



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Perspektywy
polskiego mleczarstwa
w kontekście zmian
Wspólnej Polityki Rolnej

Materiały z konferencji zorganizowanej przez
Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi

10 lutego 2009 r.

Kancelaria Senatu
Warszawa 2009

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Opracowanie:

MAŁGORZATA LIPIŃSKA

Redakcja techniczna:

PAWEŁ WOJCIECHOWSKI

ISBN 978-83-60995-36-5

CIP – Biblioteka Narodowa

Perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście
zmian Wspólnej Polityki Rolnej : materiały z
konferencji zorganizowanej przez Komisję Rolnictwa
i Rozwoju Wsi, 10 lutego 2009 r. / [oprac.
Małgorzata Lipińska ; Senat Rzeczypospolitej
Polskiej. - Warszawa : Kancelaria Senatu, 2009

Biuro Informatyki

Dział Edycji i Poligrafii

Warszawa 2009 r.

Nakład 150 egz.

Spis treści

Senator Jerzy Chróścikowski	7
REFERATY	
Artur Ławniczak	
<i>Stan obecny i perspektywy polskiego mleczarstwa.</i>	11
Senator Jerzy Chróścikowski	15
Prof. dr hab. Michał Sznajder	
<i>Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego</i> <i>jest jedynym rozwiązaniem</i>	17
Senator Jerzy Chróścikowski	22
Prof. dr hab. Michał Sznajder.	22
Senator Jerzy Chróścikowski	23
Prof. dr hab. Andrzej Babuchowski	
<i>Mleczarstwo w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r.</i>	39
Senator Jerzy Chróścikowski	46
Marek Murawski	
<i>Stanowisko Polski w sprawie uwolnienia kwot mlecznych</i> <i>w Unii Europejskiej po 2015 r..</i>	63
Senator Jerzy Chróścikowski	67
Marek Murawski	67
Prof. Mirosław Gornowicz	
<i>Wybrane skutki rezygnacji z kwot mlecznych</i>	69
Senator Jerzy Chróścikowski	73
Władysław Łukasik	
<i>Możliwości wsparcia promocji produktów mleczarskich</i>	83
Senator Jerzy Chróścikowski	88
Artur Ławniczak	88
Senator Jerzy Chróścikowski	89

DYSKUSJA

Dr inż. Karol Krajewski	103
Tomasz Gietek	104
Senator Jerzy Chróścikowski	105
Tadeusz Badach	106
Senator Jerzy Chróścikowski	108
Janusz Maksymiuk	108
Senator Jerzy Chróścikowski	110
Stefan Bartela	110
Senator Jerzy Chróścikowski	113
Wiesław Kownacki	114
Senator Jerzy Chróścikowski	115
Szczepan Szumowski	116
Adam Suchodolski	117
Romuald Bargieł	118
Paweł Janoch	120
Krzysztof Tołwiński	121
Prof. dr hab. Mirosław Gornowicz	122
Senator Jerzy Chróścikowski	123
Władysław Łukasik	123
Senator Jerzy Chróścikowski	125
Prof. dr hab. Andrzej Babuchowski	125
Senator Jerzy Chróścikowski	129
Artur Ławniczak	129
Janusz Maksymiuk	130
Artur Ławniczak	130
Senator Jerzy Chróścikowski	132

MATERIAŁY

Marek Sawicki – minister rolnictwa i rozwoju wsi <i>Perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście zmian Wspólnej Polityki Rolnej</i>	137
Prof. dr hab. Michał Sznajder <i>Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem</i>	143

Marek Murawski

Stanowisko Polski w sprawie uwolnienia kwot mlecznych

w Unii Europejskiej po 2015 roku 155

Władysław Łukasik

Możliwości wsparcia promocji produktów mleczarskich 161

Senator Jerzy Chróścikowski

Witam wszystkich przybyłych na kolejną konferencję zorganizowaną przez senacką Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat: „Perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście zmian Wspólnej Polityki Rolnej”.

Pozwolą państwo, że przywitam prelegentów na dzisiejszą konferencję. Witam pana Artura Ławniczka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami. Serdecznie witam pana profesora Andrzeja Babuchowskiego, od niedawna ambasadora przy Stałym Przedstawicielstwie Polski przy Unii Europejskiej. Witam również pana profesora Michała Sznajdera z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz profesora Mirosława Gornowicza z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Witam prezesa Agencji Rynku Rolnego pana Władysława Łukasika oraz przedstawicieli Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, pana Marka Murawskiego i przewodniczącego Rady pana Tadeusza Badacha. Witam również panią Krystynę Milewską, eksperta z Kancelarii Prezydenta, oraz profesora Andrzeja Kowalskiego. Witam również pana profesora Stanisława Kowalczyka, głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Serdecznie witam przedstawicieli spółdzielni, zakładów mleczarskich zrzeszających przetwórców i producentów mleka oraz kolegów senatorów i posłów, przedstawicieli związków i organizacji rolniczych, przedstawicieli administracji samorządowej, rządowej, ośrodków doradztwa rolniczego i samorządu rolniczego.

Spotkaliśmy się, aby przedyskutować najważniejsze problemy, z jakimi boryka się w dziś branża mleczarska, ocenić kondycję tego sektora oraz w miarę możliwości przy udziale ekspertów i przedstawicieli ministra rolnictwa,

a przede wszystkim wszystkich państwa określić możliwe kierunki dalszego rozwoju branży w kontekście zmian Wspólnej Polityki Rolnej.

Rok 2008 dla branży mleczarskiej, porównując do roku 2007, był rokiem bardzo trudnym. Kryzys, jaki branża przeżyła w minionym roku, zwrócił uwagę, że proces restrukturyzacji tego sektora może zostać przyspieszony, a bez stworzenia silnych europejskich marek przyszłość polskiego mleczarstwa nie rysuje się wesoło. Rozwój branży to koegzystencja i konkurencja między dużymi zakładami przetwarzającymi produkty standardowe na dużą skalę, jak i małymi mleczarniami, produkującymi wyroby niszowe, charakteryzujące się oryginalnością i utrzymaniem tradycyjnych receptur.

Zachęcam państwa do aktywnej dyskusji w dzisiejszej konferencji. Prosiłbym na wstępie o zabranie głosu pana ministra Artura Ławniczaka, który będzie mówił o stanie obecnym i perspektywie mleczarstwa w Polsce.

Referaty

Stan obecny i perspektywy polskiego mleczarstwa

Panie Przewodniczący! Drogie Panie, Panowie! Dostojni Goście!

Bardzo się cieszę, że na tej sali zgromadziło się tak wiele osób, które w sposób bezpośredni i pośredni są zaangażowane w sektor produkcji mleka. Cieszę się z udziału wielu osób reprezentacji i parlamentu. Widzę na sali byłych szefów resortu, wielu przedstawicieli mleczarni, producentów, rolników. To pokazuje, że sprawa mleczarstwa to nie tylko interes samych mleczarni, to nie tylko interes samych rolników, ale przede wszystkim interes naszego kraju, interes naszej gospodarki.

Jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu problem produkcji mleka wydawał się wszystkim taki troszkę nie do pokazywania. Wiele osób wstydziło się naszej produkcji mleka. I to, co zrobiliśmy jako kraj przez ostatnie kilka czy kilkanaście lat, pokazuje, że trzeba w tę branżę inwestować. Przypominamy sobie wszyscy, jak mieliśmy mleka w klasie ekstra tylko kilka procent, dzisiaj jest to prawie 100%, czyli praktycznie całe mleko jest w klasie ekstra. I ten skok dla wielu ludzi jeszcze kilkanaście lat temu był praktycznie niewyobrażalny czy niemożliwy do wykonania. Wydaje się, że dzisiaj chyba podobny skok musimy zrobić, jeśli chodzi o obecność polskich produktów, przy produkcji naszej mleczarskiej, na rynkach europejskich, na rynkach trzecich, jeśli chodzi o udział w sprzedaży.

Myślę, że warto powiedzieć o tym, w jakim stanie dzisiaj jesteśmy, przybliżyć kilka istotnych parametrów. Warto powiedzieć, że w 2008 r. zwiększyliśmy produkcję o ponad 4% w stosunku do tego, co działo się w 2007. Wydaje się, że nasza kwota, powiększona o 2% w roku kwotowym 2008 i 2009, będzie wykorzystana praktycznie w stu procentach. Widać ewidentny spadek liczby gospodarstw produkujących mleko, szczególnie tych najmniejszych. I to, co

cieszy, to jednak utrzymanie dodatniego salda w handlu zagranicznym przetworami mlecznymi. Na pewno wszystkich nas niepokoi duży spadek cen mleka. Średniorocznie, to podkreślam, średniorocznie te ceny spadły o 5% w stosunku do 2007, r. Niektóre przetwory mleczne nawet o 33%, jeśli chodzi o mleko odtłuszczone, spadł też popyt na nasze przetwory mleczarskie na rynkach zagranicznych. I niestety w wielu przypadkach również trudna polityka kredytowa banków uniemożliwia pewne inwestycje.

Warto pokazać, że na przestrzeni 2006 – 2007 – 2008 cena mleka od 2006 do 2007 miała tendencję wzrostową, w 2008 r. spadek, tak jak powiedziałem, był na poziomie około 5%, choć porównanie z rokiem 2007, na przykład grudnia 2008 i 2007, pokazuje na spadek około 27%. Myślę, że ta kwota na poziomie 9 miliardów 567 milionów zł praktycznie cała jest wykorzystana. Wszystko wskazuje na to, że od kwietnia do listopada 2008 też dynamika wykorzystania pozwoli nam w stu procentach kwotę wykorzystać.

Warto powiedzieć, że od 2004 r. liczba dostawców hurtowych zmniejszyła się o 45%. Z trzystu pięćdziesięciu pięciu tysięcy gospodarstw produkujących mleko mamy około stu dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy gospodarstw dzisiaj, które produkują, są dostawcami hurtowymi, choć pogłowiu w roku 2008 lekko wzrosło, praktycznie 2%. Mamy dzisiaj około dwóch milionów siedmiuset siedemdziesięciu dwóch tysięcy sztuk, które oddają mleko, przy wydajności średniej statystycznie liczonej 4 tysiące 500 kg w skali roku. Jest to oczywiście systematyczny wzrost, choć wydajność naszych krów mlecznych, które są objęte oceną wartości użytkowej, to jest 6 tysięcy 680 kg. Myślę, że to bardzo przyzwoity wynik, który nie powoduje również zakłóceń, jeśli chodzi o zdrowotność.

Warto dodać, że spora grupa, bo praktycznie – 20% pogłowia krów mlecznych, jest objęta oceną wartości użytkowej. Myślę, że ten postęp widoczny jest już gołym okiem.

Jeśli chodzi o liczbę podmiotów skupujących, w porównaniu z rokiem 2004, 2005, widać ewidentny spadek – z trzystu pięćdziesięciu sześciu na dwieście osiemdziesiąt dziewięć podmiotów, czyli praktycznie o 20% zmniejszyła się liczba tych podmiotów, które zajmują się w sposób profesjonalny skupem mleka.

Ceny. To, co najważniejsze dla rolników, to, co najważniejsze dla branży, zeszły rok dla całego sektora europejskiego, polskiego w sposób szczególny, to dla mleka odtłuszczonego w proszku 33% – spadek, pełne mleko w proszku – 21%, masło w blokach – 22%, masło konfekcjonowane – 7%, ser gouda – 10% spadek, ser edamski 8,5%. Choć w eksporcie jesteśmy bardzo poważnym partnerem dla wielu krajów, od stycznia do listopada, nie licząc lodów śmietankowych, wartość naszego eksportu to 1 miliard 90 milionów euro. Jest to wzrost o 4 punkty

procentowe w stosunku do 2007 r. Największy wzrost w mamy eksporcie serów i twarogów, o praktycznie 30%; maślanka, jogurty, kefiry o 15%; mleko i śmietany niezagęszczone 5%. Spadek, niestety, masła i mleka w proszku.

Jeśli chodzi o wielkość tego eksportu, to zdecydowanie więcej eksportujemy mleka i śmietany – o 42% więcej, mleka i śmietany zagęszczonej – o 32%, serów i twarogów o 14% więcej w porównaniu do 2007 r.

Import produktów mlecznych w 2008 r. jest o 3 punkty procentowe mniejszy. Jeśli chodzi o wartość, wynosił około 220 milionów euro w stosunku do roku 2007. Wzrost importu odnotowaliśmy dla mleka i śmietany o 42%, spadek mieliśmy, jeśli chodzi o serwatkę, mleko i śmietanę niezagęszczoną i spadek, jeśli chodzi o maślankę, jogurty i kefiry. Wartościowo wzrost importu o 45%, jeśli chodzi o mleko i śmietanę. Tutaj nikomu nie trzeba tłumaczyć, że decydujące było obniżenie wartości polskiej złotówki.

W zeszłym roku na przestrzeni kilku miesięcy trwały dyskusje nad przeglądem WPR. Padło wiele głosów, również od osób, które są na tej sali, dotyczących przyszłości kwot mlecznych. Przyznaję, że resort popiera utrzymanie kwotowania. W trakcie przeglądu postanowiono, że od 2009 do 2015 będzie zwiększanie tych kwot mlecznych o 1%. Myślę, że to bardzo przyzwoita propozycja, która daje szansę na ocenę, jak będzie zwiększanie kwot mlecznych wpływało na sytuację przede wszystkim producentów, na sytuację mleczarni.

Warto podkreślić, że zachowano te same zasady, jeśli chodzi o interwencje dla masła i odtłuszczonego mleka w proszku i przeznaczenie dodatkowych środków z budżetu unijnego na restrukturyzację środków, na restrukturyzację sektora mleczarskiego, zwiększone środki z PROW dla producentów mleka, aby złagodzić skutki zniesienia kwot mlecznych.

Warto dodać, że chyba nikt z nas nie ma dzisiaj pewności czy gwarancji, co wydarzy się za dwa, za trzy lata, czy ta decyzja Komisji Europejskiej będzie utrzymana. Myślę, że warto dwa, trzy lata obserwować rynek, co będzie się działo z kwotowaniem i wtedy ewentualnie walczyć o utrzymanie kwot mlecznych bądź inny system, który warto będzie wspierać.

Chciałbym dodać, że bardzo istotna rzecz to wsparcie, które będzie od 2010 kierowane bezpośrednio do producentów mleka i o to Polska wnioskowała, aby środki na łagodzenie skutków odchodzenia od kwot mlecznych były kierowane przede wszystkim dla rolników. To są spore środki, bo 90 milionów euro, po 30 milionów euro rocznie dla Polski plus dodatkowe środki. W PROW jest około 200 milionów euro, z tym że tutaj trzeba powiedzieć, że do końca jeszcze podział nie jest znany. W tej chwili zespół powołany przez ministra rolnictwa, w którym bierze udział wiele osób, również będących na tej sali, będzie decydował, czy proponujemy, w jaki sposób te środki rozdysponować. Ale

intencja jest taka, aby 90 milionów euro trafiło wprost dla naszych producentów, dla rolników, zaś co do tych dodatkowych 200 milionów euro w ramach PROW decyzje będą zapadały w najbliższym czasie.

Warto powiedzieć, że uruchomiono, myślę, że głównie na wniosek Polski, bo Polska była tutaj liderem, od 1 stycznia mechanizm prywatnego przechowywania masła. I wznowiono od 23 stycznia refundacje wywozowe dla przetworów mlecznych.

Jeszcze dwa miesiące temu było to mało realne, nie było poparcia większości krajów europejskich, ale dzięki staraniom Polski udało się te refundacje przywrócić. No, możemy oczywiście dyskutować, czy ta kwota wsparcia jest wystarczająca, czy niewystarczająca, ale myślę, że jest to dalszy etap walki o wsparcie tych refundacji, o wsparcie pozycji polskiego eksportu i polskiego sektora. Myślę, że to, na czym powinniśmy się dzisiaj wszyscy skupić, to lepsza absorpcja środków, które są do wykorzystania przez sektor, przez gospodarstwa rolne, przez spółdzielczość. Na pewno też wsparcie eksportu. Myślę, że we wszystkich działaniach rządu, we wszystkich rozmowach, wizytach jest widoczne wsparcie eksportu samego mleczarstwa.

Pracuje zespół, o którym już mówiłem, który ma dać propozycje przyspieszenia działań dotyczących konsolidacji w sektorze mleczarskim. Chyba dla wszystkich z nas jest oczywiste, że nasz sektor w różnej formie musi się konsolidować, choćby przez tworzenie wspólnych marek, choćby przez wspólne kampanie promocyjne na rynku krajowym i zagranicznym, choćby przez obniżanie wspólnych kosztów produkcji, i nie tylko w rozumieniu obniżania cen mleka. I tak naprawdę preferencje, jeśli chodzi o uzyskanie środków finansowych z PROW dla zakładów mleczarskich na wspólną dystrybucję przetworów mleczarskich, na wspólne przedsięwzięcia, bo bez tego będzie nam trudno wytrzymać konkurencję innych podmiotów.

Oczywiście wszyscy jesteśmy uzależnieni od różnic kursowych, od kursu euro. Wiemy, że kilka firm wpadło w pułapkę rozliczeń walutowych, że z opcji korzystało kilka firm branży mleczarskiej, co w perspektywie okazało się dla nich bardzo niekorzystne i ryzykowne. Natomiast ten kurs euro, który obserwujemy od półtora czy dwóch miesięcy, jest szansą dla polskiego mleczarstwa, nie tylko dla mleczarni, ale i dla rolników, choć wszyscy mamy świadomość, że odbudowanie pozycji eksportu wcale nie będzie takie proste, że to będzie proces na następnych kilka miesięcy. Łatwo się rynki traci, ale bardzo trudno jest je odbudować i wejść na nie w sposób trwały. Jesteśmy zdeterminowani, aby wspomagać nasz sektor w tych działaniach na forum międzynarodowym przez kontakty rządowe, przez wszystkie dostępne narzędzia. Ten proces pewnie potrwa.

Oczywiście z perspektywy widać, że ideałem by było, gdyby Polska mogła być w strefie euro. Ideałem by było, gdyby przelicznik złotówki na euro był jak najwyższy, co najmniej na poziomie 4 zł i kilkudziesięciu groszy. To by dawało nam poczucie bezpieczeństwa i stabilność w produkcji na wiele lat, ale myślę, że to jest przyszłość i te decyzje będą zapadały w ciągu najbliższych kilku lat.

Warto dodać, że chyba bardzo trudno planować pozycję czy ekspansję na inne rynki przy tak silnych wahaniami kursu. To jest proces, bo możemy w jednym roku czy w kilka miesięcy zarobić bardzo przyzwoicie, a w następnych okresach stracić bardzo dużo. I najgorsze, że tracimy pozycję na rynku.

Nie chciałbym, żeby to było odebrane jako promowanie tylko i wyłącznie działań rządu, bo wiem, że duże wsparcie było również naszych partnerów społecznych, związków zawodowych, na forum europejskim, z czego się bardzo cieszymy, bo polski wniosek był mocno lobbowany przez organizacje branżowe, organizacje rolnicze. Warto te działania, to wsparcie również kierować i o konkretnych sprawach, problemach rozmawiać niezależnie od opcji politycznych.

Chciałem podziękować przedstawicielom związków zawodowych za mocne wsparcie na forum COPA – COGECA. Myślę, że był to też czytelny sygnał dla Komisji, że jest problem, że trzeba szybko decyzje podejmować. Myślę, że więcej informacji poda pan profesor Babuchowski, przekaże ocenę sytuacji.

Z przyjemnością wysłuchamy państwa ocen, państwa propozycji. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję panu ministrowi.

Proponuję, aby w tej chwili zabrał głos pan profesor Michał Sznajder. Temat wystąpienia: „Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem”. Prosiłbym pana profesora o prezentację.

Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem

Chciałbym może powiedzieć kilka słów o sobie. Zajmuję się ekonomiką produkcji i przetwórstwa mleka. Napisałem między innymi książki „Ekonomika mleczarstwa”, „Światowy sektor mleczarski”, który niestety nigdy się nie ukazał ze względu na brak środków. Udostępniam państwu także szeroko wykorzystywany portal internetowy [pt. mleczarstwo.com](http://pt.mleczarstwo.com) oraz bardzo mocno się zajmuję drugim problemem, którym jest agroturystyka. Jedną pozycją jest znana na całym świecie pt. „Agroturyzm”. W chwili obecnej jestem dziekanem Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Kluczowe słowa, na których się skupię, to fuzja, głębokość konsolidacji, konkurencja doskonała, konsolidacja, konsolidacja przyjazna, konsolidacja wroga, koszty jednostkowe, metoda korzyści i strat, mleczarstwo alternatywne, monopol, oligopol, przejęcie, skala produkcji oraz wykup.

Słowo konsolidacja oznacza zjednoczenie, połączenie, zespolenie. Jest ono używane w różnych dziedzinach nauki i praktyki. Na przykład w geologii, w informatyce, w psychologii, w politologii, finansach, a także w ekonomii. W teorii ekonomii stosowane jest w odniesieniu do działań prowadzących w celu uzyskania wewnętrznej spójności jakiejś struktury lub jej umocnienia.

Konsolidacja w odniesieniu do podmiotów gospodarczych może oznaczać fuzję, przejęcie lub wykup. Z fuzją mamy do czynienia wtedy, gdy niezależne podmioty gospodarcze w wyniku umowy łączą się dla stworzenia nowego podmiotu, przy czym każdy z podmiotów dotychczasowych traci swoją odrębność i osobowość prawną. W polskim sektorze mleczarskim dotychczas chyba nie odnotowano ani jednej konsolidacji w formie fuzji, choć takie działania by-

ły podejmowane w przeszłości. Fuzja dotyczy raczej dobrze zorganizowanych podmiotów gospodarczych, a jej uzasadnienie wynika z głębokiej analizy korzyści i strat dla łączących się podmiotów.

Należy się spodziewać, że w najbliższej dekadzie nastąpi w Polsce kilka spektakularnych fuzji. Dotychczas nie dochodziło do fuzji w małych podmiotach gospodarczych, głównie ze względów ambicjonalnych kierownictwa lub ze względu na zdecydowany sprzeciw członków łączących się spółdzielni. Wszelkiego rodzaju działania, których celem jest fuzja, dają doskonałą pożywkę dla sił dysydenckich, które wykorzystując sytuację, łatwo mogą doprowadzić do obalenia aktualnych władz.

Przejęcia. Przejęcie to zdobycie kontroli przez podmiot silniejszy ekonomicznie nad drugim, słabszym podmiotem. Klasyczna teoria ekonomii wskazuje wykup akcji jako metodę przyjęcia podmiotu słabszego.

Obrót akcjami polskich podmiotów mleczarskich faktycznie jeszcze nie funkcjonuje. Przejęcie mleczarni słabszej przez mleczarnię silniejszą następuje na drodze negocjacji, gdzie podmiot silniejszy warunkuje przejęcie podmiotu słabszego od spełnienia przez podmiot słabszy szeregu warunków. W przypadku przejęcia ryzyko kontestacji dysydenckiej jest niewielkie dla zarządu silniejszego. Zarząd podmiotu słabszego i tak po połączeniu się traci swoje dotychczasowe kompetencje.

Najważniejszymi graczami na rynku przejęć w Polsce są: Mlekoop, Mlekoviata, Łowicz, Polmlek. W ubiegłym roku na przykład Mlekoop przejął Rolmlecz i Somlek, Mlekoviata przejęła OSM Pilica, Polmlek przejął Starco, Łowicz przejął Zorinę, a Laktalis Obory.

Wykup. Wykup dotyczy stosunkowo małych i słabych ekonomicznie podmiotów gospodarczych w celu zwiększenia udziału w rynku podmiotu kupującego. Dotyczyć to może powiększenia udziału w rynku surowca, jak i rynku zbytu. Innym celem wykupu jest możliwość zablokowania rozwoju podmiotu konkurencyjnego.

Konsolidacja ma różne oblicza, przyjazne lub wrogie. Konsolidacja przyjazna ma na celu wsparcie rozwoju podmiotów łączących się. Konsolidacja wroga ma na celu wyłącznie zwiększenie swojej zdolności konkurencyjnej i zablokowanie rozwoju podmiotu konkurencyjnego.

Troszeczkę teorii. Przepraszam, że o niej będę mówił, ale wypada o niej powiedzieć. Potrzebę konsolidacji można uzasadnić teorią skali produkcji oraz teorią przewagi konkurencyjnej. Klasyczna teoria skali produkcji wskazuje, że koszty stałe i koszty całkowite produkcji w przeliczeniu na jednostkę produktu wraz ze wzrostem skali produkcji maleją. Oznacza to, że wraz ze wzrostem skali produkcji wytwarzanie produktów jest coraz tańsze. Dowodzi się, że ko-

rzyści wynikające ze skali produkcji uzyskiwać może nie tylko przedsiębiorstwo, ale także obywatel kraju. Związek pomiędzy wzrostem skali produkcji a kosztami produkcji przedstawia slajd. Na osi Y widzimy skalę kosztu jednostkowego, a na osi X skalę produktu. Krzywa K ilustruje zależność pomiędzy kosztami jednostkowymi produkcji a skalą produkcji. Wraz ze wzrostem skali produkcji z poziomu oznaczonego w pktcie S1 do poziomu S2 następuje obniżka jednostkowego kosztu produkcji z poziomu K1 do poziomu K2. Badania eksperymentalne wskazują, że po przekroczeniu pewnej skali produkcji nie obserwuje się już dalej efektu obniżania kosztów.

Na rysunku 1 zaznaczono, że dalszy wzrost skali produkcji z punktu S2 do punktu S3 nie daje już efektu skali produkcji. Czyli jednostkowe koszty pozostają na tym samym poziomie. Poważnym wyzwaniem teoretycznym jest próba odpowiedzi na pytanie, czy dalszemu wzrostowi skali produkcji towarzyszą wciąż niskie koszty produkcji.

Jestem zwolennikiem poglądu głoszącego, że po przekroczeniu określonej skali produkcji ponad pewien próg jednostkowe koszty produkcji ponownie wzrastają, co widać na rysunku, a zatem przekroczenie skali produkcji ponad punkt S3 powoduje ponowny wzrost kosztów produkcji. Zatem zwiększenie skali produkcji z punktu S1 do S2 jest społecznie i ekonomicznie uzasadnione. Zwiększenie skali produkcji z punktu S2 do S3 jest obojętne społecznie, ale korzystne ekonomicznie. Dalsze zwiększanie skali produkcji z punktu S3 jest szkodliwe społecznie, chociaż wciąż może być atrakcyjne dla przedsiębiorstwa zwiększającego skalę produkcji.

Konsolidację można uzasadniać także koniecznością zwiększenia zdolności konkurencyjnej podmiotu gospodarczego, a w szczególności zdobycia pozycji lidera na rynku. Teoria marketingu wskazuje wiele korzyści dla przedsiębiorstwa, które jest liderem rynkowym. Problem polega na tym, że korzyści, które czerpie przedsiębiorstwo jako lider rynkowy, niekoniecznie muszą iść w parze z korzyściami społecznymi.

Konsolidacja ma bardzo wyraźny wymiar społeczny i środowiskowy i dlatego, czy chcemy tego, czy nie chcemy, konsolidacja musi być przedmiotem zainteresowania polityki społecznej państwa. Struktury sektora mleczarskiego w krajach technologicznie zaawansowanych ulegają systematycznej konsolidacji. Wynika to z ich proefektywnościowego systemu gospodarczego. Ze względu na duże znaczenie polityki społecznej, niskie bezrobocie, politykę dochodową i politykę ochrony środowiska naturalnego problematyka konsolidacji wydaje się leżeć jedynie w gestii ekonomii, jednakże każde potknięcie kryzysowe, tak jak obecnie mamy, wskazuje na to, że jest to założenie niesłuszne, a problematyka społeczna związana

z tym procesem niejako jest uśpiona. Przeciwna sytuacja jest w krajach biednych. Tutaj utrzymuje się strukturalne rozdrobnienie. Dotyczy to zarówno gospodarstw rolnych produkujących mleko, przedsiębiorstw rolnych, jak i przedsiębiorstw handlowych.

Stawiane jest często pytanie, i nie tylko przez przedstawicieli krajów trzeciego świata, czy sektor mleczarski ma być podstawą do dostatniego, a nawet do życia ponad stan niewielkiej liczby bogatych ludzi, czy raczej powinien dawać podstawę utrzymania dużych rzesz ludzi, którzy nie mają innych możliwości.

Dowodzi się, że konsolidacja dająca korzyści nielicznym kosztem rzesz jest niemoralna. Jak odpowiedzieć na to trudne pytanie w warunkach polskich? Pozwolę sobie zaprezentować następujący pogląd. Konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest społecznie niezbędna, a jej tempo powinno odpowiadać przemianom zatrudnieniowym i dochodowości ludności na terenach wiejskich oraz w małych miejscowościach. Innymi słowy, konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego winna korelować z polityką wielofunkcyjnego rozwoju terenów wiejskich.

Po drugie, konsolidacja sektora mleczarskiego w Polsce jest możliwa aż do społecznie niezbędnych barier. Wynikają one z konieczności zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich, polityki zatrudnieniowej, polityki dochodowej, polityki zdrowotnej, polityki ochrony środowiska, polityki transportu, a także ekonomii.

Analizując stan konsolidacji polskiego sektora mleczarskiego wybrałem metodę porównawczą. Stan można porównać do wybranych najdalej posuniętych elementów konsolidacji, dlatego w dalszych rozważaniach wzorcem do porównań będą znane mi najbardziej skrajne przypadki konsolidacji w świecie. Przyjęcie wzorców do porównań pozwala na uzmysłowienie sobie, jak długa jeszcze droga pozostała Polsce do pokonania, jeśli właśnie w tym kierunku zmierzałoby polskie mleczarstwo.

Główny proces konsolidacji produkcji mleka w krajach rozwiniętych przebiegał w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Doprowadził on w krajach o polityce liberalnej do bardzo dużych stad krów mlecznych, ponad tysiąc sztuk na przykład w stadzie, a w krajach Unii Europejskiej do umiarkowanych stad krów mlecznych. W krajach Unii Europejskiej, produkującej podobne ilości mleka jak w Polsce, zarejestrowanych jest od dziesięciu do trzydziestu tysięcy producentów. Liczba gospodarstw mlecznych w Polsce, którym przyznano kwotę mleka, wynosi obecnie, jak się dowiaduję w Agencji Rynku Rolnego, dwieście dwadzieścia jeden tysięcy. Przyjmując model konsolidacji właściwy dla wspomnianych krajów jako docelowy w Polsce, oznaczałoby to, że w okresie następnych może

dziesięciu, może dwudziestu lat ubędzie prawie dwieście tysięcy gospodarstw mlecznych. Niektórzy może się dziwią, ale chcę powiedzieć, że podobny wykład miałem temu lat trzydzieści, gdy mówiłem, że z miliona osiemciuset tysięcy gospodarstw liczba gospodarstw w Polsce mlecznych będzie siedemset tysięcy, i też się dziwiono i wypędzono mnie wtedy.

Dla wszystkich jest jasne, że w Polsce konsolidacja produkcji mleka także postępuje. Liczba gospodarstw, według stanu uzyskanego z Agencji Rynku Rolnego, lawinowo się zmniejsza. Zwiększa się średnia wielkość stada krów. Dobitnie świadczą o tym powszechnie znane statystyki, których nie przytaczam. Nasuwa się pytanie o charakterze dochodowym. Ilu producentów mleka może żyć na godnym poziomie, gdyby utrzymywali się wyłącznie z produkcji mleka przy obecnym założeniu kwoty mlecznej oraz obecnych cenach mleka? Symulacje liczbowe wskazują, że przyznana Polsce kwota mleka przy obecnych relacjach cenowych ze stycznia 2009 r. pozwalałaby pięćdziesięciu trzem tysiącom rodzin rolniczych utrzymującym się wyłącznie z mleka żyć na niskim poziomie dochodu dyspozycyjnego, około 1000 zł miesięcznie na członka rodziny. I tylko dwudziestu siedmiu tysiącom rodzin na dobrym poziomie, ponad 2 tysiące zł na członka rodziny.

Przy ubiegłorocznych cenach mleka liczby są bardziej optymistyczne. Oczywiście realnych gospodarstw mlecznych zapewniających byt rodzinom trzeba szacować znacznie więcej, ponieważ wciąż będą funkcjonowały gospodarstwa utrzymujące się z kilku produktów rolniczych oraz zdobywające środki spoza rolnictwa. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że tempo konsolidacji produkcji mleka w nadchodzących latach będzie bardzo szybkie i można sobie wyobrazić taką sytuację za kilkanaście lat, że w Polsce będzie dziesięć – dwadzieścia tysięcy gospodarstw mlecznych.

Konsolidacja przemysłu przetwórczego w świecie następuje nieuchronnie aż do monopolu na rynku, czyli takiej sytuacji, w której na rynku występuje tylko jeden przetwórca w skali państwa lub grupy państw, a nawet jak szaleni futuryści przewidują, być może, że w przyszłości będzie jeden podmiot gospodarczy mleczarski na całym świecie. Nie są to spekulacje. W niektórych krajach już obecnie faktycznie istnieją monopole mleczarskie, jak na przykład Fonterra w Nowej Zelandii, Arla w Danii i Szwecji. Skrajna konsolidacja dotyczy wielu innych krajów, jak na przykład Irlandii. W Polsce jak na razie monopol jest zakazany prawem. Pomimo to można mówić już o pewnego rodzaju monopolu w poszczególnych regionach.

Konsolidacja przemysłu przetwórczego powoli, lecz nieuchronnie posuwa się do przodu. Jeszcze dwadzieścia lat temu, po upadku komunizmu, na rynku przetwórstwa mleczarskiego panowała konkurencja doskonała. Charakteryzo-

wała się dużą liczbą małych podmiotów gospodarczych konkurujących ze sobą. W chwili obecnej sytuacja zbliża się do oligopolu, czyli formy struktury rynkowej, gdzie istnieje wciąż jeszcze znaczna liczba małych konkurentów, ale na horyzoncie pojawia się kilku poważnych graczy.

Chciałbym odpowiedzieć na temat granicy konsolidacji, o losie starych mleczarni już nie będę mówił. Ale będę mówił o mleczarstwie alternatywnym i na tym będę chciał skończyć.

Podstawowym celem mojego referatu powinna być próba odpowiedzenia na pytanie, czy konsolidacja polskiego mleczarstwa jest jedynym rozwiązaniem. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że konsolidacja jest zjawiskiem obiektywnym. Należy się jednak liczyć z restytucją drobnej produkcji i przetwórstwa mleczarskiego. Ten pewnie rysujący się nowy obszar działalności człowieka proponuję nazwać mleczarstwem alternatywnym. Powijaki mleczarstwa alternatywnego są widoczne na całym świecie, co szeroko opisuję i podaję w książce „Agroturyzm”. W referacie tym tylko przytoczę kilka, a mianowicie może być tak zwane POD, czyli product origin design, może być to związane z agroturystyką, może to być związane z produktami lokalnymi oraz może być to związane ze sprzedażą bezpośrednią czy wreszcie z mlekiem od innych gatunków zwierząt. Mleczarstwo alternatywne może objąć nawet 10% rynku mleka. Dziękuję za uwagę.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję, Panie Profesorze.

Jeśli pan by chciał jeszcze wnioski swoje podsumować, to proszę, Panie Profesorze, jeszcze o wnioski.

Prof. dr hab. Michał Sznajder **Wydział Ekonomiczno-Społeczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu**

Tak, proszę bardzo. Wniosek pierwszy. Konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest nieuchronna i dotyczy zarówno sfery produkcji, jak i przetwórstwa.

Po drugie. Biorąc pod uwagę społeczny rachunek kosztów, w zależności od głębokości konsolidacji wyróżnić można efektywną, obojętną i nieefektywną fazę konsolidacji.

Biorąc pod uwagę siłę rynkową przedsiębiorstwa, jego finanse, wszystkie trzy fazy mogą być dla danego przedsiębiorstwa finansowo uzasadnione.

Konsolidacja ze względów jej wpływu na dochodowość, zatrudnienie, na zdrowie społeczeństwa, a także ze względu na wpływ na środowisko musi wchodzić w zakres zainteresowania polityki społecznej państwa. Konsolidacja produkcji mleka doprowadzi niedługo do niezwykle radykalnego zmniejszenia liczby gospodarstw mlecznych w Polsce.

Konsolidacja przetwórstwa mleka w Polsce zatrzyma się na rynku oligopolicznym. Istnieje duże prawdopodobieństwo powstania i rozwoju mleczarstwa alternatywnego, które może objąć nawet do 10% obecnego rynku mleka.

Ostatniego wniosku nie zdążyłem omówić i dlatego go chcę szczególnie podkreślić. Wyczerpane zostały proste rezerwy rozwoju mleczarstwa w Polsce. Niezbędne jest finansowanie przez rząd badań dotyczących scenariuszy rozwoju polskiego sektora mleczarskiego. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję, Panie Profesorze.

Poproszę teraz o zabranie głosu następnego prelegenta. Będzie to pan profesor Andrzej Babuchowski, który powie na temat: „Mleczarstwo w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r.”.

Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem ?

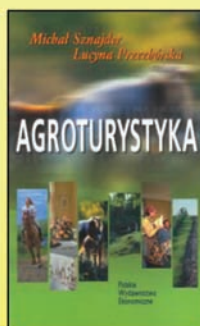
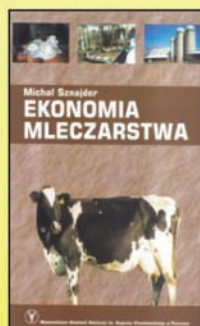


Michał Sznajder
Wydział Ekonomiczno
Społeczny
Uniwersytet Przyrodniczy
Poznań

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski



Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Rodzaje konsolidacji

- Fuzja
- Przejęcie
- Wykup

Rodzaje konsolidacji

- Konsolidacja przyjazna
- Konsolidacja wroga

Konsolidacja – teoretyczne podstawy

- Teoria skali
- Koszty jednostkowe

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Konsolidacja – teoretyczne podstawy



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Konsolidacja sektora mleczarskiego

- jest społecznie niezbędna,
- tempo powinno odpowiadać przemianom zatrudnieniowym i dochodowości ludności na terenach wiejskich oraz w małych miejscowościach.
- konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego winna korelować z polityką wielofunkcyjnego rozwoju terenów wiejskich.

Konsolidacja sektora mleczarskiego

jest możliwa aż do barier społecznie niezbędnych.

Bariery wynikają z:

- zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich,
- polityki zatrudnieniowej,
- polityki dochodowej,
- polityki zdrowotnej,
- polityki ochrony środowiska,
- polityki transportu
- zasad ekonomii rynkowej.

Konsolidacja gospodarstw mlecznych

2009
221
tys.



2019
10-20
tys.

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Konsolidacja gospodarstw mlecznych

**Obecna kwota mleczna daje szanse godnego
życia dla**

**Wersj
a A**



53 tys.
gospodarstw
mlecznych

**Wersj
a B**



27 tys.
gospodarstw
mlecznych

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Konsolidacja przemysłu przetwórczego

- Rynek doskonały
- Oligopol
- Monopol

Model konsolidacji mleczarń

Polska prawdopodobnie powtórzy model niemiecki konsolidacji przetwórstwa, którym wiodącą rolę odegra 10-15 mleczarń oraz z różnych względów około 25-35 mniejszych mleczarń.

Los starych mleczarni



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Los starych mleczarni



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Nowoczesna mleczarnia



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Jeśli prawo rynku nie funkcjonuje

....

....., to musi być zmowa.

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Polityka społeczna wyznacza granice konsolidacji

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne POD



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 Mleczarstwo.com
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne

Agroturystyka



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne

Produkty lokalne



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne

Sprzedaż bezpośrednia



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne

Mleko od innych gatunków zwierząt



Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Warszawa, 10.02.2009 r.

 **Mleczarstwo.com**
polski portal mleczarski

Mleczarstwo alternatywne może objąć nawet 10% rynku mleka surowego.

Wnioski

- **Konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest nieuchronna i dotyczy zarówno sfery produkcji jak i przetwórstwa.**
- **Biorąc pod uwagę społeczny rachunek kosztów, w zależności od głębokości konsolidacji, wyróżnić można efektywną, obojętną i nieefektywną fazę konsolidacji**

Wnioski

- Biorąc pod uwagę siłę rynkową przedsiębiorstwa i jego finanse wszystkie trzy fazy mogą być dla niego finansowo uzasadnione.
- Konsolidacja, ze względu na jej wpływ na dochodowość, zatrudnienie i zdrowie społeczeństwa, a także ze względu na wpływ na środowisko musi wchodzić w zakres zainteresowania polityki społecznej państwa.

Wnioski

- Konsolidacja produkcji mleka doprowadzi niedługo do niezwykle radykalnego zmniejszenia liczby gospodarstw mlecznych w Polsce.
- Konsolidacja przetwórstwa mleka w Polsce zatrzyma się na rynku oligopolistycznym.

Wnioski

- Istnieje duże prawdopodobieństwo powstania i rozwoju mleczarstwa alternatywnego, które może objąć nawet do 10% obecnego rynku mleka.
- Wyczerpane zostały proste rezerwy rozwoju mleczarstwa w Polsce, niezbędne jest finansowanie przez rząd badań dotyczących scenariuszy rozwoju polskiego sektora mleczarskiego.

Dziękuję za uwagę



**Czy konsolidacja
polskiego sektora
mleczarskiego
jest jedynym rozwiązaniem ?**

Prof. dr hab. Andrzej Babuchowski

Mleczarstwo w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej po 2013 r.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panowie Posłowie! Senatorowie! Szanowni Państwo!

Jestem bardzo zadowolony, że w Polsce toczy się dyskusja na temat mleczarstwa i że również Przedstawicielstwo Polski przy Unii Europejskiej może w niej uczestniczyć wnosząc swój niewielki wkład w zmiany, które w mleczarstwie następują.

Gwoli wstępu pragnę przypomnieć jedną rzecz. W drugiej połowie 2011 roku jesteśmy prezydencją. Rok ten będzie dość przełomowy, co będzie wynikało z mojego wykładu, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji w różnych obszarach, w tym również w mleczarstwie.

Do końca roku 2012, kiedy się kończy prezydencja Cypru, czyli naszej trójki, spośród dziewięciu krajów, które uczestniczą w tym okresie, które kształtują niejako przyszłą politykę w różnych obszarach, pięć krajów jest bardzo liberalnych. To są Szwecja, Czechy, Belgia oraz Dania. Natomiast pozostałe są raczej bardziej zachowawcze. Należy do nich Polska. W związku z tym nie jest tak, że któraś grupa państw ma zdecydowaną przewagę, czyli można już teraz przewidzieć, jak się będzie przedstawiał dalszy rozwój sytuacji. Szczególnie że po Czechach, które są w miarę liberalne, przychodzi bardzo liberalna Szwecja. Czyli ten rok będziemy mieli bardzo trudny pod tym względem.

Wykład podzieliłem na trzy części. Najpierw uwarunkowania rynkowe. Mianowicie to są wybrane miesięczne wskaźniki cen wybranych produktów mleczarskich. Wygląda, że w latach 2007 – 2008 mieliśmy gwałtowny wzrost cen. Te ceny spadają. Spadną najprawdopodobniej do poziomu wyższego,

Prof. dr hab. Andrzej Babuchowski – Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Komisji Europejskiej w Brukseli.

niż było to w latach poprzednich, ale nie osiągną takiego szczytu jak w roku 2008. Przy czym, jeżeli popatrzymy na trend, to cały czas jest on wznoszący. Jeszcze jedna rzecz, która jest bardzo istotna. Tutaj mniej więcej przebiegałaby linia trendu. Istotne jest to, że Komisja Europejska uważa, że ceny, które są płacone obecnie za mleko i za produkty mleczne, są cenami bardzo niskimi.

Następna sprawa. Jeżeli roczna inflacja na rynku nabiału, chodzi o produkty mleczne, jaja – luty 2008 do 2007, to Polska jest na poziomie około 15%, średnia dla Unii wynosiła 14%. To jest inflacja w tym obszarze. Jak widzimy, część nowych krajów, które wstąpiły do Unii, jak Litwa, jak Łotwa, Estonia, Słowenia, ma te wskaźniki o wiele wyższe. Natomiast wiele krajów starych, jak na przykład Francja czy Portugalia itd., mają wskaźniki niższe. My jesteśmy mniej więcej na poziomie unijnym.

Teraz jeżeli chodzi o produkty mleczarskie. Światowy bilans masła. Na slajdzie mamy do roku 2017. Jak państwo widzą, będzie następował stopniowy wzrost produkcji masła. Różnica między konsumpcją a produkcją będzie niewielka, praktycznie w roku 2012 będzie nieco większa nadwyżka konsumpcji, większe zapotrzebowanie na masło niż produkcja, ale to będzie głównie w krajach Azji, a nie w Europie. Jeżeli zaś spojrzymy na trendy dotyczące eksportu, widzimy, że eksport stopniowo, po pewnym załamaniu w roku 2008, powinien cały czas rosnąć.

Jeżeli chodzi o ceny, jak państwo widzą, przewiduje się, że mniej więcej gdzieś do roku 2011 będą spadały, potem będą stopniowo rosły. Ale wzrost będzie bardzo niewielki.

Jeżeli chodzi o ser, sytuacja jest zupełnie podobna. Przy czym tu mamy nieco wyższy wskaźnik, większą dynamikę wzrostu eksportu sera. Zakłada się, że ser będzie tym produktem, którego przyrost na rynku światowym handlu będzie stosunkowo duży. Ale głównie chodzi tu o te sery, które służą do produkcji jako pewnego rodzaju półprodukty, na przykład do produkcji pizzy, różnego rodzaju zapiekanek, dodatków.

Jeżeli chodzi o ceny, znowu po piku następuje spadek mniej więcej do roku, niewielkie obniżenie do roku 2011, potem stopniowy wzrost, ale również jest to wzrost niewielki.

Mleko odtłuszczone w proszku. Tutaj wydaje się, że produkcja może przekraczać zapotrzebowanie. Te fioletowe słupki mówią o produkcji, niebieskie o konsumpcji – widać, że niewielka jest nadwyżka produkcji nad konsumpcją. Eksport będzie rósł, ale nie tak znowu znacząco.

Natomiast co do cen, to można powiedzieć, że będą utrzymywały się na rynku stabilnym i ta stabilizacja może nastąpić około 2009 – 2010 r.

Jeśli chodzi o mleko pełne w proszku, rynek jest bardziej zrównoważony. I przewidywany jest również stosunkowo niewielki wzrost eksportu. Ceny podobnie jak w przypadku odtłuszczonego mleka w proszku, będą dość stabilne.

Jeżeli patrzymy na rozwój cen żywności, ceny konsumpcyjne i ceny producentów w roku 2008 do 2007, to Polskę mamy mniej więcej w tym miejscu. Indeks cen producenta żywności był dużo niższy niż zharmonizowany indeks cen konsumpcyjnych na żywność. Jednym słowem, po prostu więcej wzrosły ceny na rynku w detalu niż wzrosły u producenta. I takie zjawisko w Polsce bardzo silnie wystąpiło. Na przykład w innych krajach wystąpiło zjawisko odwrotne, ale w większości przypadków była to sytuacja podobna do Polski.

Uwarunkowania produkcyjne. Przeciętna kwota mleczna na gospodarstwo w roku 2005. Jest to niewielka kwota. Może rzędu 20 tysięcy litrów na gospodarstwo. Jeżeli spojrzymy na pozostałe kraje, to o czym mówił przed chwilą pan profesor Sznajder, koszty produkcji mleka w Polsce są zdecydowanie wyższe niż w innych krajach.

Jeżeli spojrzymy na dywersyfikację, jest to bardzo ciekawa mapa. Dotyczy również roku 2006, mianowicie dywersyfikacja produkcji. Gospodarstwa, które mają najbardziej jednorodną produkcję, są zaznaczone na czerwono. Oznacza to, że w województwie podlaskim, województwie lubelskim, następnie województwie małopolskim, i tutaj jest kujawsko-pomorskie, procent różnicowania produkcji jest niewielki. W gruncie rzeczy występuje dość jednorodna produkcja. Tak samo w całej Polsce. Natomiast procent zróżnicowania produkcji w pozostałych regionach Europy, głównie jeżeli mówimy o Francji i Niemczech, jako naszych pewnych konkurentach w produkcji mleka, jest zdecydowanie większy.

Jeżeli chodzi o specjalizację produkcji mleczarskiej, tutaj wyrażony jako wskaźnik produkcji mleczarskiej do wartości całkowitej produkcji mleczarskiej, to wartość produkcji mleczarskiej przekraczająca 25% ogólnej produkcji rolnej w zasadzie występuje tylko w Skandynawii, na zachodzie Wielkiej Brytanii, Szkocji. Tutaj mamy również południe. Dla Polski dane nie były w tym czasie dostępne.

Teraz gęstość produkcji mleka wyrażona w kilogramach mleka na hektar. Nasze województwo, to jest w zasadzie pogranicze województwa podlaskiego, mazowieckiego, należy do rejonów, gdzie ta gęstość jest bardzo wysoka. Jest jedną z najwyższych w Europie. Państwo widzą, te czerwone plamy wskazują, gdzie mamy tak wysoką produkcję mleka. Więc Polska ma ten obszar wysokiej produkcji mleka. I oprócz tego występują tutaj w niewielkich częściach województwa mazowieckiego, województwa łódzkiego. Natomiast mniejszą produkcję ma pozostała część województwa podlaskiego, województwo lubelskie. Czyli gene-

ralnie praktycznie cały obszar na wschód od Wisły ma stosunkowo wysoką produkcję mleka na hektar. Jeżeli zaś chodzi o zachodnią Polskę, jest to obszar o bardzo niewielkiej produkcji, a graniczy z rejonami o wysokiej produkcji mleka we wschodnich Niemczech.

Teraz tak zwany czynnik produkcji mleka. Jest to skomplikowany czynnik. Wylicza się go na podstawie różnych wartości dotyczących pastwisk, dostępności dróg, opady itd. Jak widać, najlepsze warunki – to jest kolor ciemnoniebieski – w Polsce nie występują, ale mamy jasnoniebieski kolor i on obejmuje dużą część Polski. Natomiast te warunki niekorzystne z kolei do produkcji mleka, które są zaznaczone na czerwono, występują tylko w południowej części województwa lubelskiego i jak widać, jeszcze Wielkopolska oraz zachodnia część Polski.

Jeżeli mówimy o przetwórstwie mleczarskim, tu chodzi konkretnie o zakłady mleczarskie, wielkość produkcji, nowoczesność itd. Znowu ten obszar północny województwa mazowieckiego oraz podlaskiego, w pewnej części województwo lubelskie to są obszary, gdzie ten wskaźnik jest najwyższy. Jest w zasadzie tak wysoki jak w pozostałych, najlepszych krajach Europy, czyli zachodnia Francja, północne Niemcy, cała Holandia czy nawet Niemcy południowe. Więc tutaj całkowicie możemy się z tamtymi krajami równać. Oczywiście również ten niekorzystny element występuje w województwie podkarpackim, występuje na Śląsku i również w części Wielkopolski.

Czynnik rynkowy. Chodzi tu o dostępność do dużych rynków itd. Jak widać, w Polsce tym czynnikiem rynkowym w zasadzie objęte jest jedno województwo, śląskie, stosunkowo również neutralny czynnik występuje w części województw, które produkują mleko, natomiast kwestia województw mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego, Wielkopolska, łódzkie i kieleckie, to sprawia, że rynek jest duży, zaś jest pewien problem z nasyceniem produkcją mleczarską w tym obszarze, dlatego czynnik wynosi minus jeden.

Jeżeli popatrzymy globalnie na wszystkie czynniki, to znowu bardzo korzystne czynniki dla produkcji mleka układają się w zachodniej części województwa podlaskiego.

Mamy również niewielkie fragmenty, tu jest województwo podkarpackie i takie, jak państwo widzą, punkciki w różnych województwach, śląskie itd. Duże są obszary niekorzystnych wręcz warunków. To jest znowu cała Polska zachodnia, duża część województwa wielkopolskiego, dolnośląskiego. W przeważającej zaś części Polski wpływ jest neutralny.

Jakie działania podejmuje Komisja Europejska, żeby temu przeciwdziałać. Przede wszystkim w ramach Health-Check podjęto kilka działań. Jeżeli przeanalizowalibyśmy je dokładnie, widać, że większość z nich ma wpływ na mle-

czarstwo. Likwidacja kwot mlecznych bezpośrednio ma wpływ na produkcję mleka, również na dochodowość gospodarstw.

Następnie pomoc sektorom ze specjalnymi problemami, działanie w ramach art. 68. O tym mówił pan minister Ławniczak, o tych 90 milionach zł, które w ramach właśnie tego mają być przyznane.

Następnie dodatkowe finansowanie rolników w krajach Unii Europejskiej w pewnej części może również dotyczyć mleczarstwa. Wykorzystanie pieniędzy nie wydanych w ramach Wspólnej Polityki Rolnej to jest 1,5 miliarda euro. 1 miliard na internet szerokopasmowy i 500 milionów na pozostałe działania. Z tych działań Polska dostanie 14,4%, przynajmniej tak jest na dzisiaj zapisane, to jest 72 miliony euro. Dalej podam, jakie działania mogą być z tego finansowane.

Następnie – również przesunięcie środków z płatności bezpośrednich do Rozwoju Obszarów Wiejskich. Również pan minister Ławniczak o tym mówił, że to będzie zwiększenie również płatności przyznanych rolnikom i przetwórstwu rolnemu. W pewnym sensie może być to pomoc inwestycyjna młodym rolnikom oraz mechanizmy interwencyjne na rynku. I teraz nowe wyzwanie dla krajów unijnych, na które ma być przyznane 72 miliony euro. Oczywiście w tej chwili toczy się dyskusja. 16 lutego zapadną pierwsze decyzje, czy faktycznie te pieniądze przejdą. W Komisji jest takie nastawienie, że te pieniądze powinny pójść na rolnictwo. Problem polega na tym, że w sumie tych pieniędzy z dwóch lat, i to były tylko oszczędności w obszarze rynku, w obszarze rolnictwa było 5 miliardów. 3,5 miliarda w roku 2008 i 1,5 miliarda w roku 2009. 3,5 miliarda w roku 2008 miało pójść na działania ogólnogospodarcze. Chodziło głównie o interkonektory, czyli połączenia energetyczne Polski i krajów unijnych między sobą, zbiorniki gazu itd. Czyli te o dużej skali inwestycje przemysłowe. Ale wydaje się, że tam te pieniądze przepadły, ponieważ nie ustalono listy projektów, nie ustalono działań do końca roku ubiegłego.

Zastanawiamy się natomiast, czy w związku z tym niejako hurtem nie zostanie również poświęcone te 1,5 miliona na rok bieżący, ale wydaje się, że kraje unijne zdecydowały się, że te 1,5 miliona na rolnictwo zostanie. Kiedy to zostanie zatwierdzone, trudno powiedzieć. Komisja chce, żeby było to jak najszybciej. Kraje powinny dostarczyć zmodernizowane strategie rozwoju do końca czerwca bieżącego roku. Pieniądze powinny być zakontraktowane do końca roku, a wydawane do roku 2015.

I teraz są to 72 miliony i kraj wybiera obszary, które będzie chciał wspierać. Mamy tu zmiany klimatyczne, energię odnawialną, zarządzanie zasobami wodnymi, bioróżnorodność, działania wspomagające restrukturyzację sektora mleczarskiego oraz działania innowacyjne powiązane z pierwszymi priorytetami. Od Polski zależy, które z tych działań wybierze, ale wydaje się, że biorąc pod

uwagę to, że Polska jest wiodącym krajem, jeżeli chodzi o sprawy mleczarskie w Unii, w zasadzie wszyscy się nas pytają, czy my z jakąś inicjatywą wychodzimy, czy my kogoś popieramy, czy my hamujemy. Tak się zdarzyło, że wydaje się, że my w tym obszarze obecnie nadajemy kierunek, co nie znaczy, że my decydujemy, bo jednak są więksi od nas, którzy mają większe wpływy i mogą decydować. Niemniej my nadajemy pewien kierunek, w związku z tym te działania wspomagające restrukturyzację sektora mleczarskiego zostaną chyba przez Polskę podjęte. Jakże inne? Trudno mi powiedzieć, bo o tym zdecyduje ministerstwo. Natomiast ważne jest również, żeby z podjętymi działaniami powiązać działania innowacyjne. Żeby był pewien element innowacyjny, żeby to nie było takie proste wydanie pieniędzy. Przy czym jeszcze jedna sprawa, to generalnie pieniądze te powinny iść na działania inwestycyjne.

Pieniądze te są bardzo korzystne z jednego powodu, mianowicie 90% finansuje Unia, 10% finansuje państwo. Jak by były wydane w bieżącym roku, 2009, 100% może finansować Unia, natomiast w pozostałych latach te niewydane pieniądze musiałyby być wydawane z takim procentem dofinansowania, żeby przeciętna za cały okres wyniosła 90%. Czyli jest to bardzo korzystne finansowanie. Należy tylko oczekiwać, żeby jak najszybciej było uruchomione.

Co udało się Polsce zrobić, jeżeli chodzi o kwoty mleczne? To znaczy do tej pory, bo trzeba powiedzieć, że to jest główny ruch, o czym Polska cały czas mówiła. Więc to, co dostaliśmy, zwiększenie kwot mlecznych. I również jest zapis, który pojawił się w rozporządzeniu Rady 74/2009, że zakończenie kwotowania mleka w 2015 będzie wymagało od rolników wysiłku w dostosowaniu się do nowej sytuacji, szczególnie w rejonach o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Dlatego też ta nowa, specyficzna sytuacja powinna być rozpatrywana jako nowe wyzwanie, na którym kraje członkowskie powinny skupić uwagę w celu zapewnienia miękkiego lądowania całego sektora. Jest to bardzo ważny zapis, bo oznacza to, że przy podejmowaniu jakichkolwiek przyszłych działań będziemy brali pod uwagę kondycję branży i żeby nie doszło do perturbacji na rynku.

Co jest jeszcze istotne? Mianowicie w rozporządzeniu Rady 72/2009 zapisano, że do końca roku 2010 – 2012 Parlamentowi Europejskiemu i Radzie zostanie przedstawiony raport dotyczący ewolucji rynku mleka oraz warunków, jakie powinny być spełnione do bezproblemowej eliminacji systemu. To jest również nasz wymóg, żebyśmy nie podejmowali decyzji, że likwidujemy kwoty bez przedstawienia wpływu, jaki będzie to miało na całą gospodarkę, tylko żeby się pojawiły raporty.

Pojawiły się nawet dwa raporty. Raport, który się pojawi w roku 2010, będziemy dyskutowali w pierwszej i drugiej połowie roku 2011. Czyli będziemy

mieli duży wpływ na to, jako prezydencja, jakie wnioski zostaną zapisane z raportu, jakie założenia będą już wprowadzone do mleczarstwa, którego wynikiem będzie potem ocena tych działań, będzie kolejny raport, po którym Komisja Europejska podejmie decyzję ostateczną, czy kwoty znosimy, czy kwot nie znosimy.

Jeżeli spojrzymy na sposób znoszenia kwot mlecznych, to tutaj mamy sytuację, co by było, gdyby kwoty mleczne zostały wydłużone w czasie. Generalnie ceny wszystkich produktów wzrosną. Import do Unii Europejskiej będzie zero, eksport będzie w zasadzie dotyczył tylko serów. W pozostałych nastąpi spadek. Produkcja w niewielkim stopniu wzrośnie, zaś odnośnie do mleka odtłuszczonego w proszku i masła – spadnie. To jest warunek – utrzymujemy kwoty mleczne.

Warunek drugi – kończymy kwoty mleczne, ale kończymy gwałtownie, to znaczy nie mamy żadnych działań wprowadzających, po roku 2015 mówimy koniec z kwotami mlecznymi. Wtedy, jak państwo widzą, cena wszystkich produktów spada. Produkcja rośnie. Eksport rośnie, bo ceny spadają. Importu nie ma, dlatego że Unia jest samowystarczalna. Konsumpcja również rośnie na skutek spadków cen.

Kolejny element – stopniowe eliminowanie kwot. I ten wariant istnieje jako teraz wprowadzany, dlatego że te dwu- czy trzyprocentowe podwyżki mają na celu mniej więcej coś w rodzaju stopniowego likwidowania kwot. Jak widzimy, ceny spadają, ale w mniejszym stopniu. Produkcja rośnie. Również utrzymujemy eksport.

Jak to będzie wyglądało, jeżeli nastąpi zniesienie kwot mlecznych w krajach unijnych? W przypadku Polski możemy oczekiwać przeciętnego piętnastoprocentowego spadku cen produktów mleczarskich oraz prawie zerowego, to jest minimalny spadek, jeżeli chodzi o produkcję. W części krajów, takich jak na przykład Holandia, Włochy, Irlandia, Hiszpania, Belgia czy Luksemburg, możemy oczekiwać wzrost produkcji, zaś nie ma kraju, w którym by nie nastąpił spadek cen. Tylko ten zakres spadku cen jest zróżnicowany. To jest oczywiście pewien mechanizm wyliczony na podstawie dwóch scenariuszy. Średnie dla łagodnego i gwałtownego zakończenia kwotowania.

Jakie wnioski możemy wysnuć? Zniesienie kwot mlecznych w roku 2015 jest więcej niż prawdopodobne. Natomiast sposób przeprowadzenia tego jest ciągle do dyskusji. I nad tym powinniśmy dyskutować.

Rozumiejąc trudną sytuację państw członkowskich, Komisja Europejska jest skłonna przygotować działania pomocowe. Jest coraz bardziej skłonna wprowadzać również interwencje na rynku. Niezależnie od rozwoju sytuacji należy oczekiwać stabilizacji cen mleka i artykułów mlecznych na poziomie niższym

niż w roku 2007, ale wyższym niż sprzed ostatniego skoku cenowego. W sytuacjach kryzysowych Komisja Europejska będzie podejmowała działania interwencyjne.

W celu sprostania konkurencji na rynku europejskim i światowym polski sektor mleczny musi przejść gruntowną restrukturyzację. Dla utrzymania się na rynku przemysł mleczarski musi zwiększyć i unowocześnić gamę wytwarzanych produktów, wychodząc poza produkty tradycyjne. Dla bezpieczeństwa sektora mleczarskiego konieczne jest zwiększenie konsumpcji mleka i jego przetworów w kraju.

Oczywiście tych wniosków można wysnuć więcej, ale jest tak, że przemysł nasz stoi przed bardzo poważnymi wyzwaniami, żeby utrzymać się na rynku. Przy czym należy oczekiwać, że ze strony Komisji Europejskiej powinien mieć wsparcie, zresztą tak jak cały europejski przemysł mleczarski. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję panu profesorowi za cenne wskazówki i informacje, które w Komisji Europejskiej są dyskutowane. Myślę, że my musimy to też brać pod uwagę, szczególnie ta konferencja też temu służy. W związku z tym jeszcze raz dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Marka Murawskiego, Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny w punkcie następnym: „Stanowisko Polski w sprawie uwolnienia kwot mlecznych w Unii Europejskiej po 2015 r.”

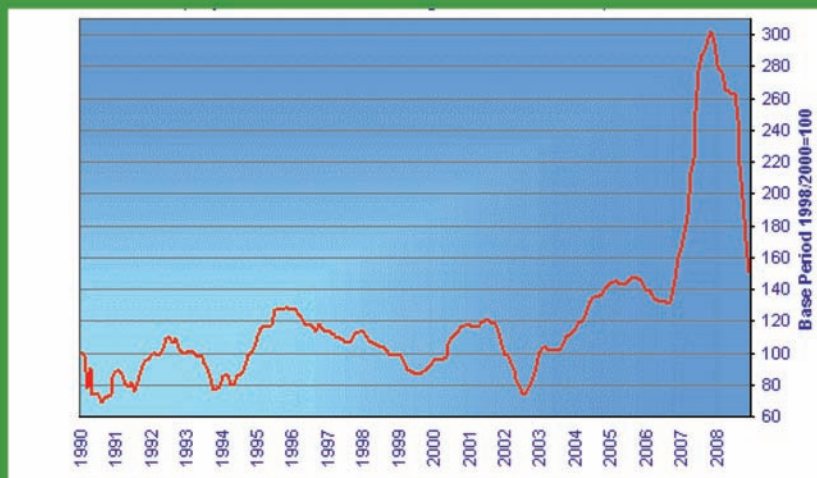
MLECZARSTWO W KONTEKŚCIE WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ PO ROKU 2013

Andrzej Babuchowski

KONFERENCJA SENAT RP 10.02.2009

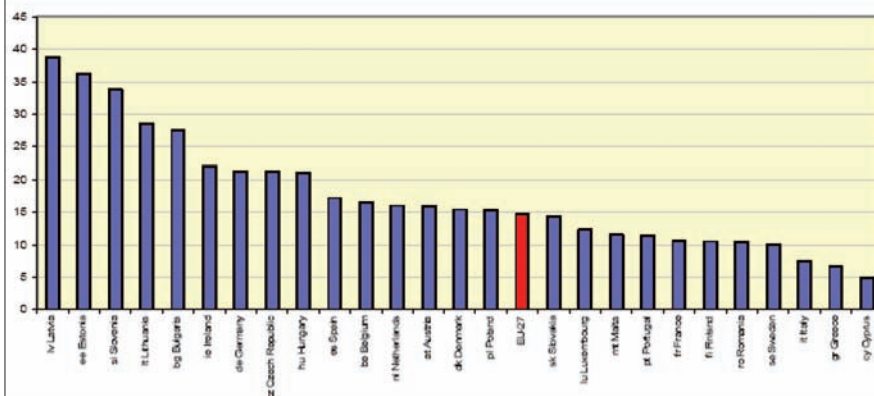
Uwarunkowania Rynkowe

Miesięczne wskaźniki cen wybranych produktów mlecznych na rynkach światowych (ważona wartość eksportu światowego)



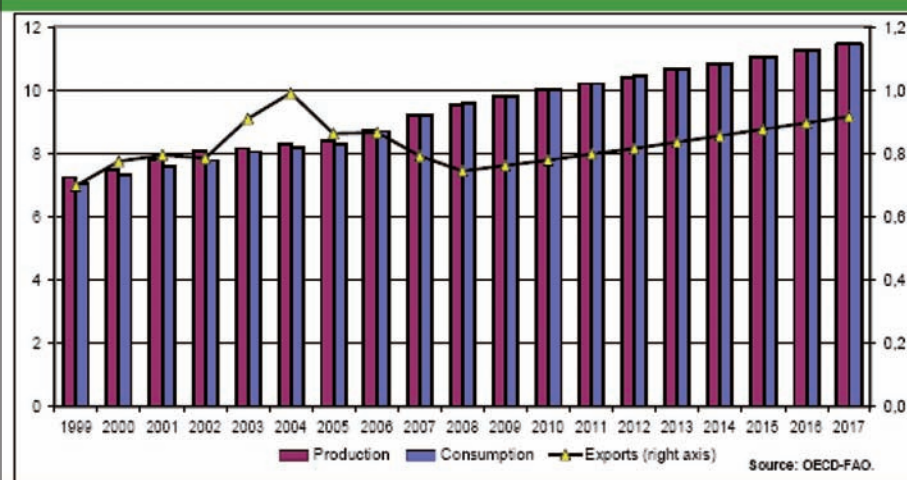
FAO Food Outlook Global Market Analysis November 2008

Roczna inflacja na rynku nabiału (produkty mleczne i jaja) II 2008/II 2007



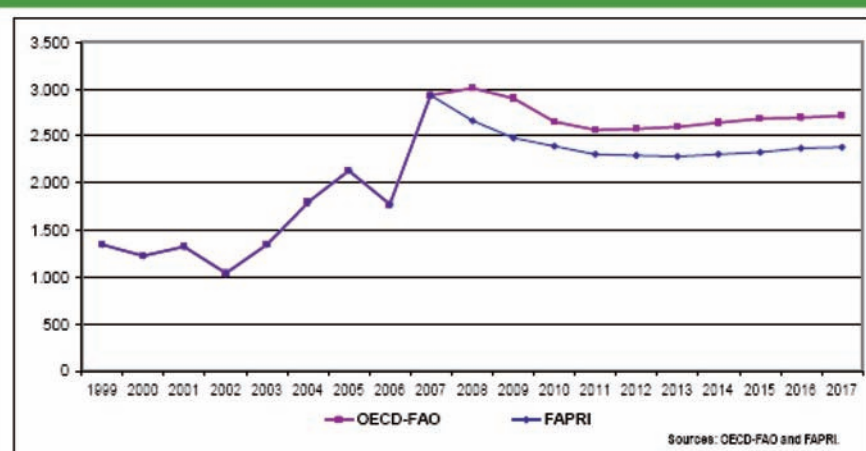
DG AGRI CM D (2008) z 08.04.2008 Update on recent price development...

Światowy bilans masła



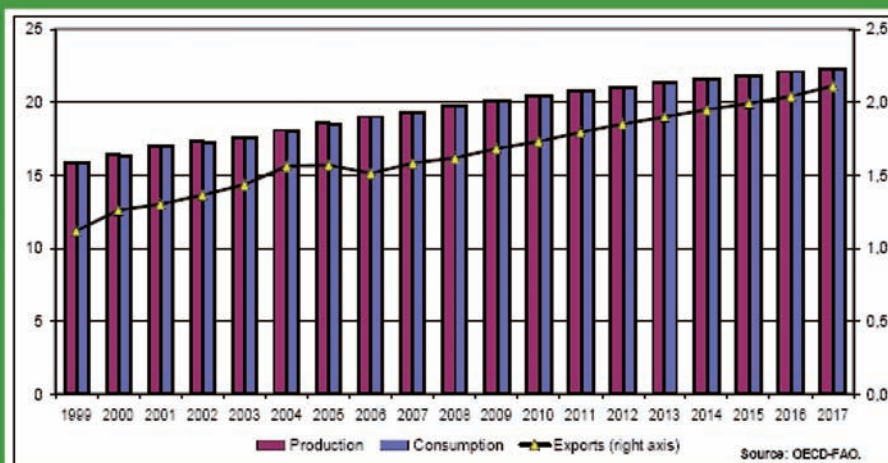
DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

Przewidywane ceny masła (FOB Oceania USD/t)



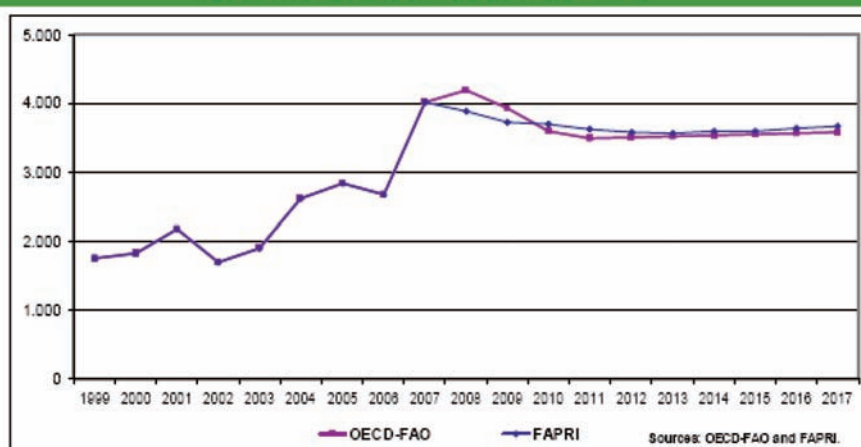
DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

Światowy bilans sera



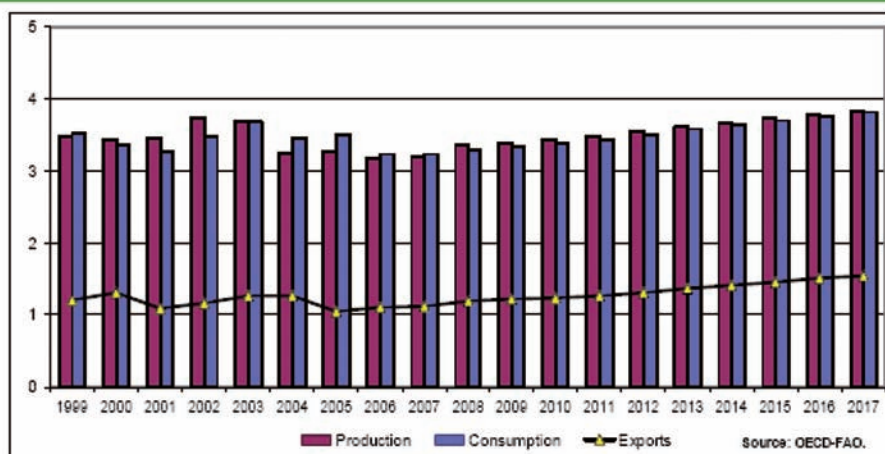
DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

Przewidywane światowe ceny sera (cheddar FOB Oceania USD/t)

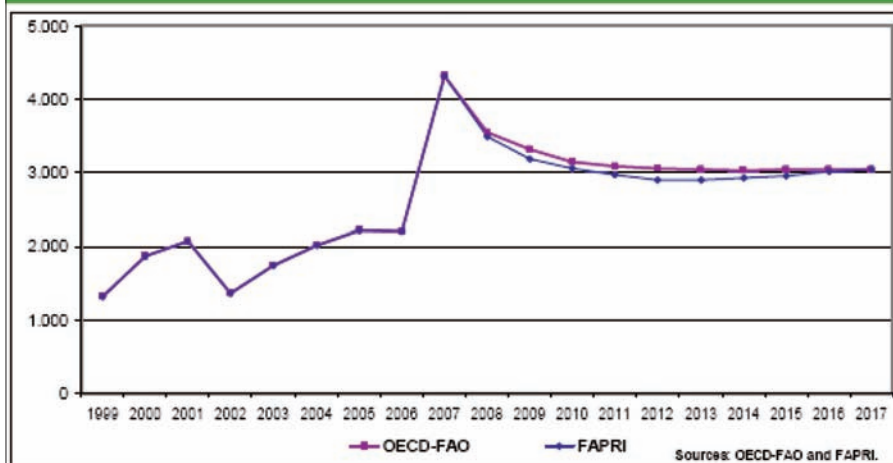


DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

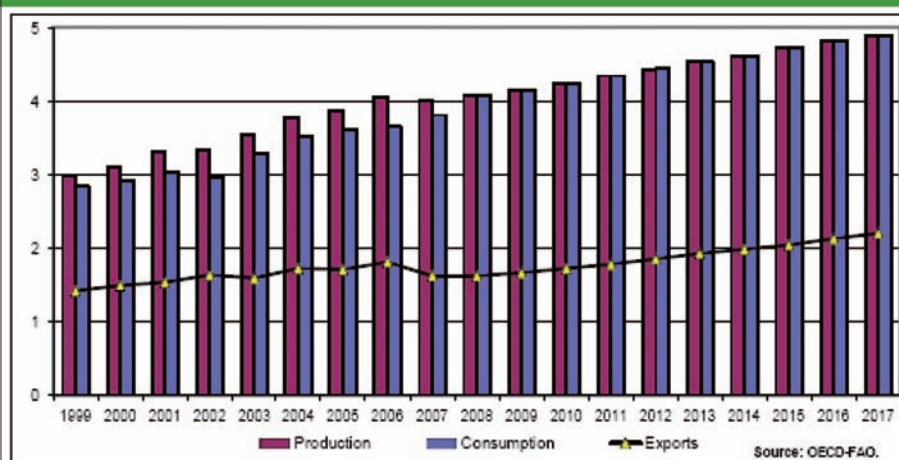
Światowy bilans OMP



Przewidywane ceny OMP (FOB Oceania USD/t)

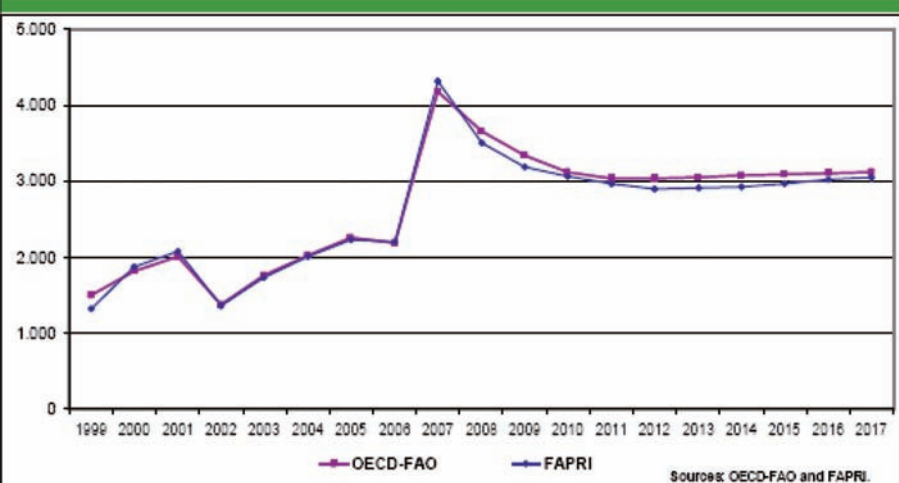


Światowy bilans PMP



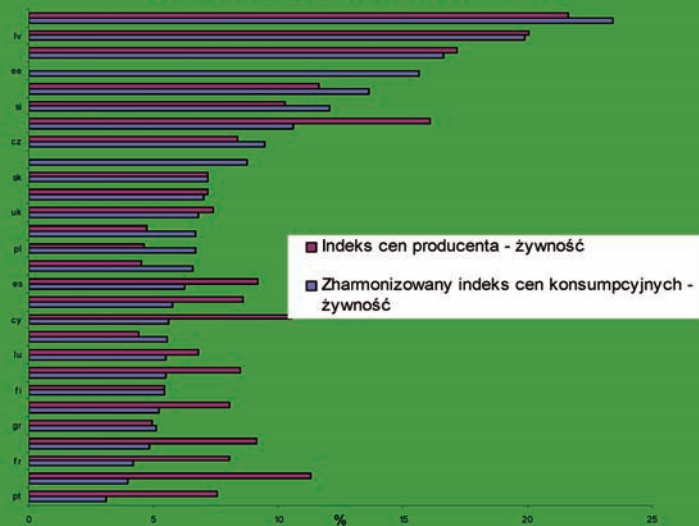
DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

Przewidywane ceny PMP (FOB Oceania USD/t)



DG AGRI Agricultural Commodity Market Outlook 2008-2017 31.07.2008

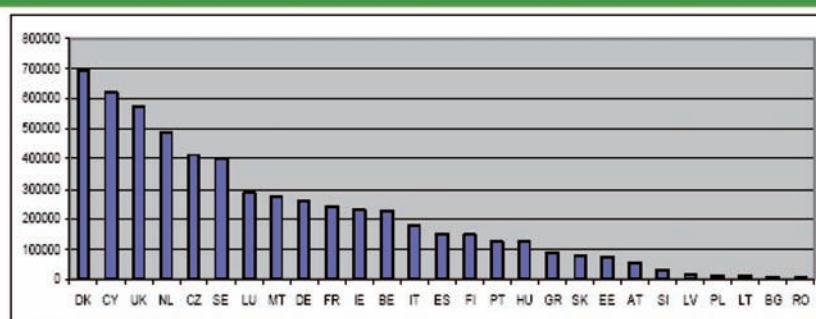
Rozwój cen żywności – ceny konsumpcyjne i ceny producentów 07.2008/08.2007



Źródło: Eurostat Sierpień 2007 r. – lipiec 2008 r. (porównanie roczne).

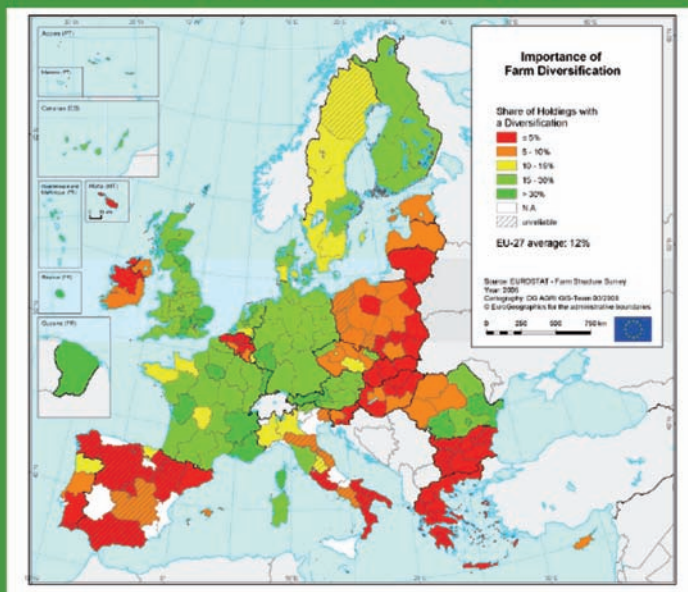
Uwarunkowania Produkcyjne

Przeciętna kwota mleczna na gospodarstwo w 2005



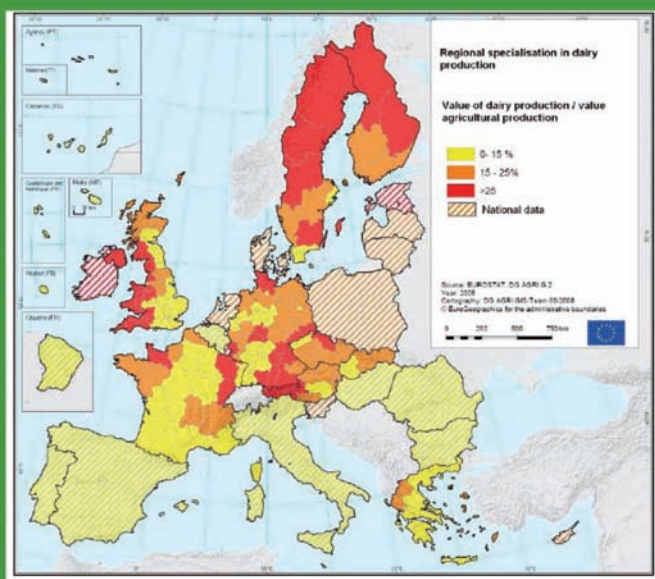
Source: DG AGRI

Dywersyfikacja gospodarstw rolnych w 2005



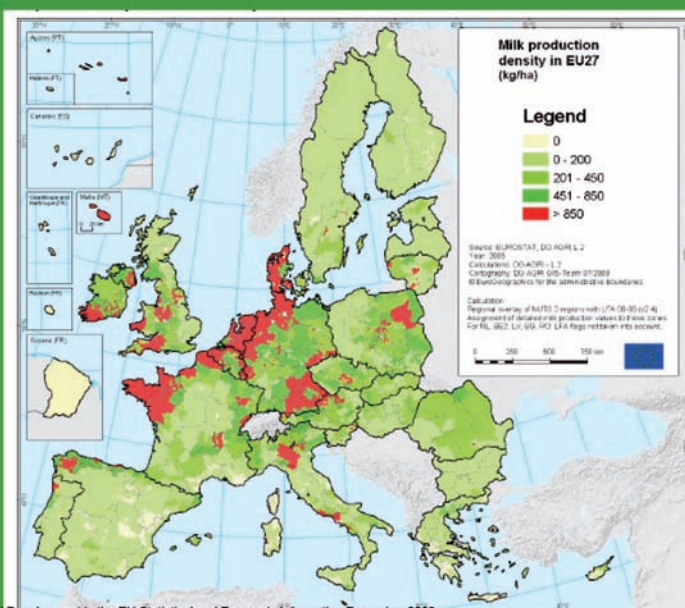
DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Znaczenie mleczarstwa dla regionu



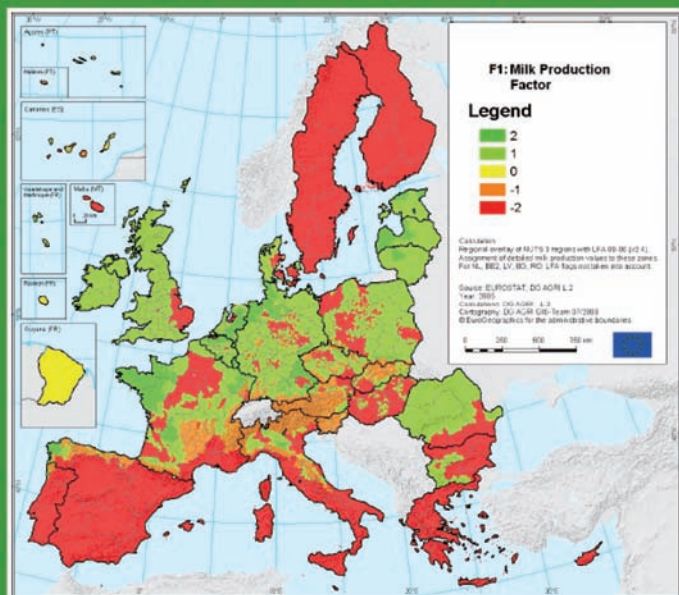
DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Intensywność produkcji mlecznej



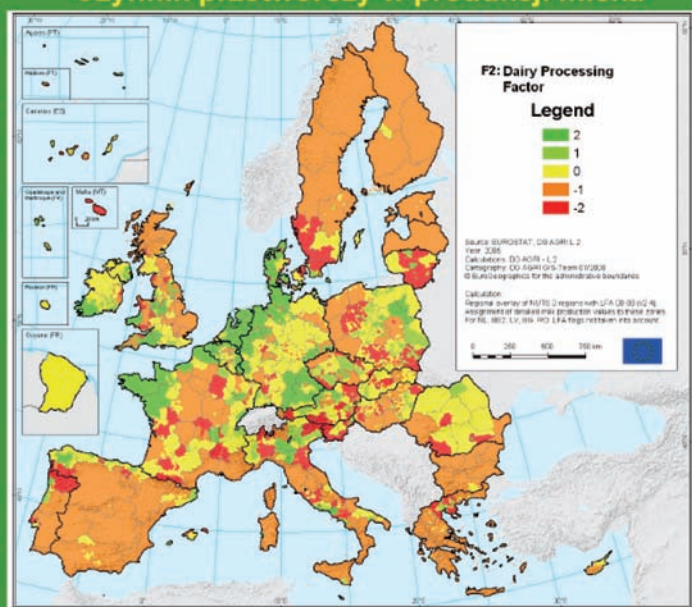
DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Czynnik produkcyjny w produkcji mleka



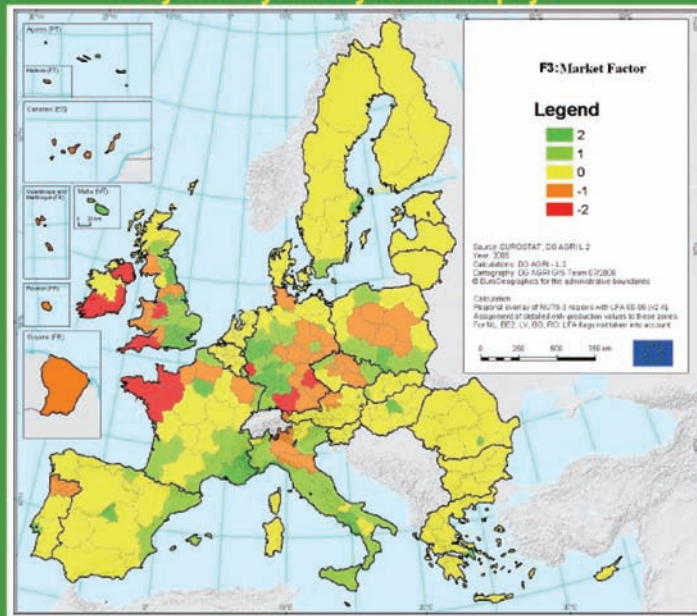
DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Czynnik przetwórczy w produkcji mleka



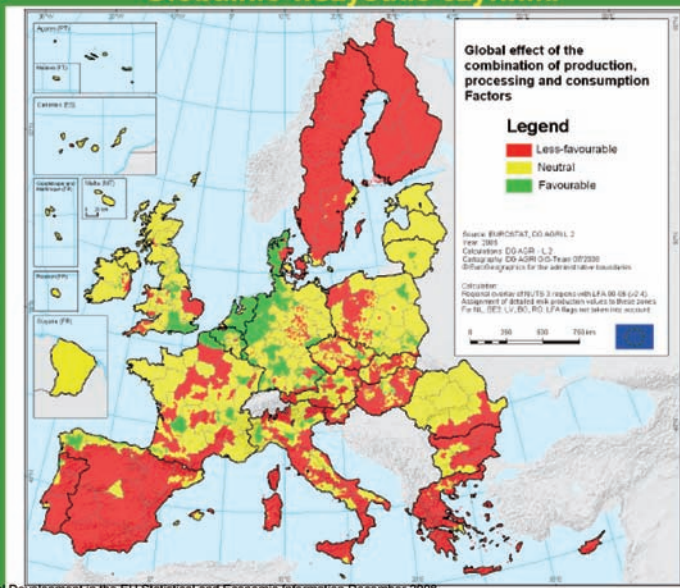
DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Czynnik rynkowy konsumpcja



DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Globalnie wszystkie czynniki



DG AGRI Rural Development in the EU Statistical and Economic Information December 2008

Działania podejmowane przez UE

"Health Check" Wspólnej Polityki Rolnej

Likwidacja kwot mlecznych
Rozłączenie płatności od produkcji
Pomoc sektorom ze specjalnymi problemami (tzw. Działania w ramach Artykułu 68)
Wydłużenie SAPS
Dodatkowe finansowanie rolników w krajach EU-12
Wykorzystanie pieniędzy niewydanych w ramach WPR
Przesunięcie środków z Płatności Bezpośrednich do Rozwoju Obszarów Wiejskich
Pomoc inwestycyjna młodym rolnikom
Zaniechanie odłogowania
Cross Compliance
Mechanizmy interwencyjne
Inne działania

NOWE WYZWANIA DLA KRAJÓW UNIJNYCH

- Zmiany klimatyczne
- Energia odnawialna
- Zarządzanie zasobami wodnymi
- Bioróżnorodność
- Działania wspomagające restrukturyzację sektora mleczarskiego
- Działania innowacyjne powiązane z 4 pierwszymi priorytetami

Decyzja Rady 2009/61/EC z dnia 19.01.2009

Zmiana kwot mlecznych

- 2% wzrost od 01.04.2008 - 9 567 745,860 kg
- 1% corocznie przez 5 lat od 01.04.2009 do 31.03.2014 –
- 10 055 797,056 ton
- Zniesienie współczynnika tłuszczowego

Zakończenie kwotowania mleka w 2015 r. będzie wymagało od rolników wysiłku w dostosowaniu się do nowej sytuacji, szczególnie w regionach o niekorzystnych warunkach Gospodarowania. Dlatego też ta nowa, specyficzna sytuacja powinna być rozpatrywana jako nowe wyzwanie, na którym kraje członkowskie powinny skupić uwagę w celu zapewnienia „miękkiego lądowania” dla całego sektora

Rozporządzenie Rady 74/2009

Działania na przyszłość

Do 31.12.2010 r. oraz do 31.12.2012, Parlamentowi Europejskiemu i Radzie, zostanie przedstawiony Raport dotyczący ewolucji rynku mleka oraz warunków, jakie powinny być spełnione do bezproblemowej eliminacji systemu kwot mlecznych. O ile to będzie to konieczne, raportowi, powinny towarzyszyć propozycje odpowiednich działań. Raport powinien również przedstawić skutki zniesienia kwot dla producentów serów o chronionym pochodzeniu.

Rozporządzenie Rady 72/2009

Wpływ wydłużenia funkcjonowania systemu kwot mlecznych na rynek produktów mlecznych

Situation in 2015/16 compared to 2008/09					
EU27	Price	Production	Consumption	Exports	Imports
Milk	+7.2%	+0.7%			
Cheese	+7.3%	+5.5%	+5.8%	+0.4%	0.0%
SMP	+12%	-14.8%	-5.2%	-37.6%	0.0%
Butter	-3.9%	-4.3%	-2.8%	-20.4%	0.0%
Fresh	+3.4%	+7.1%	+7.2%		

Source: "Economic analysis of the effects of the expiry of the EU milk quota system", IDEI

EC DG AGRI CAP Health Check impact assessment note no 6

Wpływ zakończenia funkcjonowania systemu kwot mlecznych na rynek produktów mlecznych

Situation in 2015/16 compared to the baseline					
	Price	Production	Consumption	Exports	Imports
Milk	-8.2%	+3.8%			
Cheese	-6.4%	+1.4%	+0.7%	+12%	0.0%
SMP	-7.5%	+20%	+3.8%	+79%	0.0%
Butter	-4.5%	+8.5%	+1.4%	+107%	0.0%
Fresh	-2.7%	+0.5%	+0.5%		

Source: "Economic analysis of the effects of the expiry of the EU milk quota system", IDEI

EC DG AGRI CAP Health Check impact assessment note no 6

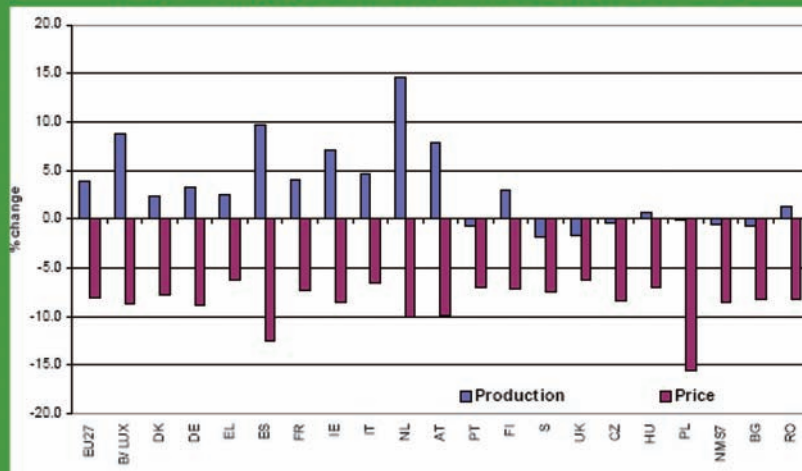
Wpływ stopniowego likwidowania kwot na rynek produktów mlecznych w UE

Situation in 2014 compared to the baseline					
	Price	Production	Consumption	Exports	Imports
Milk	-4.9%	+2.2%			
Cheese	-3.3%	+2.8%	+2.1%	+14.1%	0.0%
SMP	-6.7%	+5.8%	+4.5%	+27.2%	0.0%
Butter	-0.7%	+0.5%	+0.1%	+13%	0.0%
Fresh		+1.7%			

Source: DG AGRI simulation based on OECD/AGLIM model.

EC DG AGRI CAP Health Check impact assessment note no 6

Zmiana ceny i wielkości produkcji mleka po zniesieniu kwot w krajach unijnych w roku kwotowym 2015/2016



EC DG AGRI CAP Health Check impact assessment note no 6

Wnioski:

- Zniesienie kwot mlecznych w roku 2015 jest więcej niż prawdopodobne, sposób przeprowadzenia jest do dyskusji
- Rozumiejąc trudną sytuację Państw Członkowskich, KE jest skłonna przygotować działania pomocowe
- Niezależnie od rozwoju sytuacji należy oczekiwać stabilizacji cen mleka i artykułów mlecznych na poziomie niższym niż w roku 2007, ale wyższym niż sprzed ostatniego skoku cenowego
- W sytuacjach kryzysowych KE będzie włączała działania interwencyjne
- W celu sprostania konkurencji na rynku europejskim i światowym polski sektor mleczny musi przejść gruntowną restrukturyzację
- Dla utrzymania się na rynku, przemysł mleczarski musi zwiększyć i unowocześnić gamę wytwarzanych produktów wychodząc poza produkty tradycyjne
- Dla bezpieczeństwa sektora mleczarskiego konieczne jest zwiększenie konsumpcji mleka i jego przetworów w kraju

Stanowisko Polski w sprawie uwolnienia kwot mlecznych w Unii Europejskiej po 2015 r.

Na wstępie, Panie Senatorze i szanowni uczestnicy konferencji, chciałbym podziękować w imieniu własnym, Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich, a również chyba wszystkich mleczarzy, którzy dzisiaj tutaj są obecni, za zaproszenie nas na tę konferencję, ponieważ to jest istotna dla nas sprawa. Taki rodzaj konsultacji społecznej zawsze jest cenny i dlatego szczerze i serdecznie dziękujemy za umożliwienie wypowiedzania się w sprawach, które dotyczą nas, wszystkich mleczarzy, nie tylko spółdzielców, nie tylko poszczególnych grup, ale tak naprawdę całego sektora. Jeszcze raz serdecznie dziękuję, bo na koniec z powodu braku czasu mógłbym tego nie dokonać.

Chciałbym się skupić może tak punktowo na pewnych wątkach, które są zamieszczone w materiałach. Temat jest kontrowersyjny, a brzmi: Jakie ma być stanowisko Polski odnośnie do zniesienia kwotowania po 2015 r.

Gdyby ten temat stanął przed akcesją bądź rok po akcesji, to sądzę, że wszyscy nasi mleczarze, czy to producenci, czy przetwórcy, jednym głosem krzyczeliby za zniesieniem kwotowania. Pamiętają państwo nastroje w tamtych czasach, kiedy kwotowanie było traktowane jako niesamowite zło wprowadzane nam przez Unię na siłę, system, który hamuje nasz rozwój itd., itd. Dzisiaj, po pięciu latach od akcesji jest to temat, który przynajmniej jest, powiedziałbym ostrożnie, kontrowersyjny, ponieważ w dzisiejszej rzeczywistości naszego sektora, który już otarł się o te doświadczenia lat pierwszych po akcesji, są pewne za i przeciw takiemu jasnemu stanowisku odnośnie do kwotowania po 2015 r. I tych kilka wątków chciałem państwu przedstawić, bo myślę, że temat będzie jeszcze wracał. To jest po raz pierwszy chyba tak publicznie, szeroko omawiany temat. Nawet w naszej organizacji nie mieliśmy jesz-

cze na ten temat specjalnych rozważań i twardego stanowiska, w związku z tym bardzo proszę potraktować dzisiejsze wystąpienie bardziej jako wystąpienie pseudoekspertkie.

Kwoty miały na celu w Unii, jak chyba wszyscy wiemy, dwa główne cele: zahamowanie produkcji Unii, która borykała się z nadwyżkami przez wiele lat i nie wiedziała, co z tym zrobić, dotowanymi zresztą nadwyżkami, jak również miały funkcję ochrony interesów producentów poszczególnych krajów członkowskich. Tak naprawdę to jest dosyć ważna funkcja. Między innymi ta mapa, o której pan profesor Babuchowski mówił, Europy, rejonów mlecznych, gdyby nie system kwotowania, być może przebiegałaby w sposób inny, ponieważ bez limitów krajowych byłaby troszkę może inna sytuacja. Mleczarstwo przenosiłoby się być może w inne regiony, a tak było to powstrzymywane systemem, który został wdrożony w Unii już wiele lat temu.

Po 2015 r., jak wiemy, zasady WPR, Wspólnej Polityki Rolnej, drastycznie się zmieniają. Tak naprawdę oprócz dopłat bezpośrednich do hektara, to chyba bezpośrednich instrumentów wsparcia nie zostanie zbyt dużo, być może mleko w szkołach. Tak że zniesienie kwotowania jest stawiane przez Komisję Europejską. Wielokrotnie pani Fischer-Boel mówiła na ten temat, jako tak zwany geście w stronę producentów, uwalniając ich aktywność, uwalniając ich innowacyjność – to są różne słowa kluczowe, które tu można przypisać – i zdejmującym te okowy dotychczasowe nałożone na producentów przez Unię. Jednocześnie pojęcie liberalizacja rynku, dosyć do tej pory modne, może w dzisiejszych czasach przestaje być aż tak nośnym słowem, a na pewno niekoniecznie pozytywnie odbieranym, niemniej jest to forma liberalizacji rynku, która niesie ze sobą określone konsekwencje.

Polska, zdaniem pani komisarz Boel, jak przynajmniej parokrotnie to wyrażała, jest takim rejonem Unii Europejskiej, który jest zaliczany do potencjalnych beneficjentów zniesienia kwotowania. Jest teza, że mleczarstwo będzie się przenosiło w rejony o niższych kosztach produkcji. Do tej pory Polska była, czy jest jeszcze, rejonem o niższych kosztach produkcji. Perspektywicznie można patrzeć na Europę troszkę szerzej, na przykład kierunek Ukraina. Z tym że ten kierunek chyba do 2020 r. nie będzie jeszcze kierunkiem otwartym, w związku z tym na dzisiejszym chyba etapie nie ma sensu tego rozważać, ale perspektywicznie takie kraje jak Ukraina oczywiście mogą stanowić w przyszłości zaplecze mleczarskie Unii Europejskiej. Naszą nadzieją mleczarstwa polskiego jest, byśmy to my byli tą jakąś bazą surowcowo-przetwórczą, nie tylko surowcową, dla mleczarstwa unijnego.

Na ile ten nasz pogląd i czy te nadzieje są uzasadnione, jeśli chodzi o rozwój naszego mleczarstwa i konkurencyjność? Jest wiele czynników, które mo-

gą nam ten obraz optymistyczny zaburzyć, dlatego też ten temat jest na tyle kontrowersyjny, że nie można jednoznacznie obecnie powiedzieć, czy rzeczywiście polskie mleczarstwo spełni te nadzieje w nas oficjalnie pokładane i przedkładane przez Komisję Europejską.

Dane makro z ostatnich kilku lat, czyli wzrost skupu mleka, potwierdzałyby tę tezę, bo mamy od kilku lat wzrost rzędu 2, 3, w tym roku 4% skupu. Tak że te dorzutki kwot, o których zdecydowały ostatnie decyzje Komisji, jednoprocentowe dorzutki w kolejnych latach do roku 2014 – 2015 kwotowego, przy tym tempie wzrostu, dwu-, czteroprocentowym, już w tym roku kwotowym będą niewystarczające, nie mówiąc o kolejnych latach. W tym roku grozi nam, czyli producentom, nie to, że jest kolejna sytuacja, w której jest duże ryzyko opłat karnych za przekroczenia kwoty krajowej. Przy tym tempie, powtarzam, skupu 4% jest to więcej, jest to bardzo prawdopodobne, że kwota zostanie przekroczona. To są duże konsekwencje dla sektora. Przypominam, że już raz mieliśmy to doświadczenie jako producenci, co skutkowało opłatami karnymi w wysokości, jeśli dobrze pamiętam, ponad 200 milionów zł. Tyle przetwórcy zapłacili w roku, w którym przekroczyli kwoty. To jest drenaż sektora. Tak czy inaczej są to pieniądze wyprowadzone, pieniądze, których nam potrzeba, pieniądze, których brakuje do spłaty kredytów zaciągniętych na modernizację gospodarstw. Czyli ryzyko przekroczenia kar już w tym roku kwotowym jest duże, w kolejnych może być coraz większe, zakładając, powtarzam, tendencję wzrostową w skupie mleka.

Jeśli chodzi o to, czy rzeczywiście ta tendencja będzie trwała, to tu odpowiedź nie jest taka jednoznaczna właśnie z tytułu podnoszonego tutaj już parokrotnie u moich prelegentów wątków typu konkurencyjność naszego producenta i konkurencyjność naszego przetwórcy. Ta konkurencyjność zależy nie tylko od tak zwanej innowacyjności, od słów kluczy, które tu się często pojawiają w wystąpieniach, jak absorpcja środków, jak konsolidacja przemysłu. To są wszystko kierunki bardzo istotne, ważne i nie ma wyjścia, jak powiedział pan profesor Sznajder, konsolidacja jest jedyną drogą, która nas czeka, żeby w ogóle przeżyć, nie mówiąc o tym, żeby na tym jakoś lepiej wypaść, ale żeby nawet przeżyć.

Natomiast oprócz tych słusznych i trudnych działań, które nas czekają, dochodzi wiele niewiadomych. Jedną z takich niewiadomych jest ustalenie przez rząd kursu euro do złotego. To jest bardzo prozaiczna sprawa. Natomiast jeśli nastąpi usztywnienie tego kursu, które nam jest awizowane od pewnego czasu, w pewien sposób zdeterminuje opłacalność zarówno u producenta, jak i u przetwórcy. Czy eksport się będzie opłacał, czy nie, będzie zależeć od tego, czy złotówka będzie silna, czy słaba. To jest zależność bezpośrednia działająca bardzo szybko.

Zmiany, które ostatnio obserwujemy na rynku, raz przewartościowana złotówka przez jakiś okres, teraz mówi się o niedowartościowaniu złotówki, nie wiadomo, w jakim kierunku to wszystko pójdzie, natomiast to ma olbrzymie konsekwencje dla mleczarstwa jako jednego z sektorów eksportujących. 20% naszego produktu w ekwiwalencie mleka skupowanego w Polsce jest przeznaczone na eksport. Opłacalność eksportu jest tutaj sprawą kluczową, ponieważ do tej pory eksport był lokomotywą naszego sektora.

Czy on nadal będzie tą lokomotywą? Ostatnie zdarzenia typu osłabienie złotówki dają na to nadzieję. Ale jak długo to będzie trwało? Myślę, że nikt z państwa dzisiaj tutaj nie postawiłby większej kwoty na to, czy ten trend będzie utrzymany, czy nie. Tu padły nawet jakieś prawdopodobne kursy w przyszłości, tak zwane średnie – 4, 4,1, ale to są zbyt duże niewiadome, żeby można było coś dzisiaj zakładać, w związku z tym tak naprawdę od tego ustalenia kursu, który niedługo już się okaże – rozumiem, że Polska deklaruje chęć wejścia w 2012 r. do strefy euro – ten kurs się usztywni i potem będą już tylko niewielkie wahania. W 2015 r. sytuacja będzie już znana. Wszystkie karty będą już odkryte. I tak naprawdę pojawi się dopiero wtedy bezpośrednia – przy założeniu likwidacji kwotowania – konfrontacja konkurencyjności naszego producenta i przetwórcy.

Jeśli chodzi o konfrontację producenta, to w tym momencie jest w troszkę bardziej komfortowej sytuacji, ponieważ zniesienie kwotowania umożliwiłoby mu sprzedaż mleka do dowolnego odbiorcy, w tym także niekoniecznie krajowego. Powtarzam, ta funkcja kwotowania, która do tej pory była istotna, służyła przytrzymaniu jak gdyby produkcji i obrotu mleka w obrębie danego kraju. Zniesienie kwotowania oznacza zniesienie tej bariery. Czyli z punktu widzenia producenta można powiedzieć, że nie ma chyba aż tylu obaw odnośnie do zniesienia kwotowania, odnośnie na przykład do przewidywanego przez Komisję spadku cen, o czym pan profesor Babuchowski mówił, o kilkanaście procent. Podejrzewam, że te symulacje były robione wtedy, kiedy złotówka miała inną wartość niż teraz i to wszystko bierze w łeb przy innym kursie złoteo do euro. Jeżeli raz cena naszego mleka jest 22 euro za kilogram, a pół roku później 35, to mogą państwo sobie wyobrazić, jakie mylne wnioski można wyciągać na podstawie jednej bądź drugiej wartości zmiany kursu.

Czyli propozycja na dzisiejszym spotkaniu jest to propozycja pewnego rozwiązania kompromisowego, o którym nie było dzisiaj mowy.

Jedną z propozycji Komisji Europejskiej było rozważanie możliwości wprowadzenia kwoty unijnej, to znaczy takiej, której przekroczenie zaczynałoby dopiero mechanizm ściągania opłat od krajów, które by z kolei przekroczyły swoje kwoty. Może to skomplikowanie brzmi, ale to jest jak gdyby dodatkowa nadkwota.

Zakładając, że w niektórych krajach Unii Europejskiej nadal będzie panował trend spadkowy produkcji – są takie kraje, np. Finlandia, skandynawskie, inne, które przeżywały i będą przeżywały nadal kłopoty i przegrają konkurencję na rynku unijnym – w zamian za to my moglibyśmy mieć pewien oddech powyżej tych ilości, które teraz nam są dawane, 1% rocznie. Czyli taka kwota dopiero po przekroczeniu kwoty na przykład powiększonej unijnej w stosunku do roku 2015 o jakieś 2%. Myślę, że to dałoby polskim producentom swobodę zwiększania produkcji mleka.

Są plusy i minusy. Jeśli kogoś bardziej interesują rozważania na ten temat, bardzo proszę o zapoznanie się z materiałem pisemnym. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję bardzo.

W końcu jaki pan ma zdecydowany wniosek. Czy jest pan za kwotami po 2015, czy nie?

Marek Murawski
Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny

Powtarzam. Propozycja jest kompromisowa. To jest też modne słowo i całkiem niegłupie. To znaczy, jeżeli utrzymanie kwotowania, to w wariancie kwoty unijnej powiększonej o 2%. To jest ta propozycja. Natomiast nie za odrzuceniem kwotowania bądź za pełnym uwolnieniem. To jest trzecia opcja, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski
Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję.

Prosiłbym o drugi głos pana profesora Mirosława Gornowicza, Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Wybrane skutki rezygnacji z kwot mlecznych

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Chciałbym przede wszystkim podziękować za możliwość zabrania głosu w tak prestiżowym miejscu i przed tak znakomitą audytorium.

Temat, który został tutaj zapowiedziany, dotyczy stanowiska Polski w sprawie rezygnacji czy odchodzenia od kwot. Ja nie śmiałbym żadnego stanowiska tutaj proponować, a już w imieniu Polski jako całej tym bardziej, w obecności pana ministra itd., dlatego też pozwoliłem sobie roboczo to swoje krótkie wystąpienie zatytułować: „Wybrane skutki rezygnacji z kwot mlecznych”. Chciałbym po prostu zwrócić uwagę na kilka spraw, które w moim przekonaniu bardzo ściśle się z tym problemem wiążą i o których należałoby pamiętać podejmując decyzje o tym stanowisku, o którym tutaj mówimy.

Otóż już moi przedmówcy zwrócili uwagę na genezę kwot mlecznych. Najogólniej mówiąc, jak wszyscy wiemy, brały się one z ogromnej nadprodukcji na rynku mleka. Nie radzono sobie metodami ekonomicznymi z tym zjawiskiem, sięgnięto po instrument czysto administracyjny, jakim jest kwotowanie produkcji. De facto kwotowanie sprzedaży, bo chodzi o wprowadzenie limitu na tę część mleka, która wchodzi na rynek, ale pośrednio, rzecz jasna, to oznacza również kwotowanie produkcji.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że kwoty, które się nam tak z mlekiem ściśle wiążą, to jest instrument znany w polityce gospodarczej i na innych rynkach stosowany wcześniej, choćby na rynku stali, a nawet na innych rynkach rolnych. Przecież w 1967 r. wprowadzono je na rynku cukru, a i Unia Europejska nie była pierwsza, zresztą wtedy nie Unia, ale EWG, która wprowadziła kwoty na rynku mleka w europejskich państwach pozawspólnotowych. Te kwoty były już na przykład

Dr hab. Mirosław Gornowicz – prof. Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

w Szwajcarii, w Norwegii, w krajach pozaeuropejskich, w Kanadzie, w Izraelu, pewnie jeszcze i w innych. Tak że to nie jest żaden wynalazek.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne rzeczy, które wyglądają na teoretyczne, ale mają bardzo praktyczne znaczenie, kiedy mówimy o kwotach. Otóż ten chyba najważniejszy wykres całej ekonomii, czyli krzywa popytu i podaży, pokazuje istotę i konsekwencje kwotowania.

Otóż przy wielkości produkcji oznaczonej kwotą krzywa podaży pnie się pionowo w górę, co znaczy, że podaż w tym momencie jest idealnie sztywna. Skutkiem tego jest wzrost ceny. Gdyby nie było kwoty, punkt równowagi decydowałby o cenie, to cena by kształtowała się na tym poziomie. To właśnie wprowadzenie kwoty powoduje wzrost ceny. I to jest czysta konsekwencja teorii ekonomicznej.

Przy okazji zwrócę uwagę na coś, czego na rysunku nie zaznaczyłem, mianowicie na rynku doskonałym, o którym wspominał pan profesor Sznajder, tutaj ta krzywa podaży oznacza też koszty marginalne. I ten odcinek oznacza pewną rentę otrzymywaną przez rolnika, przez producenta z tytułu istnienia kwot.

Następny rysunek pokazuje nam jeszcze jedno ważne zagadnienie, też o bardzo praktycznym wymiarze. Ze względu na czas ograniczę się tylko do tych dwóch krzywych popytu.

Jeżeli z jakichś powodów popyt spadnie, co obrazuje przesunięcie równoległe krzywej D1 do poziomu D2, na przykład na skutek obniżenia subwencjonowanego spożycia, to konsekwencje na rynku będą przy kwotowaniu znacznie silniej odczuwane. Bo gdyby nie było kwotowania, to spadek ceny byłby znacznie mniejszy. Natomiast w warunkach kwotowania będzie on znacznie większy. Czasami mówimy, że jedną z funkcji kwotowania jest stabilizacja rynku.

Musimy pamiętać, że pod jednym warunkiem, że kwota jest dostosowana do rozmiarów popytu. Jeżeli tego nie będzie, to ona będzie, jak pokazuje ten rysunek, elementem destabilizującym rynek. I zresztą, jak przyjrzymy się historii kwot w Unii, to one były niejednokrotnie korygowane właśnie z tego powodu.

Teraz ta koncepcja odejścia od kwot oczywiście rodzi też zainteresowanie osób zajmujących się i naukowo i praktycznie polityką ekonomiczną na rynku rolnym.

Na kolejnym slajdzie zestawilem kilka w moim przekonaniu najważniejszych prac z ostatnich lat, które zajmują się tym zagadnieniem. Nie ma czasu by je omawiać. Konkluzja z nich jest jedna. Musi odejście od kwot doprowadzić do wzrostu produkcji i do spadku cen. Taka jest, jak mówi pewien klasyk, oczywista oczywistość.

Teraz skupię się tylko na jednej pracy, w moim przekonaniu najbardziej dogłębnie zajmującej się tym zagadnieniem. Jest to praca naukowców z Uniwersytetu w Tuluzie i Wageningen, wykonana na zlecenie Komisji Europejskiej

o pewnym chyba nawet takim oficjalnym charakterze, licząca ponad sto stron. Tam się rozpatruje takie oto scenariusze. Ten, który oznaczyłem jako S0, to jest realizacja porozumienia luksemburskiego z czerwca 2003 r., mówiąc krótko, nic nie zmieniamy, jest tak jak dotąd.

I kolejne scenariusze. Ten oznaczony jako S1 oznacza stopniowe odchodzenie od kwot, w tym tempie, które nas czeka, 1% rocznie, począwszy od roku kwotowego 2009 – 2010, i zniesienie kwot w roku 2015 – 2016.

Scenariusz oznaczony jako S2 oznacza dokładnie to samo, tyle że w tempie szybszym, bo wzrost kwot jest dwuprocentowy.

Scenariusz S3 – zniesienie kwot raptowne w wyniku jednorazowej decyzji w roku kwotowym 2009 – 2010.

I scenariusz S4 – raptowne zniesienie kwot, czyli bez tego miękkiego lądowania, o którym mówił pan profesor Babuchowski, zniesienie kwot w roku 2015 – 2016, tak jak to zaznaczyłem. Pozostałe instrumenty polityki na rynku mleka są tutaj identyczne.

Jakie są wyniki? Otóż te niebieskie słupki oznaczają czy ilustrują sytuację dla scenariusza S0, czyli tego, który wynika z porozumienia luksemburskiego. Natomiast czerwone oznaczają pewną konsekwencję odchodzenia od kwot w tym tempie 1% wzrostu kwot rocznie. To jest sytuacja dla Unii składającej się z dwudziestu siedmiu krajów. Widzimy – produkcja rośnie, ceny maleją w porównaniu z wariantem luksemburskim. Gdyby on miał miejsce, to ta zielona linia obrazowałaby nam sytuację. I tutaj nie ma niespodzianek.

Na kolejnym slajdzie mamy dokładnie to samo, tyle że dla Polski. Proszę zwrócić uwagę, że oto ta symulacja doprowadza do takiego wyniku, że oto w Polsce odchodzenie od kwotowania czy zwiększanie produkcji mleka w tempie 1% rocznie wcale nie doprowadzi do wzrostu produkcji, ale proszę zauważyć w stosunku do wariantu luksemburskiego, te słupki niebieskie są wyższe od czerwonych. Chcę tu zwrócić uwagę, że to nie jest początek układów współrzędnych, a więc te różnice tak naprawdę są tutaj nie tak wielkie, jak to by wynikało z tej grafiki.

Tak więc mamy pewien spadek produkcji i wyraźny spadek cen. Pan profesor Babuchowski mówił o 15%. Z tej symulacji wynika, że w perspektywie roku 2015 mamy dziesięcioprocentowy spadek cen. I tutaj mamy scenariusz, ten polegający na nieco szybszym zwiększaniu kwot. Bardzo podobna sytuacja jak poprzednio. Znowu produkcja rośnie, ceny spadają dla Unii. W Polsce znowu to samo. Produkcja mniejsza, niż by była, gdyby kwoty zachowano, ceny spadają. Tu mamy scenariusz z tym raptownym odejściem kwot w roku 2009 – 2010. Proszę zauważyć, dla Unii mamy wyraźny wzrost produkcji, ale gwałto-

wny spadek cen. Dla Polski spadek i produkcji i spadek cen w porównaniu do wariantu, który umownie tutaj sobie nazwałem jako luksemburski.

I scenariusz czwarty, odejście gwałtowne od kwot w roku 2014 – 2015. Tutaj widzimy, co jest oczywiste, z założeń wynika, że na tym samym poziomie mamy produkcję i ceny do 2014 – 2015, bo po prostu realizowany jest ten scenariusz luksemburski. To samo jest dla Polski. Gwałtowny spadek cen obrazują liczby w tabelce.

Tutaj zestawilem wszystkie te warianty na jednej planszy, wynik w roku 2015 – 2016. Widzimy, że we wszystkich tych wariantach, które polegają na odchodzeniu od kwot przez stopniowe ich zwiększanie, mamy i produkcję mleka, i ceny niższe, niż by były, gdybyśmy realizowali dotychczas obowiązującą politykę na tym rynku.

Natomiast w roku 2020 – 2021 produkcja mleka byłaby wyższa, ale ceny niższe. Można by powiedzieć, że w perspektywie roku 2020 nie jest takie ważne, w jakim tempie byśmy odchodzili od tych kwot przez stopniowe ich zwiększanie. Doszlibyśmy do tego samego poziomu i produkcji, i cen, ale cen, które się ukształtują na poziomie niższym, niż gdyby pozostały kwoty. To jest chyba dość interesujące zestawienie, wzięte też z wspomnianej pracy, mianowicie odpowiada ono na pytanie, kto zyska, a kto straci.

Otóż, producenci – to razem tutaj potraktowani są rolnicy i przetwórcy. Rolnicy w wyniku spadku cen po prostu by stracili. Przetwórcy, mając tańszy surowiec, nieco by zyskali. Razem wzięci, mówiąc żargonowo, są do tyłu. Podatnicy dokładają do interesu, bo to, co się do niedawna nazywało Europejskim Funduszem Orientacji i Gwarancji – są nieco większe wydatki, mniejsze wpływy z cel na skutek liberalizacji. Konsumenci mają tańsze produkty, ale saldo jest ujemne.

Chcę przejść do wniosków, które wynikają z tego, co powiedziałem.

Po pierwsze, musimy mieć świadomość, że kwotowanie produkcji powoduje wzrost cen mleka. Wzrost ten jest tym większy, im mniej elastyczny jest popyt. A zmiany popytu z powodu doskonałej sztywności podaży przy kwotowaniu bardzo silnie wpływają na cenę.

Po drugie, przyjęta przez Unię Europejską polityka odchodzenia od kwot przez stopniowe ich zwiększanie ma doprowadzić do przekazania rynkowi jego funkcji regulacyjnych. W tym kontekście ostatnio ukazują się publikacje, które prognozują skutki tego procesu. Z badań tych generalnie wynika, że produkcja mleka w Unii Europejskiej nie zwiększy się, zgodnie ze wzrostem kwot mlecznych. Wzrostowi produkcji w niektórych krajach będzie towarzyszył spadek produkcji w innych. Te badania autorów z Wageningen i Tuluzy, które nieco szerzej przedstawiłem, wskazują, że stopniowe zwiększanie kwot w Unii będzie powodowało wzrost produkcji i spadek cen mleka.

Te same badania przewidują, że w niektórych krajach na skutek spadku cen produkcja mleka zmniejszy się w porównaniu do scenariusza wynikającego z porozumienia luksemburskiego. Do tych krajów według tej symulacji należy Polska. Wyniki te sugerują brak konkurencyjności polskiego sektora mleczarskiego w stosunku do innych państw Unii. Muszę jednak dodać od siebie, że taki wniosek byłby wyraźnie sprzeczny z wnioskami, które płyną z bilansu handlowego i innych badań. Dość rozpowszechnione jest przekonanie o konkurencyjności naszego sektora mleczarskiego. Te badania, tak jak powiadam, zdają się być w sprzeczności z tym poglądem.

I po szóste, kwoty rolę stabilizatora rynku pełnić mogą w warunkach wysokiej ochrony celnej, czego tutaj dotąd tak nie podkreślaliśmy. Liberalizacja światowego handlu w ramach WTO, w tym znaczna obniżka ochrony celnej, znacznie zmniejszą ich zdolność regulacyjną. Musimy być świadomi, że jeżeli stanie się to, co mówią osoby poinformowane o tym, co się dzieje w Genewie, w ramach negocjacji, w ramach Rundy Doha, a podobno w 2013 r. mają być zakazane wszelkie subwencje do eksportu i to podobno zdaje się być sprawą przesądzoną, to tak naprawdę to, o czym mówimy, nie będzie miało wielkiego znaczenia, a może nawet żadnego. Kwotowanie, ten cały mechanizm straci swoje znaczenie w warunkach braku ochrony rynku przed napływem taniego importu z rynku światowego. I ten ostatni wniosek – nie wymieniłem go jako ostatni w tym sensie, że jest najmniej ważny, bo to jest taki trochę wniosek z wniosków pierwszych, natomiast drugi generalnie to taki, że pytanie, czy Polska skorzysta, czy straci na znoszeniu kwot, można by sprowadzić do innego pytania: czy nasz sektor mleczarski jest konkurencyjny wobec sektorów mleczarskich w innych krajach Unii Europejskiej? I to jest kluczowe pytanie. To pytanie zadać łatwiej, ale przekonywająco i z całą pewnością na nie odpowiedzieć znacznie trudniej. Przynajmniej na tym etapie bym się na jednoznaczną odpowiedź nie pokusił. Bardzo dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

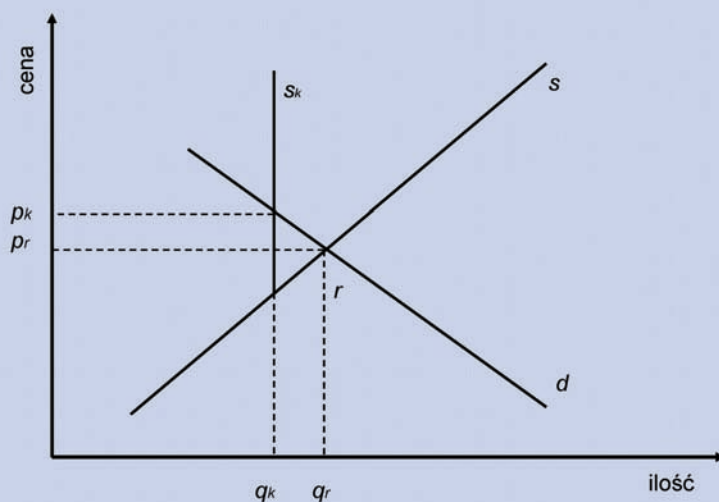
Dziękuję panu profesorowi za ten drugi głos w sprawie stanowiska Polski co do uwolnienia kwot mlecznych w Unii Europejskiej po 2015 r.

Teraz proszę o następnego mówcę, który będzie mówił na temat „Możliwości wsparcia promocji produktów mleczarskich”. Pan prezes Agencji Rynku Rolnego Władysław Łukasik. Proszę, Panie Prezesie.

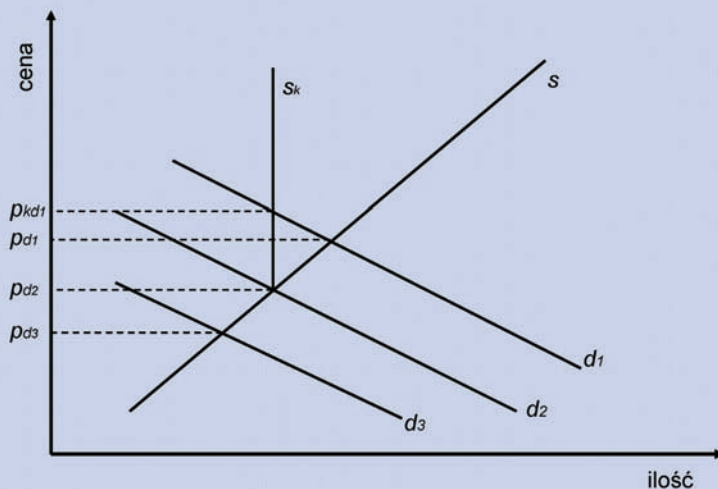
Wybrane skutki rezygnacji z kwot mlecznych

Mirosław Gornowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

Rys. 1. Rynkowe skutki wprowadzenia kwot



Rys. 2. Porównanie cenowego efektu spadku popytu przy podaży wolnej i ograniczonej limitem



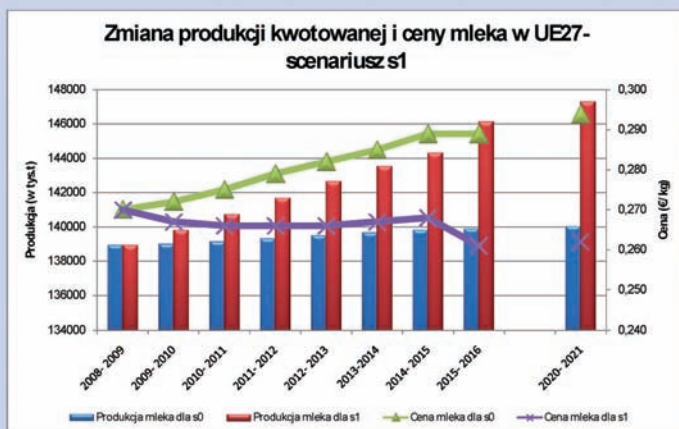
OPRACOWANIA NT. SKUTKÓW ZNIESIENIA KWOT MLECZNYCH

- Report on milk quotas. 2002. Commission working document. SEC (2002) 789 final
- Berkhout i in. 2002.
- OECD. 2005.
- Lips i Rider. 2005.
- Berkum S., Helming J. 2006.
- Seremak-Bulge J. 2006.
- Bouamra-Mechemache i in. 2007
- Witzke H.P., Tonini A. 2008.

SCENARIUSZE ZMIAN POLITYKI NA NA RYNKU MLEKA (Réquillart i in. 2008)

- s0 – realizacja Porozumienia Luksemburskiego z 2003 r.
- s1 – stopniowe odchodzenie od kwot: 1% wzrost kwot rocznie od 2009/10 do 2014/15, zniesienie kwot w 2015/16,
- s2 – stopniowe odchodzenie od kwot: 2% wzrost kwot rocznie od 2009/10 do 2014/15, zniesienie kwot w 2015/16,
- s3 – zniesienie kwot w 2009/10,
- s4 – zniesienie kwot w 2015/16.

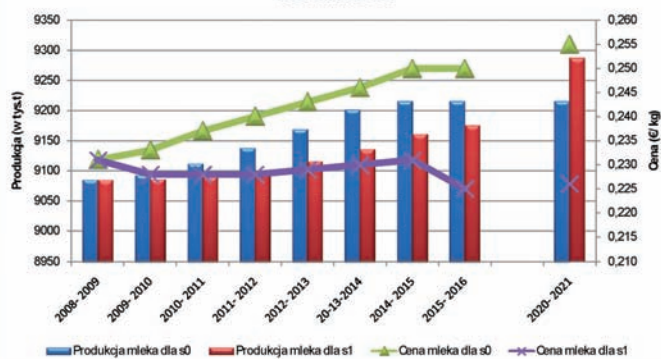
Pozostałe instrumenty polityki w scenariuszach są identyczne.



**Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka
pomiędzy scenariuszami s1 i s0**

	2010	2014	2015
Produkcja	1,2%	3,3%	4,6%
Cena	-3,6%	-7,0%	-9,8%

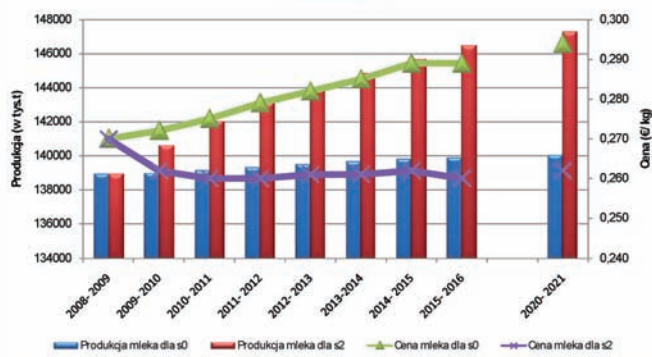
Zmiana produkcji kwotowanej i ceny mleka w Polsce- scenariusz s1



Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s1 i s0

	2010	2014	2015
Produkcja	-0,2%	-0,6%	-0,4%
Cena	-3,8%	-7,6%	-10,0%

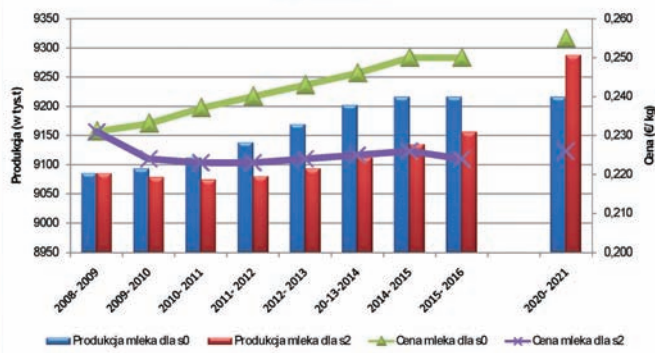
Zmiana produkcji kwotowanej i ceny mleka w UE27- scenariusz s2



Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s2 i s0

	2010	2014	2015
Produkcja	2,1%	4,3%	4,8%
Cena	-5,5%	-9,2%	-10,3%

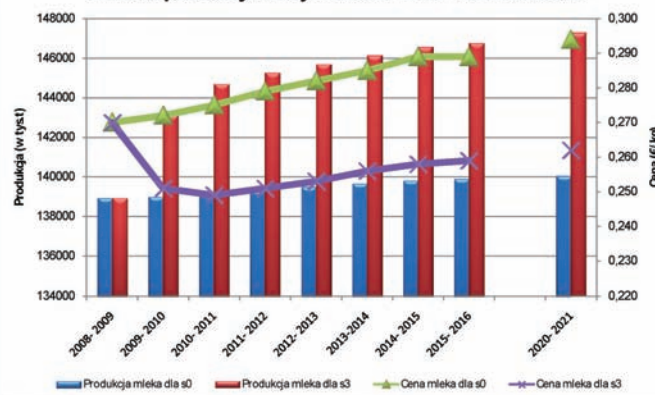
Zmiana produkcji kwotowanej i ceny mleka w Polsce- scenariusz s2



Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s2 i s0

	2010	2014	2015
Produkcja	-0,4%	-0,9%	-0,6%
Cena	-5,9%	-9,6%	-10,4%

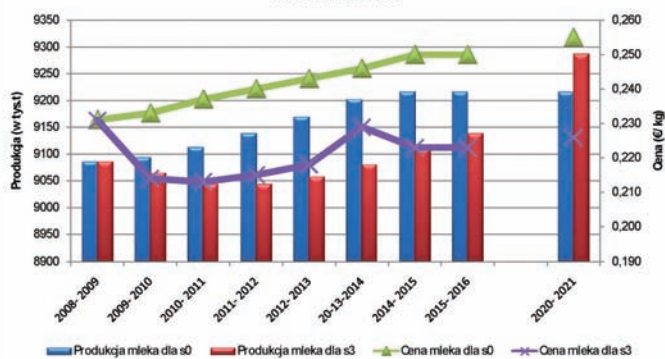
Zmiana produkcji i ceny mleka w UE27- scenariusz s3



Różnica w produkcji i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s3 i s0

	2010	2014	2015
Produkcja	4,1%	5,0%	5,0%
Cena	-9,6%	-10,6%	-10,6%

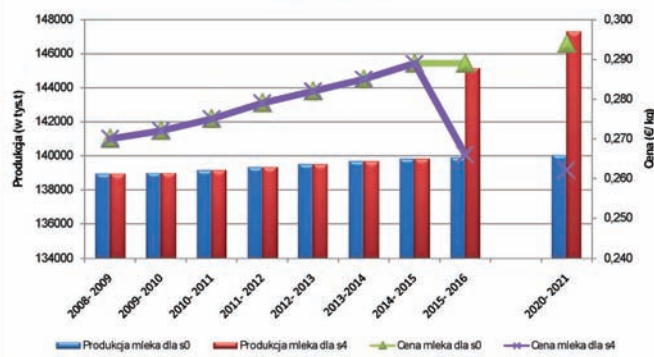
Zmiana produkcji kwotowanej i ceny mleka w Polsce- scenariusz s3



Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s3 i s0

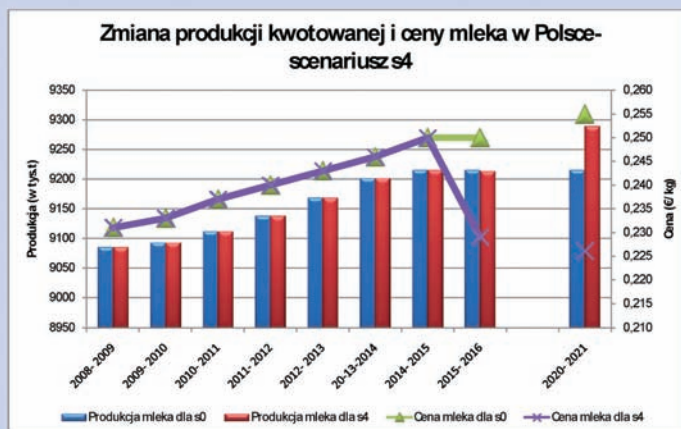
	2010	2014	2015
Produkcja	-0,7%	-1,2%	-0,8%
Cena	-10,0%	-10,9%	-11,0%

Zmiana produkcji kwotowanej i ceny mleka w UE27- scenariusz s4



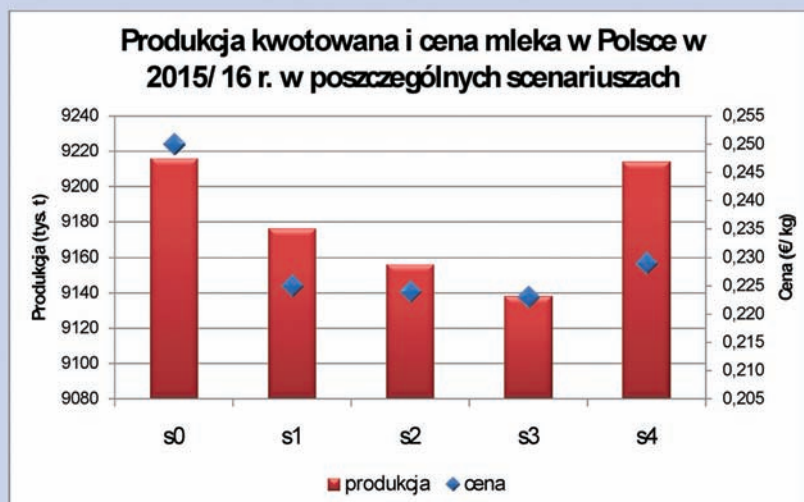
Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka pomiędzy scenariuszami s4 i s0

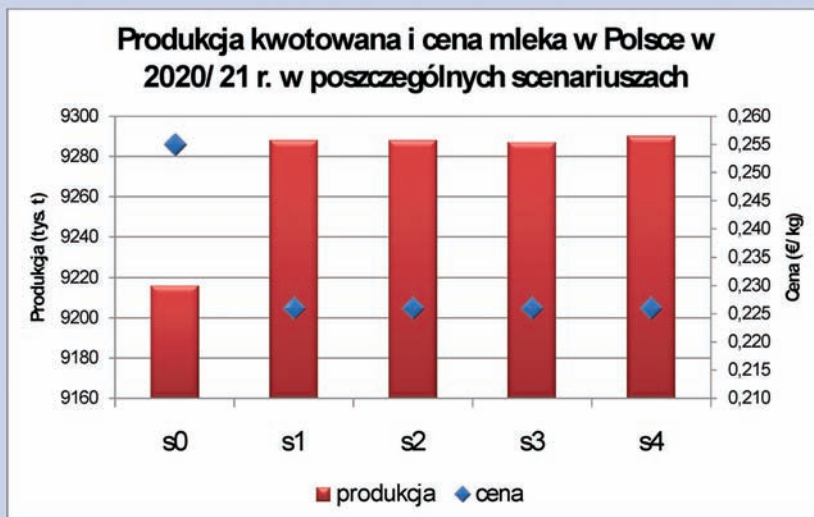
	2010	2014	2015
Produkcja	0,0%	0,0%	3,9%
Cena	0,0%	0,0%	-8,2%



**Różnica w produkcji kwotowanej i cenie mleka
pomiędzy scenariuszami s4 i s0**

	2010	2014	2015
Produkcja	0,0%	0,0%	0,0%
Cena	0,0%	0,0%	-8,7%





Bilans korzyści i strat dla UE 27 w roku 2020 po zniesieniu kwot (s1, s2, s3, s4) [w mln €]

Producenci	-1767
Rolnicy	-2860
Przetwórcy	1083
Podatnicy	-311
EAGGF	-143
Zmiana wpływów z ceł	-168
Konsumenci	1851
Saldo	-227

WNIOSKI (1)

- 1) Kwotowanie produkcji powoduje wzrost cen mleka. Wzrost ten jest tym większy, im mniej elastyczny jest popyt. Zmiany popytu, z powodu doskonałej sztywności podaży, bardzo silnie wpływają na cenę.
- 2) Przyjęta przez UE polityka odchodzenia od kwot przez stopniowe ich zwiększanie ma doprowadzić do przekazania rynkowi jego funkcji regulacyjnych. W tym kontekście ostatnio ukazują się publikacje prognozujące skutki tego procesu.
- 3) Z badań tych generalnie wynika, że produkcja mleka w UE nie zwiększy się zgodnie ze wzrostem kwot mlecznych. Wzrostowi produkcji w niektórych krajach będzie towarzyszył spadek produkcji w innych.

WNIOSKI (2)

- 4) Szerokie badania autorów z Wageningen i Tuluzy wskazują, że stopniowe zwiększanie kwot w UE będzie powodowało wzrost produkcji i spadek cen mleka. Te same badania przewidują, że w niektórych krajach, na skutek spadku cen, produkcja mleka zmniejszy się w porównaniu do scenariusza wynikającego z Porozumienia Luksemburskiego. Do tych krajów należy Polska.
- 5) Wyniki te sugerują brak konkurencyjności polskiego sektora mleczarskiego w stosunku do innych państw UE. Taki wniosek byłby sprzeczny z wnioskami płynącymi z bilansu handlowego i innych badań.
- 6) Kwoty rolę stabilizatora rynku pełnić mogą w warunkach wysokiej ochrony celnej. Liberalizacja światowego handlu w ramach WTO, w tym znaczna obniżka ochrony celnej, znacznie zmniejszają ich zdolność regulacyjną.

Możliwości wsparcia promocji produktów mleczarskich

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się krótko podnieść kilka kwestii dotyczących promocji. Wcześniejsza dyskusja tak wiele istotnych wątków podjęła, że na promocję może jest mało czasu, a promocja, podobnie zresztą jak i obszar dystrybucji, to rzeczy niezmiernie ważne dla uzyskania efektów z działalności, dla skomercjalizowania produkcji, w której to nasz przemysł mleczarski nie jest najmocniejszy. I różne dane na to wskazują.

Co jeszcze uzasadnia w istotny sposób potrzebę zwrócenia uwagi na promocję? Poziom konsumpcji produktów mleczarskich w Polsce, który nadal odbiega od tego, jaki jest w Niemczech, w Holandii czy w krajach skandynawskich. Mamy więc tutaj spore możliwości zadbania również o rynek własny. Ale promocję można również kojarzyć z budową pozycji, budową marek i trwałej obecności na rynkach, co na pewno też nie jest mocną stroną w naszym przemyśle.

Wracając do samej promocji, poza Funduszem Promocji Mleczarstwa, który na bazie regulacji krajowej sześć lat temu był uruchomiony, nie ma specjalnych instrumentów do promocji produktów mlecznych. Są ogólne zasady, które się odnoszą do podstawowych grup produktów rolnych i podstawowych rynków, gdzie jest regulacja w ramach Unii. I tak możemy mówić o kampaniach własnych branży. I tutaj wspomniany Fundusz Promocji Mleczarstwa rzeczywiście funkcjonuje. Ale siłą rzeczy wielkość środków jest ograniczona. Agencja pełni rolę administracyjną, a decyduje komisja wyłoniona z przedstawicieli branży, która szczegółowo wskazuje cele, na które mają być środki wydatkowane.

Doświadczenia z Funduszu Promocji Mleczarstwa zostały wykorzystane przy konstrukcji projektu ustawy o funduszach promocji. Właśnie dzisiaj na posiedze-

Władysław Łukasik – prezes Agencji Rynku Rolnego.

niu Rady Ministrów być może już przeszedł projekt ustawy o funduszach promocji, który od czerwca bodajże nie mógł pokonać różnych utrudnień, które na swojej drodze napotykał. Ale miejmy nadzieję, że w tym projekcie ustawy jest również zmodyfikowany Fundusz Promocji Mleczarstwa. I te zasady są rozciągnięte na sześć innych obszarów, bardzo ważnych dla naszego rolnictwa. Tu one są wymienione. Jest mięso wieprzowe, wołowe, są zboża, są owoce, warzywa, są ryby i drób. Miejmy nadzieję, że te fundusze, finansowane przez branżę w przypadku polskiego rynku mleka z dużym doświadczeniem, że te fundusze, środki w wysokości kilkunastu milionów rocznie będą wydatkowane efektywniej, bo padają tutaj głosy, że nie wszystkie cele są dostatecznie starannie dobrane z punktu widzenia oddziaływania na sprzedaż.

Jeśli chodzi o to, co się wiąże ze wspólnymi kampaniami promocyjnymi w branży krajów członkowskich i Unii Europejskiej. Są takie programy promocyjne, są takie możliwości, żeby w kraju członkowskim przygotować projekt promocji danych artykułów i zwrócić się o dofinansowanie do Unii. Tu jest zasada, że 80% kosztów to może być dofinansowanie, ale 20% kosztów musi ponieść organizacja branżowa, inicjator czy podejmujący kampanię. I tu jest próg, który nie zawsze nasze organizacje branżowe są w stanie przekroczyć, niemniej jednak KZSM stanął na wysokości zadania i przy wsparciu ze środków Funduszu Promocji Mleczarstwa taki projekt złożył. Jest w tej chwili taka kampania realizowana, to kampania „Stawiam na mleko”. Budżet 9 milionów euro, rozłożone na trzy lata.

Tutaj jeśli 80% może być dofinansowane, to Unia dofinansowuje 50. Natomiast w Polsce przyjęto, że 30% jest z budżetu krajowego. Miejmy nadzieję, że na tym poziomie nie będzie problemu, ale trzeba po prostu być świadomym, że bez wsparcia także z budżetu krajowego ten próg dla organizacji branżowych byłby jeszcze wyższy. Są kraje, gdzie tego wsparcia krajowego za bardzo nie ma, Wielka Brytania, i organizacje branżowe muszą znaleźć więcej, czyli 50% środków do udziału w kampanii. Więc tak czy inaczej, potrzebne są silne organizacje branżowe. Mogę jeszcze powiedzieć, że Polska jako kraj członkowski, wprawdzie w tej grupie nowych, ale jeśli chodzi o promocję, dość dobrze realizuje je, bo na ogólny budżet 55 milionów euro, które są dla dwudziestu siedmiu krajów dostępne, Polska wykorzystuje około 13 – 15% w ciągu roku tego budżetu, czyli na poziomie ponad 7 milionów euro. Obyśmy utrzymali taką pozycję, bo nie jest to udział mały.

Tutaj naszymi głównymi konkurentami czy powiedzmy dużą aktywnością wykazują się duże kraje unijne, zwłaszcza Włochy, Niemcy, Francja czy Hiszpania. Ale nie ma limitu na kraje. Jest po prostu oceniany poszczególny projekt. Jak będziemy składać dobre projekty, jest szansa, że będziemy ten udział utrzymywać, a nawet może nieco zwiększyć. Jest tu pewna szansa także na to, żeby być może zainicjować kampanie wspólne z innymi krajami, ale wtedy powinno to nastąpić

na poziomie organizacji branżowych wskutek porozumienia. Organizacje branżowe z Polski i z innego kraju mogłyby taki wspólny wniosek na kampanię promocyjną przedłożyć i w każdym kraju proporcjonalnie do przyjętych ustaleń rozliczać.

Jeśli chodzi o szczegółowe zasady finansowania kampanii, to może nie będę ich tutaj w tym momencie rozwijał. Jeśli będzie ktoś zainteresowany, są one w materiałach, możemy zawsze dodatkowo objaśnić.

Zasada, o której warto wspomnieć, jest taka, że w ramach tych promocji unijnych, dofinansowywanych przez Unię, nie można promować i kłaść nacisku, że to polski produkt się promuje. Nie, mamy promować produkt, na przykład mleko, ale to mleko unijne. To nie musi być z tych „to polskie”, aczkolwiek można tak dobierać rynek, na którym się to robi i takie formy, że to będzie sprzyjać promocji danego produktu. Może być promocja na rynku krajowym z tych środków finansowana, na rynku unijnym bądź na rynkach krajów trzecich. I w tej chwili dziewięć takich kampanii unijnych było zaakceptowanych, sześć aktualnie jest czynnych, jedna zakończona, o niewielkim budżecie, dotycząca promocji w Bułgarii i Rumunii soków z marchwi. Była bardzo skuteczna. Jeśli dobrze pamiętam, po zakończeniu promocji sprzedaż wzrosła około 40%. Co prawda startowano z pułapu niezbyt dużego, więc trzeba po prostu ostrożniej interpretować procenty.

Natomiast na pewno nie można promować konkretnych marek, nawet znaków towarowych czy firmy, ale specyficzne cechy produktów tak. Po to, żeby zwiększyć wiedzę wśród konsumentów, po to, żeby skłaniać ich do świadomego wyboru, zwłaszcza produktów wysokiej jakości.

Jakie produkty mogą być w ramach tych unijnych kampanii promowane, jest tutaj wyszczególnione. Są małe różnice, jeśli chodzi o wykaz produktów, gdzie można się ubiegać o wsparcie na rynku unijnym lub na rynku krajów trzecich. Nie są to za duże, ale można zauważyć, że na przykład jeśli chodzi o mleko i przetwory mleczne, to może być promowane na rynku kraju unijnego, mleko też, ale na rynku krajów poza Unią tylko produkty mleczarskie, czyli bez mleka, co zresztą łatwo wyjaśnić.

Etapy uzyskiwania dofinansowania. Wnioski składa się do Agencji Rynku Rolnego. Są podane terminy. Agencja wstępnie weryfikuje i jeśli akceptuje projekt na poziomie krajowym, przesyła go do Komisji Europejskiej.

Poza tym obszarem związanym z finansowaniem bezpośrednim i akceptacją przez Komisję Europejską projektów promocyjnych jest możliwe w tej chwili działanie promocyjne adresowane do grup producentów. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich jedno z działań dotyczy działań promocyjnych i informacyjnych. I w ramach tego działania można uzyskać środki. Tutaj grupy producentów się zwracają, niekoniecznie te formalnie zarejestro-

wane, różna forma prawna jest dopuszczalna, i mogą uzyskać do 70% zwrot kosztów, przy czym dostępny budżet na okres 2007 – 2013, czyli na okres programowania, to jest 30 milionów euro. 30 milionów euro nie jest to nazbyt dużo, ale z drugiej strony chodzić będzie raczej o niewielkie kampanie promocyjne i sądzimy, że nawet około tysiąca, około półtora tysiąca projektów może napłynąć. Nie mogą być wnioskodawcami czy beneficjentami organizacje branżowe i międzybranżowe. Tutaj jest miejsce głównie na grupy producentów, jak powiedziałem, o dowolnej formie prawnej.

Jeśli chodzi o obszar, gdzie to może być promowane, to na rynku unijnym. I znowu podobne jak poprzednio zastrzeżenia, że nie można promować konkretnych marek ani znaków towarowych, ale trzeba akcentować zalety produktów.

Dość istotne są ograniczenia co do tego, jakie produkty mogą być promowane i kto może być beneficjentem, jaki projekt może korzystać ze środków dostępnych w ramach PROW. Mianowicie trzeba patrzeć na listy produktów regionalnych i tradycyjnych, czyli produktów także ekologicznych. Na inne zatwierdzone przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi systemy wysokiej jakości produkcji. W tych innych może być produkcja zintegrowana i może być, bo jest już też zarejestrowane, jakość i tradycja. To są systemy, gdzie można uzyskiwać wsparcie.

Jeśli spojrzymy na to, jakie mamy produkty już zarejestrowane, to zobaczymy, że w produktach regionalnych i tradycyjnych – te w obwódce to są już zarejestrowane przez Komisję i przyjęte, procedura zakończona, natomiast te pozostałe aplikują do tych oznaczeń – to zauważymy, że niestety z produktów mlecznych to właściwie bardzo blisko zakończenia procedury jest wielkopolski ser smażony, produkowany przez Spółdzielnię Mleczarską w Nowym Tomysłu, zaś znakomita część pozostałych zaawansowanych produktów regionalnych i tradycyjnych to nie są produkty mleczarskie. No, bryndza i oscypek może mają minimalne ilości mleka krowiego, ale generalnie nie. Więc jest miejsce, żeby pewną inicjatywę wykazać i być może tę listę uzupełniać o produkty, które są, które mają przesłanki, by uzyskać te certyfikaty.

Dopowiem, że produktów ekologicznych mlecznych, które z tego mogą korzystać, jest kilka. Nie jest to niestety duża skala produkcji. Między innymi produkuje to EkoŁukta, produkuje to Sudowia. Jest w Słupsku producent i jest w Jasienicy. Inni istotni producenci nie są nam wiadomi. No cóż, trzeba by było mieć nadzieję, że, po pierwsze, ci, co są, to będą tę produkcję kontynuować i rozwijać i ewentualnie dołączają do nich inni. A te środki na promocję produktów ekologicznych będą sprzyjać temu, żeby ta produkcja miała zbyt.

Mogę dopowiedzieć, że oprócz tych tutaj wskazanych, są także inne działania, które sprzyjają konsumpcji, sprzyjają promocji produktów mlecznych. Wspomnę o kampanii „Pij mleko, będziesz wielki”. To jest kampania zupełnie

pozabudżetowa, bo to Stowarzyszenie Agencji Reklamowych samo taką inicjatywę podjęło, czyli tutaj branża ani budżet nie angażuje swoich środków. Jest to bardzo pożyteczna akcja i oby była prowadzona nadal.

Jest także mechanizm bardzo znany i ogólnie rozpowszechniony, który nie ma wprawdzie w nazwie słowa promocja, ale de facto wiele takich roli pełni. To jest mechanizm potocznie zwany „Szkłanka mleka”, realizowany przez Agencję Rynku Rolnego, finansowany częściowo ze środków unijnych, częściowo ze środków budżetowych i wspierany także środkami Funduszu Promocji Mleczarstwa. Ten mechanizm w roku poprzednim, 2008, objął już ponad dwa miliony uczniów, to jest ponad 30% uczniów szkół średnich i szkół podstawowych.

Przyczynia się on do promocji i postaw konsumpcyjnych i częściowo do zwiększania spożycia mleka. Kontynuacja tego mechanizmu dobrze służy głównemu celowi, jakim może być promowanie produktów mlecznych.

W materiałach są szczegółowe informacje, jakich trzeba czynności dokonać, aby ten projekt, w ramach działania, które w PROW jest przeznaczone na promocję, uzyskał wsparcie. Te wnioski będzie przyjmować Agencja Rynku Rolnego, oddziały terenowe, centrala i niedawno została podpisana umowa z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w końcu poprzedniego miesiąca. Równocześnie urzędy marszałkowskie też podpisały umowy na niektóre działania. Mamy nadzieję, że w drugim kwartale bieżącego roku wnioski będą mogły być przyjmowane. W tej chwili właściwie procedury są gotowe, ale trwają jeszcze prace związane z niezbędną nowelizacją rozporządzenia, które mam nadzieję, szybko się też zakończy. Umożliwi to ogłoszenie warunków i zasad przyjmowania wniosków.

Inne szczegóły dotyczące systemów jakości. Jest możliwe, w przypadku produktów także, zgłosić i zarejestrować system jakości, który by gwarantował, że produkt posiada wysokie cechy, że te cechy muszą być potwierdzone i wtedy minister rolnictwa rejestruje taki system. W przypadku produktów mlecznych takiego systemu jeszcze nie mamy. Ale w przypadku mięsa wołowego taki system został już zarejestrowany. Jeśli system się zacznie rozwijać, jest szansa, że pewną część konsumentów, oczekujących produktu wysokiej jakości i skłonnych nawet za to więcej zapłacić, pozyska się. Ogólne wymogi dotyczące systemów jakości, czy do mlecznych, czy innych, są na ogół są takie same.

Kończąc, powiedziałbym, że promocja zapewne jest obszarem niezbyt docenianym i w tej chwili takim, na który zwracenie uwagi i staranne podejmowanie działań może przynieść wymierne efekty.

W tej chwili wystarczy wejść do przeciętnego sklepu i zauważyć masło fińskie, natomiast polskich spożywczych produktów markowych za granicą nie

ma, również z tej branży, za wiele. Jest wprawdzie duże saldo dodatnie w eksporcie, ale jak się przyjrzeć, na jakich produktach jest to uzyskane, to już ten optymizm jest mniejszy.

Dlatego myślę, że jeden z wniosków cytowany tu przed przerwą, że konkurencyjność naszego przemysłu nie jest za duża, nie jest bezzasadny, trzeba się mu bardziej przyjrzeć, na jakiej podstawie eksperci zachodni twierdzą, że nie jest za duża i gdzie są te słabe punkty. Bo tutaj może w dużym stopniu przyszłość tej branży leżeć. Mamy pewne atuty, ale już nieraz było tak, że mając atuty też się przegrywa. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję, Panie Prezesie, za informację, którą uzyskaliśmy.

W związku z tym przechodzimy do następnego punktu, czyli dyskusji. Jeśli ktoś chciałby zabrać głos, to proszę o zgłaszanie się.

Proszę, Panie Ministrze.

Artur Ławniczak **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że bardzo trzeba się cieszyć z tej dyskusji, wiele analiz naszych naukowców pokazuje pewne trendy, pewne kierunki, które chcemy czy nie chcemy, musimy wspólnie realizować. I tutaj nie ma odwrotu, bo poruszany proces konsolidacji, większego udziału w rynku, tworzenie wspólnych marek, ale też ciekawa rzecz związana choćby z kwotowaniem mleka. Oczekiwałbym, szczególnie od przedstawicieli spółdzielni mleczarskich, jasnego stanowiska, bo uważamy cały czas, że kwotowanie po 2015 r. jest potrzebne, że stanowi gwarancję stabilnej ceny dla naszych producentów. Cieszę się, że te analizy jeszcze raz potwierdziły, podkreślam, że zniesienie nagle kwotowania może spowodować, czy spowoduje na pewno zdecydowany spadek cen dla rolników, wzrost produkcji, ale i koncentracji produkcji. Nie jesteśmy za tym, pan profesor Sznajder pokazywał dane, że być może nastąpi radykalny spadek do dwudziestu tysięcy gospodarstw produkujących mleko.

Uważamy, że produkcja przez dwieście, dwieście kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw, to jest chyba ten model docelowy, a robienie tylko i wyłącznie fab-

ryk mleka też się mija z celem. Nie może być tak, że tylko dwadzieścia czy trzydzieści tysięcy gospodarstw produkuje mleko, jest to bardzo niekorzystne dla całej gospodarki.

Uważamy, że dla gospodarstw rodzinnych, dla tego modelu produkcji ten system z około dwustu tysiącami producentów powinien zostać, przy jednoczesnym wzmocnieniu pozycji mleczarni. Bo oczywiście kwotowanie spowoduje lepszą pozycję mleczarni, ale my chcemy wspierać innymi środkami mleczarnie, innymi mechanizmami, a pozostawić kwotowanie produkcji mleka. Równocześnie te procesy muszą następować.

Bardzo bym prosił, żebyśmy wspólnie wypracowali, tym bardziej że są te środki, które możemy dobrze wykorzystywać, czy zmieniać, w ramach potrzeb, to co jest we wzroście wartości dodanej.

Cieszę się z tego dialogu, który został podjęty ze strony przedstawicieli spółdzielczości, generalnie spółdzielni mleczarskich. Widać, że jest taka potrzeba i jesteśmy w stanie coś wspólnie wypracować. Ale na forum europejskim nie można powiedzieć, że już jest przesądzone, że kwotowania nie będzie. My musimy o to walczyć, bo jest to w interesie naszych producentów, a szczególnie rolników i rodzinnych gospodarstw rolnych, tych, które produkują mleko.

Nie może być takiego sygnału, że musimy to ustalić sobie, jako Polska, że jesteśmy za bądź przeciw. Te argumenty, które padły ze strony naukowców, wskazują, że warto utrzymać kwotowanie w polskich warunkach, przy takiej strukturze gospodarstw. A inne głosy mogą być niezbyt korzystnie odbierane z pozycji interesów Polski.

Dlatego prosiłbym, abyśmy jako Polska reprezentowali na forum europejskim jeden głos. Oczywiście ta dyskusja musi trwać i te różne analizy muszą być dobrze, poważnie rozważane, żeby wybrać najlepszy model.

My podtrzymujemy stanowisko o utrzymaniu kwot mlecznych. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję bardzo panu ministrowi za wprowadzenie do dyskusji. Zachęcam do zabierania głosu.

Pan minister, mam nadzieję, na koniec zechce ze mną podsumować tę dzisiejszą konferencję.

Prosił o głos doktor inżynier Karol Krajewski, Akademia Morska w Gdyni.



Agencja Rynku Rolnego

00-400 Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12
Telefoniczny Punkt Informacyjny
(022) 661-72-72

www.arr.gov.pl

2009-03-17

1



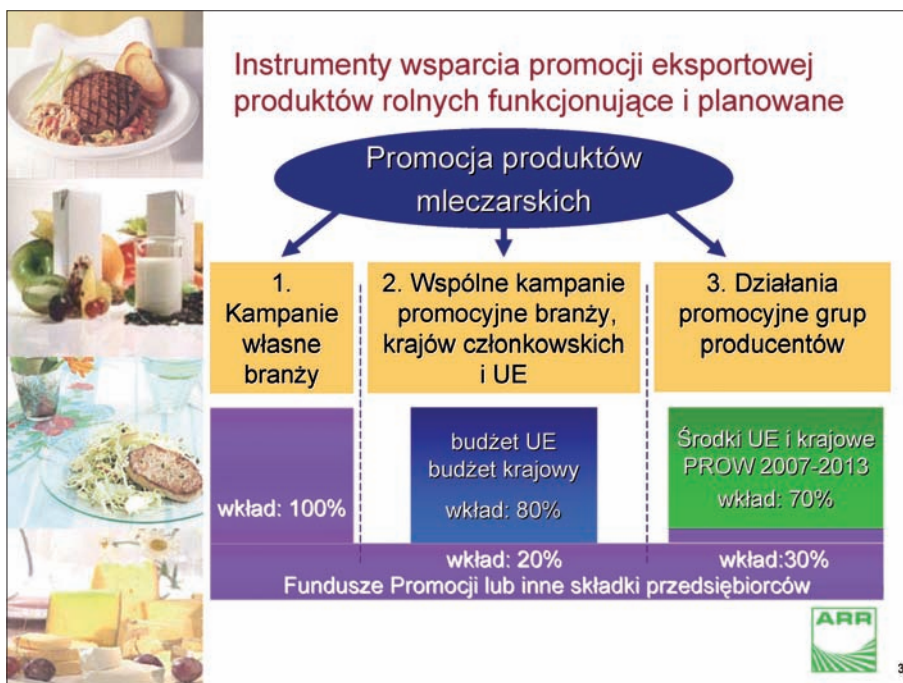
Agencja
Rynku
Rolnego

Mechanizmy i instrumenty wspierania rozwoju eksportu rolno-spożywczego

Agencja Rynku Rolnego

2009-03-17

2



1. Kampanie własne branży

- Realizowane ze środków Funduszy Promocji – ustawowo pobieranych składek od uczestników rynku (obecnie istnieje Fundusz Promocji Mleczarstwa)
- W celu wzrostu spożycia i promocji produktów rolno – spożywczych tworzy się w Polsce następujące fundusze promocji:
 - Fundusz Promocji Mleka (przekształcenie istniejącego FPM)
 - Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego
 - Fundusz Promocji Mięsa Wołowego, Końskiego i Owczego
 - Fundusz Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych
 - Fundusz Promocji Owoców i Warzyw
 - Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego
 - Fundusz Promocji Ryb

ARR

4



Cele istnienia Funduszy Promocji

- Promocja spożycia określonych produktów
- Edukacja grup docelowych (głównie młodzieży i dzieci)
- Prowadzenie badań naukowych i rynkowych oraz prac rozwojowych – poprawa jakości produktów spożywczych
- Finansowanie szkoleń dla producentów i przetwórców
- Wsparcie krajowych organizacji branżowych (przedstawicieli w pracach komitetów międzynarodowych i instytucji UE)



5



Administrowanie Funduszami Promocji

- Rachunek bankowy, zbieranie składek i prowadzenie sprawozdawczości stanowi obowiązek ARR
- Za realizację zadań określonych przez Komisje Zarządzające będą odpowiadać organizacje branżowe
- Fundusze Promocji nie wchodzi w skład budżetu Państwa
- Środki mogą stanowić wymagany wkład w ramach kampanii finansowanych przez UE i budżet Polski



6



2. Wspólne kampanie promocyjne branży, krajów członkowskich i UE – informacje ogólne

- „Wsparcie działań promocyjnych i informacyjnych na rynkach wybranych produktów rolnych” mechanizm wprowadzony w latach 1999/2000
- **Poziom zwrotu**
do 80% kosztów kampanii
- **Dostępny budżet**
55 mln €/rok dla UE-27
- **Przepisy wspólnotowe**
 - Rozporządzenie Rady (WE) nr 3/2008
 - Rozporządzenie Komisji (WE) nr 501/2008



7



Dofinansowanie promocji produktów rolnych

- **Dostępne dla:**
organizacji branżowych zrzeszających producentów, organizacji międzybranżowych zrzeszających producentów, przetwórców i dystrybutorów
= **organizacja proponująca**
- **Realizację kampanii zleca się:**
agencji reklamowej, agencji public relations, agencji typu full-service
= **organizacja wdrażająca**
- **Organizacja proponująca** może w określonych warunkach samodzielnie zrealizować część działań (najczęściej konferencje, seminaria, udział w targach itp.)



8



Główne zasady

Dofinansowanie do kampanii obejmujących:

działania public relations, promocję i reklamę, udział w targach, wystawach, seminaria, szkolenia, itp.

Obszar działań:

rynek UE oraz wybrane rynki poza UE

Promować można:

specyficzne cechy produktów, ich jakość, walory, **ale nie konkretne marki, znaki towarowe czy firmy**

Cel kampanii:

zwiększać wiedzę konsumentów na temat produktów, łańcucha produkcji, systemu kontroli, standardów jakościowych i skłaniać do świadomego wyboru.

Kampania to spójny zestaw działań wdrażanych przez minimum 1 rok, ale nie dłużej niż przez 3 lata.



9



Lista produktów

rynek UE

- świeże owoce i warzywa
- przetwory owocowo - warzywne
- mleko i przetwory mleczne
- wina ChNP, ChOG, wina o podanej nazwie winorośli
- oliwa z oliwek i oliwki stołowe
- oleje z ziaren
- żywe rośliny i ozdobne produkty ogrodnicze
- włókno lniane
- mięso świeże, schłodzone lub mrożone wyprodukowane zgodnie ze wspólnotowym lub krajowym systemem jakości
- miód i produkty pszczelarskie
- oznakowanie jaj przeznaczonych do konsumpcji
- oznaczenia produktów oraz produkty regionalne i tradycyjne (PDO/PGI/TSG)
- system i produkty z produkcji ekologicznej
- oznaczenia produktów z odległych regionów
- mięso drobiowe

rynek krajów poza UE

- świeże i przetworzone owoce i warzywa
- świeża, schłodzona wołowina, cielęcina i wieprzowina, przetwory spożywcze oparte na tych składnikach
- wysokiej jakości mięso drobiowe
- produkty mleczarskie
- oliwa z oliwek i oliwki stołowe
- wina ChNP, ChOG, wina o podanej nazwie winorośli
- napoje spirytusowe ChOG
- przetwory ze zbóż i ryżu
- włókno lniane
- żywe rośliny i ozdobne produkty ogrodnicze
- produkty regionalne i tradycyjne (ChNP/ChOG/GTS)
- produkty z produkcji ekologicznej



10



Etapy uzyskania dofinansowania

- Organizacja branżowa przygotowuje projekt kampanii
 - cel kampanii
 - grupa docelowa
 - zasięg kampanii
 - główne przesłania
 - kanały komunikacji
 - czas trwania
 - budżet
- Projekt składany jest do Agencji Rynku Rolnego
 - do 30 listopada każdego roku – rynek wewnętrzny UE
 - do 31 marca każdego roku – rynek krajów trzecich
- ARR ocenia i akceptuje projekt na poziomie krajowym
- Komisja Europejska ocenia i akceptuje projekt na poziomie UE (decyzja KE)
 - do 30 czerwca każdego roku – rynek wewnętrzny UE
 - do 30 listopada każdego roku – rynek krajów trzecich
- ARR i organizacja branżowa zawierają umowę
 - refundacja po zakończeniu trzymiesięcznego etapu, do kosztów działań wykonanych i opłaconych w tym okresie



11



3. Działania promocyjne grup producentów

- Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, oś 1, działanie 133 jedno z dwóch działań poświęcone wspieraniu systemów jakości żywności: „Działania promocyjne i informacyjne”
- Podstawy prawne:
 - Rozporządzenie Rady (WE) nr 1698/2005
 - Rozporządzenie Komisji (WE) nr 1794/2006
 - Ustawa z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
 - Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 stycznia 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej w ramach działania „Działania informacyjne i promocyjne” objętego programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013
- **Poziom zwrotu**
do 70% kosztów działań
- **Dostępny budżet**
30 mln € na lata 2007-2013
(+2 na zakończenie działań)



12



Dofinansowanie promocji produktów rolnych wysokiej jakości

- **Dostępne dla:** grup producentów o dowolnej formie prawnej, łączącej podmioty gospodarcze aktywnie biorące udział w systemie jakości żywności dla określonych produktów lub środków spożywczych

Grupami producentów **nie są organizacje branżowe i międzybranżowe**, które mogą skorzystać z mechanizmu omówionego wcześniej w pkt. 1.

- **Realizację kampanii zleca się:** agencji reklamowej, agencji public relations, agencji typu full-service lub innemu usługodawcy wybranemu zgodnie z prawem zamówień publicznych

(przetarg dla projektów o budżecie przekraczającym 14 000 €)



13



Główne zasady

Dofinansowanie do operacji obejmujących:

działania public relations, promocję i reklamę, udział w targach, wystawach, seminaria, szkolenia, publikacje, internet itp. realizowanych jako:

pojedyncze działania
(np. produkcja broszury)

spójny zestaw działań wdrażany nie dłużej niż przez 2 lata
(np. cykliczny udział w targach, wraz z promocją w prasie, TV i reklamą zewnętrzną outdoor towarzyszącą targom).

Operacje dotyczą:

promocji produktów wytwarzanych w systemach jakości żywności wytwarzanych celem wprowadzenia na rynek

Obszar działań:

rynek UE

Promować można:

specyficzne cechy produktów, ich jakość, walory, ale **nie konkretne marki, znaki towarowe czy firmy** (wyjątek stanowi znak - logo grupy producentów)

Cel działań:

zwiększać wiedzę konsumentów na temat produktów, łańcucha produkcji, systemu kontroli, standardów jakościowych i skłaniać do świadomego wyboru.



14



Lista produktów – systemy jakości żywności

- produkty regionalne i tradycyjne (ChNP/ChOG/GTS)
 - RR(WE) nr 509/2005 i RR(WE) nr 510/2005



- produkty z produkcji ekologicznej
 - RR nr 2092/91/EWG → RR (WE) nr 834/2007



→ ?

- Inne zatwierdzone przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi krajowe systemy wysokojakościowej produkcji,
 - włączone do PROW
 - integrowana produkcja (w rozumieniu przepisów o ochronie roślin z dnia 18 grudnia 2003 r.)
 - zgłoszone do KE celem włączenia do PROW
 - „Jakość, Tradycja” dla produktów tradycyjnych
 - dotychczas nie włączone do PROW
 - Wołowina QMP



15



Produkty regionalne i tradycyjne aplikujące o oznaczenia – etap UE



Bryndza podhalańska	ChNP
Oscypek	ChNP
Redykolka	ChNP
Wielkopolski ser smażony	ChOG
Kielbasa lisiecka	ChOG
Andruty kaliskie	ChOG
Kabanosy	GTS
Kielbasa jałowcowa	GTS
Kielbasa myśliwska	GTS
Karp zatorski	ChNP
Olej rydzowy	GTS
Fasola korczyńska	ChOG
Fasola wrzawska	ChNP
Fasola "Piękny Jaś" z Doliny Dunajca	ChNP
Suska sechlońska	ChOG
Śliwka sztydłowska	ChNP

Jabłka łąckie	ChOG
Truskawka kaszubska	ChOG
Wiśnia nadwiślańska	ChNP
Rogal świętomarciński	ChOG
Chleb Prądnicki	ChOG
Pierekaczewnik	GTS
Obwarzanek krakowski	ChOG
Miód wrzosowy z Borów Dołnośląskich	ChOG
Podkarpacki miód spadziowy	ChNP
Miód kurpiowski	ChOG
Miód drahimski	ChNP
Miód z Sejneršczyzny	ChNP
Półtorak	GTS
Dwójniak	GTS
Trójniak	GTS
Czwórniak	GTS



Chroniona Nazwa Pochodzenia = 11 Chronione Oznaczenie Geograficzne = 12
Gwarantowana Tradycyjna Specjalność = 9

16



Etapy uzyskania dofinansowania

- Grupa producentów przygotowuje projekt działań i składa go do Agencji Rynku Rolnego
- ARR ocenia, akceptuje projekt i zawierają umowę z grupą producentów
- Grupa realizuje i finansuje działania wymienione w umowie
- Grupa wnioskuję do ARR o dofinansowanie opłaconych działań
- ARR ocenia wnioski i autoryzuje dopłatę
- Dopłata realizowana jest przez ARiMR na konto grupy
 - po kwartale wykonanych działań
 - po wykonaniu pojedynczego działania



17



Systemy jakości żywności

Dlaczego dąży się do zapewnienia o istnieniu żywności wysokiej jakości?

- Poszerzenie wyboru pośród produktów rolnych dostępnych na rynku
- Zapewnienie podaży odpowiadającej popytowi na takie produkty wśród coraz liczniejszej grupy wymagających konsumentów
- Zwiększenie zyskowności produkcji przez wzrost wartości dodanej produktu końcowego
- Dywersyfikacja zatrudnienia w rolnictwie i przetwórstwie rolnym
- Ochrona narodowego dorobku kulturowego i kulinarnego



18



Co to jest żywność wysokiej jakości

- Jakość jest pojęciem, na które składają się cechy stanowiące o wyjątkowości produktu i przewyższaniu przez niego parametrów funkcjonujących na rynku jako standard lub powszechna norma
- Żywność wysokiej jakości ujmowana jest w tzw. **Systemy jakości żywności**, gwarantujące, że produkt posiada powyższe cechy
- Systemom jakości żywności stawia się jednolite wymagania



19



Wymogi ogólne w zakresie systemów jakości żywności

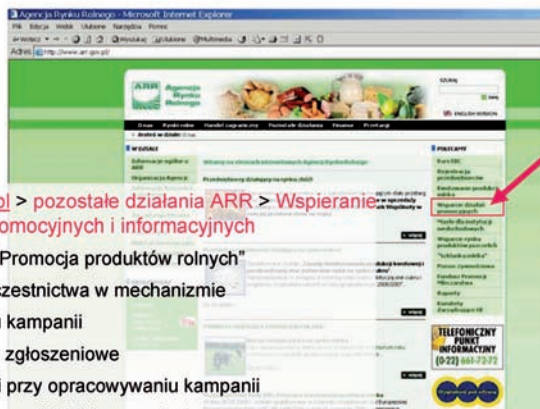
- specyfika produktu końcowego wytworzonego w ramach **systemów produkcji wysokiej jakości** wynika ze szczegółowych obowiązków dotyczących metod hodowlanych i uprawowych, które gwarantują:
 - cechy charakterystyczne, łącznie z procesem produkcyjnym lub
 - jakość produktu końcowego, która w sposób znaczący przewyższa handlową jakość produktów w zakresie zdrowia publicznego, zdrowia zwierząt i roślin, dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska naturalnego (art. 22 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1974/2006)
- systemy obejmują obowiązujące opisy produktów, a zgodność z tymi opisami jest weryfikowana przez niezależny organ kontroli
- systemy są otwarte dla wszystkich producentów
- systemy są przejrzyste i zapewniają pełną możliwość odtworzenia historii produktów
- systemy odpowiadają bieżącej lub przewidywanej koniunkturze na rynku



20



Szczegółowe informacje o wsparciu działań promocyjnych przez ARR



www.arr.gov.pl > pozostałe działania ARR > Wspieranie działań promocyjnych i informacyjnych

- ulotka pt. „Promocja produktów rolnych”
- warunki uczestnictwa w mechanizmie
- wzór opisu kampanii
- formularze zgłoszeniowe
- wskazówki przy opracowywaniu kampanii
- informacje o polskich kampaniach



21



Dziękuję za uwagę



22

Diskusja

Dr inż. Karol Krajewski

Akademia Morska w Gdyni

Tak ad vocem, bo chciałem najpierw zadać pytania, a potem w dyskusji coś powiedzieć.

Mamy szczęście, że na sali jest pan prezes Łukasik, który dla polskiego mleczarstwa w swoim czasie zrobił dużo, bo był pierwszym, powiedzmy, finansującym jako prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Te przemiany w 1994 r., to jest taki program, który został uchwalony. Krajowe Porozumienie Spółdzielni Mleczarskich i świętej pamięci Maciej Strzelecki w tym zakresie działali.

Moje pytanie zaś jest skierowane do pana prezesa Łukasika, ponieważ pan minister Ławniczak tak trochę prześliznął się po tym, co zespół do spraw konsolidacji przez 3 miesiące wypracował, a pan prezes Łukasik jest przewodniczącym tego zespołu. A więc jakie są zasadnicze ustalenia tego zespołu na dziś i co będzie dalej, bo na razie specjalnie tego nie wiemy. Na stronie ministerstwa pokazują się krótkie komunikaty, bez specjalnych opisów.

Druga sprawa – i to do pana ministra Ławniczaka – w związku z tym poprzednim pytaniem do prezesa Łukasika, ale przewodniczącego zespołu. Jaka jest narodowa strategia rozwoju mleczarstwa w dobie kryzysu? Bo na razie konsolidacja to jest jedno z haseł, które dotyka problemu zaledwie w 10%, a przecież mleczarstwo to są spółdzielnie, a tam są rolnicy. A już widzieliśmy po tych liczbach, co to oznacza, jakie będą ceny itd. Wydaje mi się, że w obecnej dobie trzeba takie pytanie postawić.

Wydaje mi się, że rozliczyć to, co było do zrobienia, ale bez narodowej strategii dla 20% kraju nie ma innej alternatywy i trzeba to wyraźnie postawić. Jeśli nie ma, to będziemy dalej dyskutować, jak to zrobić, żeby ona była. Dziękuję bardzo.

Tomasz Gietek

Podlaska Izba Rolnicza

Zaczalbym może od tego. W ramach SAPARD-u i SPO, także PROW do naszych podmiotów przetwarzających mleko w ostatnich latach wpłynęło pewnie kilka miliardów złotych i dzisiaj o tym akurat nie było tu mowy, chociaż wiemy dokładnie, że gdzieś tam są linie technologiczne, które nie są w ogóle wykorzystane, gdzieś tam są maszyny, urządzenia, które stoją, za przeproszeniem, pod ścianami, a dzisiaj jest presja, żeby dopłacać, bo tam jest bardzo źle.

Zastanawiam się, kiedy w końcu zaczniemy najpierw oceniać efektywność wykorzystania jakichś środków, zanim podejmiemy decyzję, komu i dlaczego dawać nowe środki. Bo tak na dobrą sprawę do tej pory w zakresie przetwórstwa było tak, że kto chciał, ten dostawał. Nie miało znaczenia, czy później będzie potrafił to przetworzyć, czy ma surowiec, czy ma rynki zbytu. I szczerze mówiąc, to pewnie część tych środków została po prostu zmarnotrawiona.

Może przytoczę taki kuriozalny zapis z naszych krajowych przepisów. Prawodawstwo Unii Europejskiej mówi, że jeśli wydaje się środki na modernizację przetwórstwa, to rolnicy muszą odnosić korzyści finansowe związane z takim wydatkiem.

W naszym prawodawstwie wygląda to tak, że planowana inwestycja wiąże się z korzyściami dla producentów rolnych, co oznacza, że w przypadku podmiotów zajmujących się przetwórstwem pomoc może być wypłacona, jeżeli po zakończeniu realizacji projektu i w ciągu następnych 5 lat beneficjent będzie zaopatrywał się w surowiec na podstawie umów. I to jest ta korzyść, ale ta korzyść jest taka, że niejeden podmiot podpisał z rolnikiem taką umowę, że umowa może być rozwiązana z końcem roku z miesięcznym wypowiedzeniem. W przeciwnym wypadku rolnik płaci półroczną wartość produkcji mleka i to jest właśnie ta korzyść. To jest jedna sprawa.

Następna sprawa to tolerowana przez nasze władze dominująca pozycja sieci już dawno przekroczyła jakiekolwiek racjonalne uwarunkowania wolnego rynku. Bo dzisiaj to sieci od producenta pobierają za imieniny sklepu, za urodziny sieci, półeczki, półki na wysokości wzroku, nawet prawdopodobnie niektóre sieci za opłacanie faktury potrącają sobie. I to ma być niby wolny rynek, przecież to nie ma nic wspólnego z wolnym rynkiem.

Po drugie, co robiły służby weterynaryjne w 2007 r., wtedy kiedy był ten tak zwany bum proszkowy. Bo my mówimy tak, dlaczego polskie mleko w proszku, czy też inne produkty, które idą na eksport, to raz idą do Arabów, następnym razem idą gdzieś do Azji, następnym razem do Ameryki Łacińskiej. W mojej spółdzielni w Piątnicy w 2007 r. po terenie jeździli emisariusze i mówili rolnikom: Piątnica was

gnębi jakością, przyjdźcie do mnie, byle byście nie dolewali wody, i byleby tam nie było antybiotyku, reszta nie ma znaczenia. Więc ja pytam, gdzie były i gdzie są służby weterynaryjne? To jest następna sprawa.

No i szczerze mówiąc, od 1987 r. jestem członkiem spółdzielni mleczarskiej, przez 12 lat byłem przewodniczącym rady nadzorczej, w dalszym ciągu jestem w tej spółdzielni. Dlatego pozwalam sobie powiedzieć kilka słów gorzkich pod adresem branży, bo tak na dobrą sprawę to w wielu spółdzielniach już dawno zatracono zasady spółdzielczości. Wiele spółdzielni stało się folwarkami prezesów i rad nadzorczych, mówię to, mimo że jestem członkiem rady nadzorczej, kiedyś byłem jej przewodniczącym. Jest rzeczą normalną, że podkupuje się mleko sąsiadowi, jest rzeczą normalną, że obniża się jakość po to, żeby wchodzić do sklepów.

I jeśli dzisiaj będziemy wydawać jakiekolwiek pieniądze, bez uwarunkowania wydatkowania tych środków pewnego rodzaju konsolidacją, wspólnym handlem, to w dalszym ciągu te pieniądze będziemy tracić i to wszystko nie będzie miało sensu. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję bardzo za ten cenny głos w dyskusji. Mogę jeszcze od siebie dodać, jako szef związku, rolniczej „Solidarności”, że taki postulat zgłaszaliśmy do pana ministra, mówiąc, żeby wprowadzić mechanizmy, które wprowadzą pewne marże handlowe – tak jak to jest w innych krajach – które uregulują pewne rzeczy.

Bo ja mogę zacytować pytanie, które tutaj pan profesor przytoczył w swoim wykładzie, ale nie zdążył tego przeczytać: dlaczego obserwuje się spadek cen na mleku na rynku detalicznym? Czy prawa mechanizmu rynkowego już nie obowiązują?

Oczywiście, że obowiązują, odpowiedź nasuwa się sama. Ktoś gdzieś musi interweniować na rynku w sposób niedozwolony, to może być na przykład jakaś zmowa. W takim przypadku powinny być podjęta polityczna interwencja przez państwo, w interesie wszystkich obywateli. Państwo powinno rozpoznać przyczyny, dlaczego prawa rynku nie funkcjonują? Powinny być podjęte środki przeciw tym, którzy zmieniają zasady wolnego rynku. Pewna konsolidacja handlu detalicznego może być bardzo ryzykowna, zarówno dla producentów, przetwórców, jak i dla, ostatecznie, konsumentów. To jest bardzo ciekawe stwierdzenie pana profesora, ale to też nasuwa myśl, że rząd też powinien w tym momencie, jakby w tych pytaniach, które padają, zająć stanowisko i tutaj dzisiaj też się do tego odnieść.

Prosił o głos pan prezes spółdzielni z Krasnegostawu, Tadeusz Badach, a zarazem przewodniczący Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Związku Rewizyjnego.

Proszę, Panie Prezesie.

Tadeusz Badach

Przewodniczący Rady Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Związku Rewizyjnego

Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnymstawie

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

O tym, że mleczarstwo jest już nie na zakręcie, ale na wirażu, chyba w tym gronie nie trzeba mówić. I chciałbym w imieniu branży poprosić o pewne, może nie sprostowanie, ale zrozumienie faktu, który wydarzył się na początku roku 2009.

Otóż to, że jest wykup interwencyjny na nasze tak zwane masowe artykuły, to chwała i dziękujemy za to. Ale nie można z tego robić hurraoptymizmu, ponieważ to zacznie funkcjonować w czasie odległym.

To dotyczy Polski, jak i całej Unii Europejskiej. Cała Unia Europejska, czyli stara „15”, jest na zakup interwencyjny przygotowana, ale zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Jeśli zakup interwencyjny, to zaczyna się od tego, że po pierwsze, trzeba być do tego przygotowanym logistycznie, po drugie, jeśli już decyduje się beneficjent na to, żeby robić interwencyjny wykup, powiedzmy, proszku chudego, to musi wpłacić wadium. To nie jest takie sobie bagatelne wadium, to jest 5 euro za 100 kilogramów. Po trzecie, kiedy już to spełnimy, to jest największa bariera, mianowicie, 140 dni płatności za produkt.

Kogo dzisiaj stać przy naszej mizerocie płatniczej, w sytuacji, kiedy banki usztywniają się z płaceniem obrotówki dla nas. Kto dzisiaj na to się zdecyduje? Albo bardzo wielki desperat, albo ten kto już musi. I w tym momencie zadziały inne czynniki.

I to jest pierwsze uspokojenie sprawy, żeby nie eksponować tego przez cały czas w mass mediach, bo w mentalności naszych dostawców powstanie przeświadczenie, że to znaczy, że od jutra już jest lepiej, z dniem podjęcia decyzji, i powstaje taki hurraoptymizm. Nie, proszę państwa, to zadziała dopiero, jak dobrze pójdzie, w maju albo w czerwcu. I to jest pierwszy problem.

Drugi problem to jest wykup z dopłatą eksportową. Znów mnóstwo warunkowań. I proszę się nie łudzić, tej dopłaty eksportowej prawdopodobnie my jako Polska nie przechwycimy, dlatego że nam jest strasznie trudno dostać się na rynki trzecie.

My 80% wartości eksportu realizujemy poprzez eksport wewnętrzny w Unii Europejskiej, dlatego dobrze będzie, jeśli oni wyeksportują na przykład do Algierii, na przykład gdzieś do Azji, na przykład może do Nowej Zelandii, choć w to nie wierzę, bo cała Oceania w tej chwili się uaktywniła ze swoją produkcją, bardzo tanio. Jeśli się uwolni u nas miejsce na miejsce proszku uniijnego, to my jakoś tam to upchniemy. To jest pierwsza sprawa.

Druga rzecz, to jest, to co kolega Gietek powiedział, chciałbym to wyeksponować. W tym zespole pana ministra Sawickiego pod przewodniczącego pana prezesa Łukasika przez cały czas delibrujemy, w którym kierunku iść. Są zespoły, podzespoły, każdy chciałby coś uszczknąć dla siebie, bo pieniędzy jest niewiele. Nie chciałbym tu odbierać panu prezesowi Łukasikowi głosu, ale skłania się to ku temu, że może pójdziemy w konsolidację handlową. Bardzo dobrze.

Tylko musimy sobie uświadomić rzecz następującą. My jako branża możemy dzisiaj się skonsolidować, skrzyknąć w trzy, cztery spółdzielnie mleczarskie, w pięć, dziesięć i możemy zrobić centrum handlowe. Co to znaczy centrum handlowe? Centrum logistyczne, z drugiej strony, jest to, co jest językiem u wagi. Mianowicie tam jest handel nie tylko powierzchniowy, i czy nam się to podoba, czy nie, my jesteśmy na nich skazani.

A ten handel wielkopowierzchniowy. Wczoraj przeszedłem się po warszawskich sklepach, może niewielkich, może tych osiedlowych, to jest przerażające. Niektórzy powiadają, żeby już nie mówić o marżach, bo to jest w końcu wolny rynek. No jest. Tylko jeżeli w roku ubiegłym niemiecki chłop zbuntował się, to na czele chłopskich strajków stanął minister rolnictwa, nie dlatego żeby być przeciwko samemu sobie, ale by być przeciwko marżom handlowym.

W związku z powyższym, to co koledzy mówili, jeśli nie będzie zastrzyku, nie będzie interwencji, nie będzie wspomżenia rządowego, obojętnie z której strony, to my sobie z tym faktem nie poradzimy. Owszem, wolny rynek jest dobry, tylko kogo dzisiaj stać na ser, który my sprzedajemy w zakładach po 8 czy po 9 zł za kilo dobrego sera, tyle bierzemy pieniędzy, a na przykład na Czeraniakowskiej jest po 28 zł. Na Boga Ojca!

W tym układzie mówienie o tym, że my sobie poradzimy... Nie poradzimy sobie, bo jeżeli mamy dzisiaj spożycie mleka 198 litrów na głowę przeciętnego Polaka, przy 525 litrów na głowę Francuza. To pokazuje, jak daleko jesteśmy.

Sądziliśmy, że pomoże nam akcja „Szkłanka mleka”. „Szkłanka mleka” pomogła. I tutaj apeluję do pana ministra i do pana prezesa Agencji Rynku Rolnego, nie odpuśćmy „Szkłanki mleka”. To jest jedyny wentyl, w dwóch aspektach: po pierwsze, dlatego żeby upłynnić to białko, a po drugie, niech dzieci mają to mleko.

I trzecia rzecz. Od 1989 r. nie udało nam się nic zrobić z prawem spółdzielczym. Sejm kadencji 2001 – 2005 próbował coś zrobić, ale się nie udało. Było trzydzieści kilka posiedzeń, wszystko zostało wrzucone do kosza.

Czas najwyższy zmodyfikować prawo spółdzielcze tak, żeby ono było kompatybilne z rzeczywistością, która nas otacza, bo w tej chwili do niej nie przystaje.

Zgadzam się z kolegą Gietkiem, z jednym tylko zastrzeżeniem, że nie ma folwarków prezesowskich, przynajmniej ja tego nie widzę. Natomiast autentycznie, jeśli w roku ubiegłym ceny na surowiec były naprawdę wysokie, to w pewnym momencie spotkałem się z czymś takim, że rolnik mówi: proszę pana, pan więzi szuka ze spółdzielcą, pójde tam, gdzie mi płacą.

I chciałbym, żeby to wreszcie dotarło, nawet w tym gmachu. Byłem w tym gmachu dwa razy, nie udało się prawa spółdzielczego wtedy przygotować. A czas najwyższy, bo bez prawa spółdzielczego do przodu nie pójdziemy. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję za ten cenny głos.

Proszę o zabranie głosu pana Janusza Maksymiuka, Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona”.

Janusz Maksymiuk **Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona”**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jest kilka uwag, które zresztą, jako Związek Zawodowy Rolnictwa wcześniej artykułowaliśmy, ale po kolei.

Pan minister powiedział, że trzeba i warto inwestować. I to jest bardzo istotne stwierdzenie, Panie Ministrze. Szanowni Państwo, Panie i Panowie, tylko że znajdują się w Polsce tacy, którzy to udowodnią. Bo będą produkowali sprzęt, będą zarabiali na handlu, o czym mówił pan prezes Badach, bo marża jest 3, 4, 5-krotna, a nie 3, 4, 5%. Ci udowodnią, że trzeba inwestować, ale trzeba znaleźć głupich, którzy zainwestują.

Bo czy warto? To już sobie tutaj odpowiedzieliśmy, że nie warto i to w dwóch wariantach i w wariacie, gdy będzie kwotowanie produkcji mleka. Bo jeżeli ceny wzrosną do 0,28 euro, to popatrzmy, jaka to będzie cena. I już

wiadomo, że nie warto. A jeżeli nie będzie kwotowania i cena mleka ma spaść o 14%, to tym bardziej nie warto.

A więc trzeba znaleźć wyjście. Materiały, które państwo przedstawili, są bardzo, bardzo głęboko pouczające i za te materiały i w ogóle za konferencję dziękujemy. Ale musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, co wobec tego należy zrobić.

Ja zadaję takie pytanie. W ostatnim czasie, w związku z kryzysem, są dwa elementy podstawowe, w których nie widać kierunku, rolniczego kierunku przetwórców w rolnictwie. Pan premier Tusk zaproponował 91,3 miliarda zł na pomoc przedsiębiorcom. Pytam, co w tym pakiecie jest konkretnie dla mleczarstwa. I sprawa druga. Minister gospodarki tego rządu mówi, że wychodzi z projektem udziału państwa w pomocy w spłacie kredytów mieszkaniowych. Pytam, czy jest propozycja rządu udziału państwa w pomocy rolnikom spłaty kredytów rolniczych, inwestycyjnych, co rozwiąże problemy i spółdzielczości, i nie tylko rolników, ale również producentów. Konkretnie chciałbym dziś to usłyszeć. Ponieważ nawet te wszystkie kapitałne materiały, które dostaliśmy, były przygotowywane z tym błędem, który występuje w każdych wyliczeniach, w związku z kryzysem, ale żyjemy tu i teraz. I to jest istotne i dzisiaj powinniśmy usłyszeć konkretne propozycje w związku z kryzysem, bo kryzys będzie się jeszcze pogłębiał.

Sprawa trzecia. Pan minister oczekuje jasnego stanowiska, a Związek Zawodowy Rolnictwa „Samoobrona” ma jasne i jednoznaczne. W tej sytuacji, jaka jest, trzeba utrzymać kwotowanie, będziemy tego bronili. Możemy mówić o koncepcji ewentualnie odchodzenia, ale dopiero w momencie, gdy ceny na surowiec w Polsce będą takie jak w państwach Unii, tych, które narzucają ton w Unii. Dopiero wówczas można rozmawiać, a teraz trzeba szukać sojuszników.

Całkowicie podzielam stanowisko pana prezesa, który mówi o tych cenach. Musimy mówić o tym, nie będzie presji na wzrost cen surowca, na wzrost opłacalności produkcji zakładów wytwarzających sery, masło itd., czyli przetwórczych, jeżeli nie będzie wzrostu popytu wewnętrznego. Przecież przy tym rozwarstwieniu społeczeństwa, my to musimy głośno mówić, że ktoś, kto zarabia, trzy średnie, cztery, pięć średnich, to tego mleka więcej nie wypije niż pije.

Jeżeli jest 20% osób żyjących poniżej minimum biologicznego, to jak ci dostaną drobne pieniądze, to pójdą po to mleko, w pierwszej kolejności. Musimy zdawać sobie z tego sprawę.

I ostatnia sprawa, którą pragnąłbym zaadresować właśnie do pana ministra z prośbą o wzięcie tego pod uwagę, już raz to sygnalizowałem. Podkreślam, koszty produkcji nie tworzą się już w gospodarstwach. Proste rezerwy są wyczerpane. Dzisiaj, jak jesteśmy w Unii, kreuje się politykę rolną, koszty produk-

cji w poszczególnych gospodarstwach tworzy się w Sejmie, w ministerstwie, w gabinecie pana ministra.

I podam jeden przykład. Jest przygotowane, Panie Ministrze, przekazane do konsultacji, chyba pan to podpisywał, rozporządzenie w sprawie opłat weterynaryjnych. I jako przykład: za świadectwo zdrowia cielaka płacono się chyba 45 zł, w 2007 r. obniżył to minister rolnictwa Andrzej Lepper do 14,50 zł. A pan proponuje dzisiaj 94 zł za świadectwo weterynaryjne za cielaka, a cielak kosztuje 300 zł. I taka jest propozycja, Panie Ministrze, rozesłana do związków. To jest jeden przykład, który mówi o tym, że koszty w gospodarstwie są kreowane w ministerstwie, w rządzie.

Prośba o to, żebyśmy naprawdę się przyjrzeni w tym okresie, jaki jest, bo przecież, jak chłop się dowie, że za wystawienie świadectwa zdrowia musi zapłacić 94 zł, to się o pierwszą gruszkę zabije.

Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję Panu Januszowi Maksymiukowi za ten cenny głos.

Ja mogę tylko wspomnieć, że o tym rozmawialiśmy na ostatnim posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pan minister Kazimierz Płocke odniósł się do tego mówiąc, że to jest propozycja, że weźmie pod uwagę głos senackiej Komisji Rolnictwa, że te propozycje będą w negocjacjach. Natomiast rozumiem, że pytanie jest do pana ministra Ławniczaka, ja nie będę go tłumaczyć, co może w tej sprawie powiedzieć.

Proszę o zabranie głosu pana Stefana Bartelę, prezesa Zarządu Spółdzielni Dostawców Mleka w Wieluniu, a zarazem przewodniczącego Komisji Porozumiewawczej do spraw Mleka i Przetworów Mlecznych.

Stefan Bartela **Przewodniczący Komisji Porozumiewawczej do spraw Mleka i Przetworów Mlecznych** **Prezes Zarządu Spółdzielni Dostawców Mleka w Wieluniu**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu senackiej Komisji Rolnictwa za zorganizowanie tego spotkania. Na pewno wiele ciekawych informacji

usłyszeliśmy z wypowiedzi panów profesorów, pana prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana ministra. Na pewno wiele tych informacji nie napawa nas optymizmem. Tak się składa, że ze mną jest pan przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Dostawców Mleka w Wieluniu i szepnął mi do ucha, że jeśli jeszcze tak ze trzy razy przywiozę go na taką konferencję, to na pewno już podejmie decyzję o likwidacji krów w swoim gospodarstwie.

I na pewno jest dużym kłopotem nie tylko rządzących, ale także naszych gospodarstw, naszych zakładów, jak będą wyglądały za 5 lat, za 10 lat. Bo rzeczywiście, mówimy o konsolidacji i to kilka razy już na ten temat słyszałem, że myślimy bardzo często o tym podstawowym producencie. I bardzo dobrze, bo jest jednym z słabszych ogniw. Ale zapominamy o zakładzie produkcyjnym, który pozostanie. I to jest zakład, o który trzeba dbać, który funkcjonuje dzięki oczywiście mleku, ale funkcjonuje także dzięki ludziom zatrudnionym w tym zakładzie.

Bardzo często słyszałem także, że nawet myśli się o tym, jak osłonić rolników, którzy będą przechodzili z jednego podmiotu do drugiego podmiotu, a będzie różnica w cenie. Ale nic się nie mówi, co się stanie z tym zakładem, który oczywiście po tej konsolidacji pozostanie bez mleka, bez swojej produkcji.

Uważam, że jest to nie mniej ważne zagadnienie jak w ogóle cała konsolidacja. Bo przecież zakłady zostały utworzone. Nie ukrywam, że na przestrzeni przynajmniej 18 lat były dwa okresy, kiedy można było z tym coś zrobić. Był to rok 1990, kiedy do polskiego mleczarstwa zostało przekazane dość dużo pieniędzy, bo ponad 700 miliardów zł, z tak zwanego funduszu Gmorg.

Pan Hałaszkiewicz z ministerstwa rolnictwa, kiedy z nim rozmawiałem, powiedział mi, że ma to być taki kopniak, który spowoduje, że te mleczarnie będą się toczyły i toczyły, i toczyły, i nigdy nie przestaną się toczyć.

I drugi okres, kiedy następowało przygotowywanie polskich mleczarni do Unii Europejskiej. Była wtedy klasyfikacja, były tak zwane kategorie A, B, C. Uważam, że wielu z nas było już przygotowanych, nawet sobie znaleźliśmy swoje miejsce w tym całym układzie. Jedni wydawali pieniądze na to, żeby się przygotować do kategorii, a drudzy ni stąd, ni zowąd w dniu 1 maja wraz z wejściem do Unii Europejskiej stali się zakładami kategorii A.

A dzisiaj z kolei mówimy, że właściwie wszystko jest prawie że złe, że należy teraz konsolidować się i łączyć w jedną całość. Tak jak powiedziałem, ja jestem za tym, że powinniśmy być w bardzo bliskiej współpracy w zakresie sprzedaży, przeciwstawiania się wielkim sieciom, o których tutaj dzisiaj tu wspominało.

I oczywiście została powiedziana sama prawda, że powinniśmy przekonywać naszych dostawców, że oni są jednak siłą i właścicielem tych pod-

miotów gospodarczych, jakimi są zakłady produkcyjne. Tak się składa, że należę do tych ludzi, którym w 1990 r., dzięki właśnie rolnikom, dzięki pracownikom, udało się z zakładu postawionego w stan likwidacji utworzyć zakład, który jeszcze funkcjonuje, i mam nadzieję, że przynajmniej przez najbliższe lata będzie funkcjonował, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności.

Uważam, że ta konferencja jest jedną z pierwszych w takim gronie i na pewno nie rozwiązane zostaną wszystkie problemy, ale jeżeli by się udało rozwiązać jeden problem, byłby to wielki sukces.

I drugi temat, który jest bardzo ważny. Dzisiaj pan prezes Łukasik na ten temat mówił: to sprawa Funduszu Promocji.

Od 7 lat oprócz funkcjonowania jako prezes zarządu spółdzielni mam wielki zaszczyt i przyjemność kierowania Komisją Porozumiewawczą do spraw Mleka. 7 lat temu po wybraniu na to stanowisku zostałem przyjęty przez ówczesnego prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana prezesa Ryszarda Pazurę, który powiedział mi, że jest to fundusz nowy, można powiedzieć, że nieopierzony jeszcze i to wszystko, co wy wypracujemy, będzie przykładem dla następnych funduszy promocji mleczarstwa, które niewątpliwie w Polsce powstaną.

Kilka dni temu dostaliśmy znowelizowaną ustawę, członkowie komisji, w skład której wchodzi, jak wiemy, przedstawiciele producentów, mleczarzy. Z przerażeniem przeczytali, wysłuchali tego, co już zostało zapisane. Bo można powiedzieć – przepraszam bardzo – że z tego, co było w ustawie o funkcjonowaniu Funduszu Promocji Mleczarstwa, nie zostało nic. Wszystko jest nowe i można powiedzieć ogólnie niepasujące. Może pasuje do przemysłu mięsnego, może pasuje do innych, na ten temat nie chcemy się wypowiadać. Ale to, co funkcjonowało bardzo dobrze w zakresie mleczarstwa, pomimo że pan prezes Łukasik powiedział, że może nieracjonalnie pewne środki są wydawane itd., ale to możemy odpowiedzieć sobie jedno, że doszliśmy do wniosku, że tego funduszu w ogóle jest za mało.

A dzisiaj fundusz, w nowym brzmieniu, doprowadzi do tego, że będzie go jeszcze mniej, bo dzisiaj płacimy 1/10 grosza, a propozycja jest 1/10% od faktury. W przypadku mleczarstwa jest tak, że każda mleczarnia ma inną cenę i właściwie w stosunku do każdego dostawcy jest inna cena, nie mówiąc już o biurokracji, o papierach, o kontroli. Można powiedzieć, że jest to w ogóle niemożliwe do zrobienia.

Mówiąc krótko, dzisiaj według ilości skupionego mleka możemy powiedzieć, że tego funduszu będzie w granicach 9 milionów zł, a po nowelizacji funduszu będzie 7 milionów 900 tysięcy zł. Mówiąc dokładniej, będzie wyraż-

nie widać, że płaci to rolnik, taka będzie tylko z tego korzyść. Natomiast nie możemy się dopatrzeć żadnych innych komisji.

Ja nie będę mówił, czy komisja nazywa się porozumiewawcza, czy komisja się nazywa zarządzająca, czy komisja ma liczyć czterech członków takich, czterech takich. Oczywiście, wiele można by było wzięć pod uwagę. Nie mam natomiast żadnego argumentu na to, żeby to, co funkcjonowało prawie że 8 lat, w miarę było sprawdzone, żeby może coś udoskonalić. Myślę także, że nie stoi nic na przeszkodzie, żeby Fundusz Promocji Mleczarstwa na przykład pozostawić według starej ustawy, obok czy inaczej.

Jest jeszcze i jeden mankament, że projekt ustawy nie przewiduje, co się stanie z rokiem 2009, bo jest napisane, że stara ustawa przestaje działać z dniem 30 czerwca, a nowa ustawa zaczyna działać z dniem 1 lipca. A plan funduszu na rok 2009 należy opracować nie później jak do dnia 1 października. Są zobowiązania podpisane przez podmioty gospodarcze i przez inne.

Dlatego też w tym miejscu apeluję bardzo mocno do pana przewodniczącego senackiej Komisji Rolnictwa, do pana ministra Ławniczaka o to, żeby wykorzystać te uwagi, w przyszłym tygodniu prześlemy stanowisko Komisji Porozumiewawczej w tej sprawie, po prostu nic innego nie chcemy. Nie chcemy przewracać ustawy, nie chcemy przewracać nowelizacji ustawy, chcemy, Panie Senatorze, Panie Ministrze, po prostu wam pomóc. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję bardzo za ten cenny głos, ale muszę tutaj podkreślić jedną rzecz, że ja się dopominam od ministra, już nawet nie tylko od pana ministra Artura Ławniczaka, ale od ministra głównego, żeby mi dostarczył ten projekt. I muszę z przykrością powiedzieć, że do ubiegłego tygodnia nie dostałem go, jako szef NSZZ Rolników „Solidarność”, do zaopiniowania. Do wczoraj, bo nie wiem, jak to wygląda na dzisiaj, nie dostaliśmy, mam nadzieję, że dotrze też do mnie.

Natomiast jest dzisiaj między innymi punkt, który jest wpisany jako pytanie: Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem?. To jest mój pomysł, który na tą prelekcję, którą przedstawił tutaj pan profesor Sznajder, chciałem właśnie pokazywać tutaj różne alternatywy, jak i również liczyłem na to, że pan prezes Łukasik znacznie więcej powie na temat przyszłej ustawy, którą my jako parlamentarzyści jesteśmy mocno zainteresowani. Akurat najwięcej usłyszałem tutaj od przedmówcy, pana Stefana Barteli.

Komisja naprawdę dołoży starań, żeby się tym tematem zająć, jak również mogę powiedzieć w imieniu swojej organizacji, że również takie opinie wyrazimy.

Dziękuję jeszcze raz za ten cenny głos i proszę o zabranie głosu pana Wiesława Kownackiego, prezesa Spółdzielni Producentów Mleka „Mućka”, Grupa Producentcka.

Wiesław Kownacki

Prezes Spółdzielni Producentów Mleka „Mućka”

Dziękuję za zaproszenie na tę konferencję. Reprezentuję oprócz związków zawodowych, bezpośrednio rolników, dlatego chciałbym zabrać głos na temat właśnie tego w zasadzie najmłodszego dziecka, jednocześnie niechcianego, czyli grupy producenckiej.

Ja rozumiem prezesów, że niekoniecznie muszą kochać te grupy, ponieważ one coś tam chcą. I jak już prezes z Krasnegostawu mówił, jeżeli pojedynczy rolnik mu się stawia, to grupa może więcej. Ale zapewniam panów, że grupa może też wiele pomóc.

I naprawdę tylko dobra współpraca pomiędzy mleczarniami, czyli zakładami przetwórczymi a grupami może się przyczynić do wspólnego dobra. I u nas tak to jest. Ja mogę na ten temat dużo powiedzieć, bo jestem pierwszym, który pierwszą grupę założył i pomogłem w powstaniu czterech grup i to nawet w Poznańskim, do czego dumna Wielkopolska nie za bardzo chce się przyznać, a mnie się to udało.

Czy są jakieś trudności? Owszem, jak zwykle urzędnicy mają trudności, na przykład jedna z grup nie zdążyła w odpowiednim czasie, czyli w półrocznym terminie, złożyć zgłoszenia o pomoc. I co? I w tej chwili w zasadzie już jest bez wyjścia.

Pan minister prawdopodobnie lub inny urzędnik wydał rozporządzenie, że w ciągu pół roku należy to zgłosić. Nie zdążono. Uważam i inni rolnicy uważają, że można ukarać, załóżmy, że jeżeli 2 miesiące się spóźnili, to można im o 2 miesiące przedłużyć, w ostateczności cały rok im zabrać. Ale zabrać im dopłaty przez 5 lat? Niestety, jest takie rozporządzenie, tę decyzję wydał pan prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W zasadzie nie ma wyjścia. Rozwiązać grupę? Można, ale ta grupa już drugi raz powstać nie może, dlatego że ona ma rolników zarejestrowanych i już dotacji takiej nie dostanie. Takie są trudności, jeśli chodzi o grupy producenckie, a myślę, że jest to pewna przyszłość.

Chciałbym powiedzieć, że nasza grupa bardzo się rozwinęła. Z dwudziestu dwóch rolników mamy już sześćdziesięciu, czyli trzy razy więcej, a wielkość produkcji wzrosła sześciokrotnie, powstało dwadzieścia nowych obór. Tak że jest to wielka szansa dla rolników.

Na inny tematy chciałem jeszcze coś powiedzieć. Oczywiście, co popieram, to wiadomo, że konsolidacje. Może mówienie o konsolidacji w poszczególnych spółdzielniach mleczarskich jest, ja jestem z daleka od tego, my sprzedajemy mleko do spółki. Ale czy cena, o czym mówił pan prezes, za ser zwiększa się z 8 do 28 zł, nie jest też i waszą winą? Mielicie swoje sklepy, gdzie one są?

Czy wy razem nie możecie założyć sieci? Czy koniecznie jedna spółdzielnia musi koniecznie z drugą walczyć? Czy nie możecie sprzedawać swoich produktów razem ze swoimi sąsiadami? Jeden produkuje sery takie, a drugi produkuje masło czy coś innego. I można sobie pomóc, niekoniecznie trzeba walczyć ze sobą o rynek.

Jeśli chodzi o to, że tak pięknie rozwinęło się mleczarstwo, to ja jako przedstawiciel rolników tylko mogę się cieszyć. Oczywiście to bardzo dobrze, że jest tyle nowych linii technologicznych, które umożliwiają nam sprzedaż tego produktu po wyższych cenach. Ponieważ zwiększa się możliwość sprzedaży.

Inne sprawy. Kryzys prawdopodobnie może wpłynąć na to, że będziemy mieli z kwotami kłopot. Dlatego że część rolników na Zachodzie jednak już zaczęła odchodzić od produkcji mleka i to nie dlatego, że im się nie opłacało, tyle że nie bardzo chcą już produkować to, przy czym praca jest cięższa chyba od górnictwa. Bo produkcja mleczarska jest bardzo ciężką produkcją i tylko ludzie w pewnym sensie zakochani w gospodarstwach i w zwierzętach produkują mleko. Dlatego też była nadzieja, że nasi pracownicy rolnicy przejmą jak gdyby część tej produkcji z innych państw. Teraz raczej tamci z konieczności nie będą porzucać tej produkcji i dlatego tutaj mogą być kłopoty.

Oczywiście jesteśmy za utrzymaniem kwot mlecznych, to jest oczywiste, to nas ratuje przecież przed tym, że jeszcze mamy te 70, czy 80 gr., a nie 20, bo do tego może by doszło. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję bardzo za ten cenny głos. Ja tylko dodam jedno dla informacji, co się dzieje w terenie, chciałbym też usłyszeć, jak wygląda w tej chwili obrót kwotami, dlatego że od tego roku nie ma rejonizacji. Mam wielkie obawy i takie in-

formacje, co się będzie działo w rejonach, w których mleczarnie są w bardzo złej kondycji. Czy ta produkcja mleczarska będzie utrzymana w tych rejonach, czy w ogóle przestanie być produkowane mleko w tych regionach, a kwoty wypłyną do regionów bardzo silnych?

Czy ta koncentracja, która będzie następować, nie będzie wielkim kosztem dla sektora rolnego, szczególnie dla regionów, dla tych, którzy w tej chwili mogą taką szansę produkcji stracić.

Prosiłbym teraz o zabranie głosu następnych mówców, którzy się zgłosili, pana Szczepana Szumowskiego, prezesa Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku.

Szczepan Szumowski **Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku**

Chciałbym poruszyć dwie sprawy. Pojawiają się informacje, że komisja powołana przez ministra rolnictwa ma pewne sugestie, przynajmniej żeby dokonywać dopłat dla rolników, którzy otrzymują zbyt niskie ceny, tudzież stosować jakieś inne dopłaty.

Wydaje mi się, że nie należałoby nic z takich rzeczy czynić, ponieważ jest wolny rynek i tego niestety nie odwrócimy. Mamy dwa skrajne lata, 2007 i 2008. W 2007 r. nie było potrzeby pomocy nikomu, bo ceny były dobre, a problem się sprowadza tylko do popytu i podaży. Więc pojawiło się to nieszczęście, że podaż, zresztą taka ona była i wcześniej, jest znacznie wyższa od popytu.

Czy w tej sytuacji, jaka jest obecnie, bo jest ona skrajna i trudna, nie należałoby w ramach stymulacji spożycia spróbować działań, żeby część mleka w proszku trafiała do przemysłu paszowego. Jak wiadomo, w Polsce dosyć duże ilości sprowadza się śruty czy mączki sojowej, która niestety „rośnie” poza granicami naszego kraju. Więc w tej sytuacji, gdyby taki dodatek zastosować. Problem polega na tym, że przemysł paszowy nie korzysta w sumie z mleka w proszku, bo ono jest mimo niskiej ceny nadal za drogie.

Myślę, że gdyby zastosowano jakąś dotację, to by na pewno bardziej pomogło niż dopłaty do niskich cen, bo i tak tego problemu poprzez dopłaty generalnie nie rozwiążemy. A rok 2007 wniósł dużo dobrego do mleczarstwa, ale trochę i złego. Sieci nauczyły się stosować bardzo wysokie ceny i jak one w 2007 r. weszły, tak na dobrą sprawę pozostały, tu się nic nie zmieniło.

Coś z tym tematem pewnie zrobić by należało, bo w takim układzie, to nawet i przy konsolidacji mleczarstwo sobie rzeczywiście nie poradzi, bo jeżeli

w Polsce dałoby się wywierać jakiś nacisk, to wtedy te produkty będą trafiały z zagranicy. Zresztą, jak wiemy, trafiają z Niemiec po cenach dużo niższych niż są sprzedawane przez producentów polskich. Dziękuję bardzo.

Adam Suchodolski

Lubelska Izba Rolnicza

Panie Przewodniczący! Szanowni Zgromadzeni!

Pierwszy aspekt, który chciałem poruszyć, to jest sprawa ekonomii. Po wykładach ekonomicznych naszych prelegentów chcę to skomentować tak, że my dostawcy, rolnicy już jakby przetestowaliśmy na własnej skórze skutki dekonunktury na rynku mleczarskim. Chcę powiedzieć, że dane przedstawione przez pana ministra trochę się jakby rozmiągają z rzeczywistością. Bo ja również korzystam z biuletynów ministerstwa, te ceny w przedziale rocznym spadły nie o 5%, ale trzydzieści parę procent. Spadły o trzydzieści parę procent, Panie Ministrze, bo z poziomu średnich cen, złoty trzydzieści parę do dziewięćdziesięciu paru groszy, to w przedziale średniorocznym jest troszeczkę więcej.

Ale trzeba powiedzieć, że kryzys w produkcji mleczarskiej trwa już od 10 miesięcy i średni spadek ceny jest o 40 groszy, bezwzględnie która spółdzielnia płaciła, ale to jest zauważalny spadek. W tym czasie szacunkowo kupiono około ośmiu milionów ton mleka. Przy takim spadku ceny rolnicy już w tym roku zapłacili ponad 3 miliardy zł. I to tak umyka naszej uwagi, że mimo wszystko te środki nie poszły na rozwój rolników, rozwój innych branż. Bo te pieniądze nakręcały koniunkturę inwestycyjną i sprzedażową w innych branżach, bo rolnicy tych pieniędzy nie przeznaczali na konsumpcję, ale generalnie na inwestycje.

Przy ocenach ekonomicznych, gdzie koszt produkcji litra w zależności od sposobu liczenia waha się około 90 groszy, większość podmiotów ledwie pracuje po kosztach, a niewiele tylko można uzyskać ponad tę kwotę. Akurat w naszej mleczarni to jest poziom 1 zł 10, przy takich parametrach mleka, to jest za dwadzieścia parę groszy. To pozwala na wygenerowanie dochodu na poziomie około 1200, 1300 zł na jednego zatrudnionego przy tej produkcji. To jest, powiedzmy, taka produkcja jakby socjalna. I to przy średniej wielkości gospodarstwa, zaś te mniejsze już zupełnie sobie nie poradzą ekonomicznie w tym obszarze.

Teraz bym się odniósł do zagadnienia, co dalej, bo pan przewodniczący pytał, co z kwotami i jak to widzimy.

Myślę, że najrozsądniejszy jest wariant powolnego odchodzenia od kwotowania, bo jednak poziom cen skupu w Polsce jest daleko niższy, za nami jest tylko Łotwa i Litwa. Natomiast już średnia europejska jest 30 eurocentów, ponad, u nas, jak na razie, tak to się waha w dobrych 23, 24, to jednak jest dość wysoki poziom.

Raptowne odejście od kwotowania, przy dekoniunkturze w tym czasie na produkcję mleka, bo słyszeliśmy, że może być dla tej grupy producentów, byłoby przedsięwzięciem bardzo ryzykownym i karkołomnym, trzeba to przyznać. Trzeba jeszcze powiedzieć, że ta produkcja wymaga jednak dużego nakładu sił i gwarantuje odpowiednie miejsca pracy w tym sektorze.

Zgadzam się z moimi przedmówcami z Krasnegostawu i z Piątnicy, którzy podkreślali, że ten rozdzźwięk między cenami wyjściowymi z mleczarni a cenami w sieciach jest olbrzymi. Przykład sera, powiedzmy Hit z Ryk. Cena sprzedaży jest 12 zł, a w sieci kosztuje 27. To jest wysoka grupa jakościowa, ale widocznie taka jest polityka cenowa sieci, że wystawiają dużą cenę na dobrej jakości produkty, ale żeby się sprzedawał towar gorszej jakości o niskich parametrach, za kilkanaście złotych. I myślę, że tym tropem nie pójdziemy.

Wydaje się, że celowe jest, tak jak podkreślali również przedmówcy, żeby się temu przeciwstawić, organizować związki, które będą zapewniały sprzedaż czy wspólną promocję tych produktów. Bo bez tego nie będzie można zmierzyć się z warunkami, które dyktują sieci.

Ciekawą inicjatywą jest to, żeby promować jednak w szerszym zakresie produkcję, w dużym stopniu kładąc nacisk na konsumpcję wewnętrzną. Bo jednak towar, który by mógł pójść na eksport, przy nadprodukcji w innych krajach, jest trudno wyeksportować. Myślę, że większą szansę daje promowanie tutaj naszej krajowej produkcji i spożycia, co by zwiększyło sprzedaż, a w perspektywie również podniosło dochody uzyskiwane przez rolników.

Myślę, że te działania, o których tu mówiono, powinny znaleźć odzwierciedlenie w naszym końcowym stanowisku z konferencji, że trzeba je kontynuować i zając wspólne stanowisko. Dziękuję.

Romuald Bargieł

Prezes Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Piaski

Chciałbym się odnieść do kwestii, które były poruszane już w dyskusji i parę słów powiedzieć na temat spojrzenia na branżę w ogóle.

Może na wstępie, co do informacji, którą podał pan Bartela i sposobu tworzenia Funduszu Promocji Mleczarstwa. Jestem zdania, że bezwzględnie powinniś-

my pozostawić taki układ, jaki jest, czyli tworzenia tego funduszu opartego na jakimś udziale wartości sprzedaży. Odnoszenie tego do faktury, można tu użyć określeń bardzo daleko idących, ale powiedziałbym, a kto będzie płacił na ten fundusz? A ten najdrobniejszy rolnik, najbiedniejszy, których jest dużo, na przykład w woj. podkarpackim, lubelskim, małopolskim, świętokrzyskim, a najmniej zapłaci podlaski. I gdzie tu jest sens, gdzie logika? I drugi element – sprawdzanie, jak dobrze kto policzył, z czego się wzięły te grosze od tej faktury.

Tak nie można. Kwestia handlu i tego, że nas skubie we wszystkich marżach. Poszukiwanie sposobu, żeby wyjść z tego dylematu, jest i naszą rzeczą, ale myślę, że w jakiś sposób i wszelkich władz – rządowych, branżowych, we wszystkich miejscach. Bo jest niemoralne sięganie po marżę rzędu 100, 150, 80%. Z tym nikt nigdy się nie zgodzi. Można poszukiwać różnych sposobów, być może jednym z nich mogłoby być tworzenie lepszych warunków do szerszego, społecznego dotarcia do ceny, która wchodzi na rynek, ceny wyjściowej od przetwórcy, by mogło być łatwiejsze porównanie różnicy ceny między tym, co zaoferował przetwórcza, a tym, co konsument zobaczył na półce.

Kwestia tego, że sami możemy sobie pomóc. Owszem, pewnie w jakiś sposób możemy, ale myśmy bardzo źle sobie pomogli w dacie 20 stycznia 1990 r., kiedy funkcjonowały jakieś zorganizowane formy handlu, spółdzielczości i sami to zniszczyliśmy. Dzielnie walczyliśmy o to, nie wiem, czy wszyscy razem, ja się pod tym nie podpisuję, ale byli tacy, którzy dzielnie walczyli przez dobrych kilka lat i to skutecznie.

Odtworzenie tego stanu jest dziś bardzo trudne, nie jest niemożliwe, ale może co najwyżej w formie hurtowej, bo nie detalicznej. Zbyt wielkie pieniądze są na to potrzebne, których my oczywiście nie mamy. Natomiast rolnictwo polskie w ogóle ma ogromny potencjał, w tym i branża mleczarska jest mocno znacząca w nim znacząca.

Powinniśmy się starać to wygrać jako kraj, który ma dobre warunki do produkcji mleka, kraj, który ma również dużą różnicę w spożyciu indywidualnym na głowę ludności w porównaniu z tym na zachodzie Europy. To jest również potencjał rozwojowy.

Myślę, że ci, którzy próbują pokazać, jakie to mleko jest be, niech się zastanowią, jak to się w ogóle dzieje, że w Polsce, w tym stu osiemdziesięciolitrowym spożyciu na głowę przeciętny okres życia jest tylko niewiele krótszy niż we Francji, gdzie wypada pięćset pięćdziesiąt czy czterysta kilkadziesiąt litrów na głowę mieszkańca. Dlaczego tak jest, że to nasze polskie be, a tamto jest bardzo dobre i dwukrotnie można... no, przecież to są śmieszne argumenty i powinniśmy szukać sposobów na to, aby dotrzeć do przeciętnego obywatela, konsumenta, żeby tę różnicę zmniejszać.

Fakt, że wywozimy z kraju 30% za granicę, świadczy o tym, że mamy kanały eksportowe i to ugruntowane. Mamy również dobrze zorganizowane przetwórstwo, to jest również potencjał rozwojowy.

Są elementy hamujące, wspomniane wcześniej marże, wspomniane wcześniej kursy walutowe, ich zmienność i poziom kursu w momencie, kiedy będziemy się starali wejść do strefy euro.

No i element mocno chyba kontrowersyjny, dyskusyjny – kwestia kwot. Myślę, że kwoty tak w ogóle, jeżeli będą w takim stadium jak w tej chwili, stanowią element hamulcowy. Powinniśmy starać się w jakiś sposób zwalniać ten hamulec, raczej szybciej aniżeli wolniej, ponieważ jeżeli w tym roku, być może, uda się i nie zapłacimy kar, to w przyszłym jest większa szansa, że zapłacimy, a już w 2011 i 12 na pewno zapłacimy, przy jednoprocentowym wzroście kwoty w górę.

Za chwilę WTO w ogóle zniesie bariery i pozwoli na wjazd wszystkiego i będziemy mieli jeden światowy rynek, a więc, im szybciej się przyzwyczaimy do tego elementu, że ten hamulec będzie mało znaczący, tym lepiej.

Jeszcze jedna rzecz. Zwalnianie tego hamulca będzie powodowało w jakiś sposób zmniejszanie różnicy kosztów produkcji, czy może cen, między naszym krajem a zachodem Europy. Nasz rolnik wytrzyma trochę więcej w długiej perspektywie czasowej aniżeli ci na Zachodzie. Ci na Zachodzie wcześniej tracą chęć do walki i ducha walki, a nasi mogą pozostać na placu boju w długim przedziale czasowym. Dziękuję.

Paweł Janoch

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”

Rada Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Pochodzę spod Stargardu Szczecińskiego, a poza tym pochodzę z regionu, który przez ostatnie kilkanaście lat przeszedł chyba najintensywniejsze przemiany strukturalne, ekonomiczne, jeżeli chodzi o rolnictwo.

Skupię się na naszej firmie Starcko. W odniesieniu do tezy pana profesora: czy konsolidacja jest rozwiązaniem, myślę, że jak najbardziej, bo my tę tezę rozwijamy w praktyce Starco funkcjonuje jako jeden z zakładów grupy Polmlek. Jaki jest podstawowy sukces funkcjonowania od kilku miesięcy w tych strukturach? Przede wszystkim nasza mleczarnia przestała być, moim zdaniem, chłopcem do bicia w kontaktach handlowych z sieciami. Nie można je-

szcze w tej chwili powiedzieć, rozwiązanie modelowe, bo te perturbacje związane z kryzysem dotyczą tej firmy, z tym że myślę, że kryzys obchodzi się z nami troszeczkę łagodniej.

Jaki wniosek praktyczny nasuwa się po tej naszej inkorporacji do Polmleku? W tej chwili pewną barierą dotyczącą naszego rozwoju są progi, które wyznacza PROW. Zakłady, które się łączą, raptem mają ograniczoną możliwość inwestowania przy podparciu się środkami z PROW.

Myślę, że te progi dla firm, które będą się konsolidować i konsolidują się, trzeba podnieść, Panie Ministrze. To jest wniosek praktyczny, bo tutaj ta okładka o czymś świadczy i być może pan profesor prorokuje, być może tak ma być, że zostanie dziesięć dużych firm, być może mniej, które będą wtedy miały siłę oddziaływania w kontraktach handlowych. Myślę, że od tego nie uciekniemy, to koło już ruszyło i tak musi się dziać.

Druga kwestia. Panie Ministrze, chciałbym, żeby te dwieście parę tysięcy gospodarstw mogło produkować mleko, ale obawiam się, że to jest nie do utrzymania liczba. Myślę, że trzeba w sposób profesjonalny tę liczbę doszacować. Przede wszystkim policzyć, ile trzeba sprzedać mleka, żeby to był dobry dział w gospodarstwie i przynosił pieniądze. I trzeba by było wyselekcjonować dzięki temu grupę gospodarstw, które utrzymają się na tym rynku i je wesprzeć. Nie wiem, utrzymując kredyty preferencyjne czy dopłatę do litra mleka czy do łąk. Niemcy mówią, że mają jakąś dopłatę do łąk, na których wypasają krowy czy koszą trawę, każdy grosz się liczy.

Myślę, że nie możemy w dalszym ciągu prowadzić polityki zaklinania deszczu. Są pewne rozwiązania ekonomiczne, które już działają i pod nie musimy prowadzić całą politykę. Powiadam, reprezentuję dosyć ciekawy region i byłbym bardzo zadowolony, gdyby nasze doświadczenia zachodniopomorskie były też brane pod uwagę i wysłuchiwane. Dziękuję bardzo.

Krzysztof Tołwiński

Związek Zawodowy Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Podmiotem naszej dzisiejszej dyskusji jest gospodarstwo rolne. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jakiej sytuacji są dziś gospodarstwa rolne, czyli utraciły płynność finansową. Mają coraz bardziej poważne problemy z bankami, ale także innymi wierzycielami.

Prezesi spółdzielni, szefowie spółdzielni mleczarskich bardzo dobrze wiedzą, że jesteśmy też wewnętrznie zadłużeni, czyli chodzimy do prezesów, do

zarządów, do właścicieli zakładów mleczarskich, po to, żeby nas finansowali, oczywiście wcześniejsze wypłaty, to jest stały mechanizm.

W tej sytuacji, Panie Ministrze, myśmy niejednokrotnie, jako związek zawodowy pisali, bo musimy uprzedzać pewne zdarzenia, tym bardziej że gros zadłużenia jest w bankach spółdzielczych, czyli w kolejnym polskim podmiocie spółdzielczości. Więc zwracając uwagę na tę sytuację z punktu widzenia gospodarczego, uprzedźmy pewne wydarzenia. Nieodzowna, w naszej opinii, i mało kosztowna dla budżetu państwa wydaje się możliwość zawieszenia spłat rat kapitałowych przynajmniej do czerwca 2010 r. Gdybyśmy to zaczęli, przeszli oczywiście procedury administracyjne, praktycznie byłoby chyba zawieszenie na rok spłat rat kapitałowych.

Obsługujemy odsetki od kredytów, ale bezwarunkowo w tym okresie musimy zawiesić spłatę rat kapitałowych, oczywiście w tym momencie bankom, czyli dodatkowe jak gdyby pożyczone pieniądze, obsługę przejęłyby dopłaty z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji. Jest to zabieg mało kosztowny, ale zabieg, który naprawdę w trudnej sytuacji pozwala na oddech. To po pierwsze.

Po drugie, Panie Ministrze, z całym szacunkiem ale w gospodarstwach mleczarskich mamy w tym momencie proces modernizacyjny. 30, 40% gospodarstw jeszcze go nie zakończyło. Jeśli my w tym roku na nową akcję kredytową w całej Rzeczypospolitej przeznaczamy tylko – ma pan minister to w budżecie rolnictwa – 71 milionów zł, gdy w tamtym roku już w sierpniu rolnicy nie mieli dostępu do kredytów, gdy idą na kredyty komercyjne. Zwracamy na to uwagę, niech pan sprawdzi, jaki jest wskaźnik kredytów komercyjnych za 2008 r. na inwestycje rolnicze. To już zaczyna być tragedia. My naprawdę niewielkimi kosztami budżetu państwa jesteśmy w stanie troszeczkę to poprawić.

I jeszcze jedno. Przypominam, że rolnicy nie mają na remont, na wymianę stada, możliwości zakupu materiału hodowlanego. Zostało to wycofane z kredytów preferencyjnych, więc robią to za środki własne lub niestety robią to przy udziale kredytu komercyjnego. Jest to naprawdę groźne dla całego systemu gospodarczego. Dziękuję.

Prof. dr hab. Mirosław Gornowicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Panie Przewodniczący, jedna krótka uwaga i krótkie pytanie, na marginesie tego, o czym tutaj dyskutowaliśmy.

Otóż są co najmniej trzy sposoby odchodzenia stopniowego od kwot. Ze względu na brak czasu nie będę tutaj ich omawiał. Unia Europejska wykorzystuje jeden z nich, to znaczy, stopniowe zwiększanie tych kwot.

Stanowisko oficjalne rządu, jak słyszeliśmy od pana ministra, jest takie, żeby po 2015 jednak pozostać przy kwotach. A jednocześnie z tego, co pamiętam, stanowisko było takie, żeby w tempie szybszym zwiększać te kwoty, nie o 1, ale o 2%, jak się nie mylę, w swoim czasie mówiono też o 5%.

Moje pytanie brzmi: Panie Ministrze, jak to pogodzić, jeżeli przyjąć, że zwiększanie kwot jest mechanizmem odchodzenia od nich, raz, a dwa, jesteśmy za pozostawieniem kwot. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję. I teraz pan prezes Łukasik chciałby udzielić odpowiedzi, bo było dużo pytań.

Władysław Łukasik **Prezes Agencji Rynku Rolnego**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Kwoty. Po pierwsze, w ocenie Agencji Rynku Rolnego, w tym roku nie powinno nastąpić przekroczenie kwot. Wprawdzie jest nieco więcej, prawie 4%, do grudnia skupione, ale kwoty rosną o 2%, ale w zeszłym roku nie było 100% wykonanie, tylko ok. 97,8%, więc mamy 2% zapasu, 2% nowego powinno wystarczyć.

Dodatkowo argumentem hamującym wzrost skupu zapewne będzie głęboki spadek cen, który rolnicy dopiero odczują głównie w tym roku. Rzeczywiście, jak pan minister tu podawał, średnie ceny skupu nie różnią się tak bardzo między 2007 a 2008 r. Bo w 2007 rosły, a w 2008 spadały, ale średnia cena się za bardzo nie różni, różni się cena grudzień do grudnia. Rzeczywiście około 40 groszy czy około trzydziestu paru procent.

Jedna jeszcze uwaga odnośnie do samego systemu kwot. Jak była dobra koniunktura w branży, to w branży padały głosy: a po co nam te kwoty. Jak się koniunktura zmieniła, to mówią: te kwoty nie takie złe.

I to, na co bym zwrócił uwagę w prezentacji, która się powołała na scenariusze wynikające z opracowań zachodnich. Polska traci przy rezygnacji z kwot

na produkcji i jako że nie jesteśmy konkurencyjni, tracą też przede wszystkim rolnicy. Trzeba by się bardziej nad tymi scenariuszami pochylić, bo być mogą prawdziwe.

Było pytanie dotyczące odchodzenia od produkcji mleka. Rzeczywiście w ciągu 4 lat, odkąd jesteśmy w Unii, z 360 tysięcy do około 200 tysięcy obniżyła się liczba dostawców hurtowych. Dalsze tempo bardzo znakomite, w 4 lata 40% ubyło, przyspieszać tego procesu nie ma potrzeby, ale być może, jeśli nie będzie takich, co podejmują produkcję, a znajdują się ciągle tacy, co się wycofują, ta liczba będzie się obniżać. Więc tu jest też kwestia kwot regionalnych, bo jeszcze do 1 kwietnia obowiązuje je limit na województwa i to jest prawo krajowe. W razie czego w gestii parlamentarzystów i rządu jest je korygować. Na razie te kwoty, które były, nie hamowały przepływu pomiędzy regionami za bardzo, ani nie hamowały, jak już wcześniej podałem, przepływu pomiędzy rolnikami, a był ten przepływ bardziej kontrolowany.

Jeśli chodzi o lata przyszłe, właściwie o już najbliższe – to jedna bardzo ważna zmiana jest w wyniku Health-Checku, tutaj nie podnoszona, mianowicie, dotychczasowy pułap 70% wykorzystania kwoty zostaje zastąpiony przez pułap 85% wykorzystania. I jeśli ktoś nie ma 85% wykorzystania, to niewykorzystana nadwyżka idzie do rezerwy. Czyli gwałtownie wzrośnie rezerwa krajowa, przyspieszy się obrót kwotami mlecznymi.

Jeśli chodzi o podnoszone tu kwestie konsolidacji. Niewątpliwie, jest potrzeba, okres kryzysu nie jest za bardzo tu sprzyjający do konsolidacji, bo kredyty, bo przedsięwzięcia inwestycyjne są wtedy bardzo ostrożnie podejmowane, czy czasami brak możliwości. Natomiast tam, gdzie się nie da dużych kroków zrobić, to muszą na poziomie zakładów przetwórczych organa decyzyjne podejmować małe kroki, o współpracę z sąsiadem, o współpracę w najbliższej grupie regionalnej.

A co stoi na przeszkodzie, żeby na jakichś targach było wspólne stoisko kilku mleczarni? Albo żeby był jakiś wspólny sklep, a żeby oferty do sieci handlowej przedłożyć wspólnie? Nie ma tutaj większej przeszkody. Pewne procesy współpracy trzeba zainicjować i nawet animozje na poziomie zarządów można pokonać organizując spotkania rad nadzorczych zakładów.

Jeśli chodzi o sprawy związane z zespołem. Zespół, powołany w końcu poprzedniego roku, pracuje, ostatnio odbyła się cała seria spotkań podzespołów w obszarze dotyczącym gospodarstw rolnych, dotyczących organizacji skupu, dotyczących przetwórstwa, dotyczących dystrybucji i promocji.

W tej chwili było już kilka spotkań na szczeblu regionalnym, myślę, że będą jeszcze dalsze spotkania. Wnioski w skrócie były w materiale i prezen-

wał je pan minister Ławniczak, ja mogę cokolwiek dodać, ale nie za bardzo dzisiaj chciałbym to rozszerzać, bo prace trwają, a niektóre propozycje są rozbieżne. Ostatecznie to minister musi zaakceptować wnioski i dopiero jeśli one dotyczą zmiany, na przykład PROW-u, to muszą być zgłoszone do Komisji Europejskiej.

Jeśli chodzi o sam PROW, w dużym skrócie. Jest wstępna propozycja podwyższenia kwoty pomocy dla przedsięwzięć konsolidacyjnych do 50 milionów zł. Dla przedsięwzięć z obszaru dystrybucji, centrów dystrybucji, do 50 milionów zł. Ale jednocześnie rozważa się obniżenie kwoty tej z 20 na standardowe wnioski. Zresztą to nie byłaby taka wielka szkoda, bo większość wniosków, które napływają w tej chwili do PROW-u, jest na bardzo niewielkie kwoty.

Jeśli chodzi o środki, które ewentualnie mogą być dostępne w ramach tego art. 68, jest rozważane, w jaki sposób dla rolników, bo to są środki, które głównie do rolników mogłyby trafić. Prawdopodobnie dla tych, co zwiększają produkcję w sposób znaczący, jak też dla tych, co się będą specjalizować na przykład w produkcji mleka ekologicznego czy wysokiej jakości.

Czy będzie – w tej chwili myślę, że nie – z uwagi na formalne przeszkody, dopłata do tych, co mają bardzo niską cenę. Dopowiem tylko, że różnicowanie cen jest bardzo wielkie i są spółdzielnie, gdzie płacą 50 groszy za 1 litr. I to jest rzeczywiście bardzo zły sygnał.

Nie będę już więcej kwestii podnosił. Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję. Przechodzimy do dalszego podsumowania.

Pan profesor Babuchowski chciał jeszcze parę słów powiedzieć. Proszę.

Prof. dr hab. Andrzej Babuchowski **Stałe Przedstawicielstwo RP przy Unii Europejskiej w Brukseli**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja może się ustosunkuję do niektórych wypowiedzi państwa, zapisywałem sobie dokładnie. Ponieważ jest tutaj chyba z czterdzieści różnych punktów, w związku z tym poruszę może te najważniejsze, które uważam, że powinni państwo znać.

Jeżeli chodzi o kwoty mleczne, to odnośnie do kwot mlecznych, były różne warianty, które również tu niektórzy państwo sugerowali, przesuwania kwot między państwami, jeżeli jakieś państwo ich nie wykorzystuje. Komisja też to rozważała, ale od tych wariantów odchodzi, przynajmniej na razie nie są one dyskutowane.

Ale jak mówiłem w moim wykładzie, zdaniem Komisji kwoty mleczne są w tej chwili raczej przesądzone, co nie znaczy, że nie mogą zostać dalej utrzymane. To wszystko zależy od stanowiska państw członkowskich. Nasze stanowisko jest jasne i je wyrażamy: jesteśmy za utrzymaniem kwot, ewentualnie mówimy, że rozważymy. Musimy najpierw przeprowadzić dyskusję odnośnie do tego i mieć dowody że zniesienie kwot było bardziej korzystne.

Jeżeli chodzi o przekroczenie kwot. Nowe przepisy mówią, że jeżeli przekroczenie kwoty będzie o 6%, to wtedy ta super-levy, czyli ta kara, wzrasta o 50%. Więc tutaj należy bardzo dokładnie kontrolować poziom przekroczenia, ponieważ kara zostaje silnie wzmocniona po przekroczeniu o ponad 6%.

Jeżeli chodzi o programy, które były do tej pory realizowane: SAPARD, SPO i teraz jest PROW. O ile się nie mylę, to już w przypadku tego PROW-u, jak państwo wiedzą, była przeprowadzona analiza dotycząca wykorzystania środków, dlatego z tego działania jest wykluczone wspomaganie produkcji masła.

Myślę, że takie analizy będą robione, cały czas były, na co pieniądze wydatkowane i faktycznie te ograniczenia będą coraz większe, mianowicie, kierunki wydatkowania pieniędzy. Jednym z takich kierunków, który był również długo dyskutowany, było, czy ma być wspierana inwestycja produkcji sera, w tym twarogu, czy nie. Decyzja jest podjęta, że na razie jest wspierana głównie modernizacja. Ministerstwo i agencja te rzeczy monitorują i być może będzie następowało dalsze zacieśnianie, żeby nie było tak, jak niektórzy z państwa mówili, że maszyny są niewykorzystane, stoją gdzieś pod ścianą, nie pracują.

Cena produktów na rynku. Tu jest jeden element, który zawsze występował, ale to jest, moim zdaniem, w pewnym sensie, pewien problem całej branży. Mianowicie zawsze można było utworzyć i były pieniądze na różnego rodzaju handel hurtowy czy centra w pozostałych programach. Tylko nigdy nikt z branży o te pieniądze nie występował. Nawet teraz duże podmioty, które są wykluczone, i tu był głos: czy możemy coś tu zrobić? Niestety nie, bo to jest decyzja unijna i zapadła ona wbrew naszemu sprzeciwowi i to jeszcze parę lat temu, kiedy stwierdzono, że podmioty, które zatrudniają ponad siedemset pięćdziesiąt osób, mają 200 milionów euro obrotu, należą do dużych podmiotów i te nie będą finansowane.

Teraz jest próba zmiany, to znaczy, mówi się o jakiejś formie wspomagania dużych podmiotów, niemniej Komisja nie jest skłonna tego czynić, z prostej przyczyny. Uważają, że duże podmioty łatwo zmieniają kraje, natomiast małe podmioty zostają na miejscu i to ma na celu chronienie miejsc pracy. Takie było założenie. Być może ulegnie jednak to trochę rozluźnieniu i duże podmioty również z tych nowych pieniędzy będą mogły być finansowane.

Ale wracam do tego, co mówiłem na początku. Nawet dzisiaj, jeżeli pięć podmiotów – ja zakładam, pięć podmiotów, ale może to być mniejsza liczba, to zależy od podziału – będzie chciało tworzyć centrum czy jakiegokolwiek wspólne przedsiębiorstwo, które zajmie się dystrybucją, to na to pieniądze dostanie już z obecnych pieniędzy. Bo tam takie pieniądze są, tylko niestety musi pięć podmiotów się w tej sprawie dogadać i może wziąć te 20 milionów zł plus, to jest 40% inwestycji, i może to jako handel hurtowy zadziałać. Taka możliwość jest i taką niewątpliwie możliwość dawały też poprzednie programy, tylko że nigdy nie słyszałem, żeby z taką inicjatywą jakakolwiek grupa mleczarni wystąpiła. Oczywiście, może być inny układ, może być mały podmiot, który będzie miał 80%, a duża mleczarnia tylko 20 i też, bo tam jest warunek, który dopuszcza duże podmioty, to jest, żeby miały maksymalnie 20% udziału. Tak więc te warianty istnieją. To jest zupełnie nowy podmiot, ten podmiot może występować o pieniądze.

Jeżeli chodzi o dyskusję odnośnie do cen. Komisja Europejska widzi ten problem i rozpoczęła się w tej chwili wewnętrzna dyskusja w Komisji i konsultacje z poszczególnymi krajami, mianowicie tak zwanej zasady uczciwego handlu i porządnej ceny. Przy czym, komisja może to zrobić tylko w postaci tak zwanych wytycznych, to znaczy są podwójnego rodzaju wytyczne, zalecenia, ale nie może narzucić tego jako prawa, ponieważ jest to wolny rynek.

I tutaj sprawa czegoś, co się nazywa price play, czyli uczciwa cena. Okazuje się, że w bardzo dużej części krajów unijnych, nie mówię, że we wszystkich, jest umowa między dużymi sieciami a producentami, że część wyrobów ma oznaczenie, że mają uczciwą cenę. To znaczy, że proporcja między ceną płaconą producentowi a detaliczną jest w pewnych granicach, które zostały wynegocjowane jako zupełnie uczciwa zapłata.

Te produkty są oznaczone w ten sposób, i co ciekawsze, duże sieci, już nie pamiętam, ale chyba Tesco, jakieś inne angielskie, na swoim i innych rynkach wprowadzają to i konsument kupując wyrób, widzi, że cena jest uczciwa. Natomiast problem polega na tym, że, z tego co dowiedziałem się z prasy, te zagraniczne sieci w Polsce to odrzucają. Pytałem się, jaka jest tego przyczyna. Po prostu sieci nie chcą tego wprowadzać. Musi być pewien nacisk również konsumentów, nie tylko państwa, żeby żądali tej uczciwej ceny.

Mało tego, zdaje się, że nie chcą nawet pisać ceny, jaką mleczarnia proponuje, czyli tak zwana rekomendowana cena za produkt. Dlatego jest tu możliwość jakiegoś działania zbiorowego, jeżeli chodzi o zakłady i konsumentów, żeby na sieci wywrzeć nacisk. I to jest w zasadzie jedyna droga.

Można się teraz zastanowić, czy zakłady nie mogą tworzyć własnych sieci, przynajmniej części sklepów? Jeżeliby państwo np. 20% zaczęło sprawdzać tylko własnym kanałem, poprzez własne sklepy, sieciom by zaczęło brakować i byłyby bardziej skłonne do ustępstw.

A ja pytam, czy i ile jest większych sklepów mleczarskich? Skoro przemysł mięsny może to robić, to dlaczego nie może zrobić tego przemysł mleczarski? To nie muszą być tylko sklepy mleczarskie, ale to mogą być sklepy, w których głównym produktem byłby produkt mleczarski, oprócz tego szereg innych produktów. Myślę, że to jest ten kierunek, bo innej możliwości specjalnie nie ma.

Było jeszcze pytanie – pytał o to pan Gietek – mianowicie o te umowy. Jaka jest korzyść dla rolnika. To, że korzyścią dla rolnika ma być długoterminowa umowa z podmiotem, to ministerstwo negocjowało, negocjowały również związki zawodowe, zakłady i nawet był taki wymóg, że jeden rok to jest maksymalnie. Nie mogę powiedzieć, że którakolwiek ze stron chciała, żeby to było dłużej, bo każdy myślał, że cena się może zmienić itd.

Dlatego też ustalono, że jest ten jeden rok, oczywiście, można było powiedzieć i 5 lat, zakład musi mieć podpisaną cenę do momentu, kiedy już rozliczy całkowicie inwestycje, bo tam okres przetrzymania inwestycji był 5 lat, jest to ciągle kwestia do zapisu. Tylko pytanie: czy to utrudni, czy ułatwi dostęp do funduszy unijnych? W każdym razie to była taka ewidentna sprawa, z której rolnicy odnoszą korzyści i to nie tylko w branży mleczarskiej, ale i w innych branżach.

Myślę, że to są chyba najważniejsze rzeczy, bo jeżeli chodzi o inne, na przykład o mleko paszowe, o czym tu mówiono, niestety, Komisja się z tego wycofała i raczej do tego nie mamy co wracać.

Natomiast zostają jeszcze pewne elementy inne, są domy, których nie wykorzystujemy, mianowicie, to jest również dla osób poszkodowanych, to może taka nieładna forma, ale również mleko przeznaczamy dla organizacji charytatywnych itd.

Również, o czym ciągle nie mówimy, ale przecież to jest zastanawiające, że branża mleczarska, co podniosły już inne kraje, mianowicie, to jest dostarczenie bezpośrednie do konsumenta produktów mlecznych przez swoje hurtownie w dużych miastach i ewentualnie sprzedaż internetowa. Jeżeli w jakiejś części to by ruszyło, a przecież ser się tak szybko nie psuje, nie ma problemu, czy za 10, czy 2 dni zostanie dostarczony. Zauważcie, że jeżeli ruszy jakikolwiek alternatywny rynek do sieci, którym państwo zarządzacie, to sieci

będą musiały ustąpić. Bo w gruncie rzeczy mleka z Europy znikąd nie ściągną, sery mogą ściągnąć, tylko po wyższej cenie.

Chciałem zauważyć jeszcze jedno. Mieszkam w tej chwili w Belgii, pracuję w stałym przedstawicielstwie. I wiecie, co mnie zaskakuje? Że ja tam kupuję sery taniej niż w Polsce i to jest w ogóle dla mnie nieprawdopodobne, że rolnikom tam płacą więcej za mleko. Technologia przecież się nie różni w ich wydaniu, a ja ser kupuję w sklepie, w sieci taniej niż w Polsce. To jest coś jest naprawdę nienormalnego. Dziękuję.

Senator Jerzy Chróścikowski **Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Dziękuję panu profesorowi, a zarazem radcy pana ministra przy Przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej.

Panie Ministrze, kończymy podsumowanie. Proszę.

Artur Ławniczak **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że warto podziękować za wszystkie te głosy, przebija z nich troska i o rolników, i o branżę, i o polską gospodarkę. Odnosząc się do konkretnych pytań o fundusze promocji, w tym Fundusz Promocji Mleczarstwa, zapewniam państwa, że jest to projekt wysłany do wszystkich przedstawicieli partnerów społecznych.

Myślę, że pan przewodniczący również w krótkim terminie, w tym tygodniu najpóźniej, otrzyma ten projekt do konsultacji. Przypomnę, że projekt o funduszach i ustawa o Agencji Rynku Rolnego, bo idzie to w jednej parze. Po raz pierwszy próbujemy objąć wszystkie sektory, nie tylko mleko, ale i mięso, zboże, wszystkie branże, które są dziś liczące się w Polsce.

Warto to uregulować w sposób trwały i liczymy również na państwa głosy. My pozytywnie oceniamy Fundusz Promocji Mleczarstwa. Oczywiście zawsze uwagi, również ze strony państwa, spostrzeżenia, warto uwzględniać. Nie jest przesądzone ostatecznie, czy likwidacja, czy ograniczenie środków. Zapewniam, że jesteśmy otwarci i liczymy na, jak zawsze, merytoryczny głos z państwa strony, ze strony przedstawicieli tych, którzy zasiadają dzisiaj w Funduszu Promocji. I na pewno warto te wspólne działania promocyjne wzmacniać.

Odnosząc się do propozycji podwyższenia opłaty za świadectwo weterynaryjne, to nie jest to propozycja ministra rolnictwa, to jest propozycja Izby Weterynaryjnej i zgodnie z prawem, jesteśmy zobowiązani przesłać ją do konsultacji. Ale jest w tym piśmie bardzo wyraźnie zaznaczone, że jest to propozycja Izby Weterynaryjnej.

I liczymy...

Janusz Maksymiuk
Związek Zawodowy Rolników „Samoobrona”

Ad vocem, Panie Ministrze Pan wybaczy, to jest projekt rozporządzenia ministra rolnictwa. I proszę tak powiedzieć, i będziemy w porządku.

Artur Ławniczak
Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jest wyraźnie zaznaczone...

Janusz Maksymiuk
Związek Zawodowy Rolników „Samoobrona”

Nie, nie, jest to projekt rozporządzenia ministra rolnictwa i proszę nie nadużywać tego, że pan ma głos jako ostatni, bo ja sobie na to nigdy nie pozwolę. Dziękuję.

Artur Ławniczak
Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jest to wyjaśnione, wszyscy, którzy otrzymali, mogą spokojnie doczytać, co jest zawarte w tytule.

Szanowni państwo, na pewno to, o czym była tutaj mowa – i dziękuję za wyłączenie przez prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana ministra Babuchowskiego, również warto w tych przedsięwzięciach, tak zwanych integracyjnych, bo nie tylko łączenie wprost, ale te wszystkie przedsięwzięcia i ta propozycja, o której była już mowa, zwiększenie nawet do 50 milionów wsparcia tych wspólnych przedsięwzięć – jest chyba jest interesujące. Jest oczywiście rów-

niez ta formuła sprzedaży czy dystrybucji za pomocą narzędzi internetowych. Dlaczego nie, może kilka podmiotów będzie tym zainteresowanych.

Na pewno bardzo ważna sprawa – jeszcze raz – dotycząca kwotowania mleka. I tutaj pytanie pana profesora. Ja przypomnę, że tylko jeden związek branżowy był za utrzymaniem kwotowania po 2015 r. Mamy zgromadzone wszystkie stanowiska związków rolniczych, branżowych, spółdzielczych i tylko jednoznacznie Związek Hodowców Producentów Bydła Mlecznego był za kwotowaniem.

Rząd tutaj był osamotniony, dobrze, że te analizy pokazują, że jednak warto o to kwotowanie walczyć i nic do końca nie jest przesądzone. A myślę, że racja będzie po stronie polskich producentów.

Bardzo nam zależy, po to powstał ten zespół, aby również w dużym stopniu nasze mleczarnie korzystały, nie da się tego rozdzielić. Rolnicy nie istnieją bez przetwórstwa, bez mleczarni, mleczarnie nie istnieją bez rolników. Myślę, że powtórzenie tego nie jest tylko pustym słowem, ale ta integracja musi mieć zrozumienie. I po jednej, i po drugiej stronie musi być coraz większe zrozumienie, choć z reguły, takie jest odczucie rolników, to rolnicy najczęściej tracili na wszystkich procesach.

Jeśli chodzi o te propozycje dotyczące sytuacji kryzysowej. Myślę, że w piątek będzie przedstawiona większość dostępnych narzędzi. Chciałbym zadeklarować, że wiemy o problemach naszego sektora rolno-spożywczego, dlatego te propozycje ubezpieczeń eksportowych nie tylko inwestycji, ale i produktów. Wsparcie kredytowe na eksport, bo też tego brakuje, jest potrzebne. Przekonani jesteśmy, że nawet powołanie specjalnego funduszu ubezpieczeń eksportowych dla żywności, czy producentów żywności, może stanowić jakąś szansę lepszego wejścia na rynki do tej pory nie zdobyte.

Była tu mowa o grupach producentów rolnych, będziemy na pewno to bardzo mocno wspierali i zachęcali rolników, w różnych dziedzinach, nie tylko w mleczarstwie.

Myślę, że większość rzeczy była już wyklarowana, warto, byśmy się skonolidowali w rozmowach z sieciami handlowymi i próbowali uporządkować marże handlowe. Wszyscy wiemy, że ceny w sklepach, w sieciach i w małych sklepach wcale nie są mniejsze, nie są odczuwalne dla konsumenta. Ewidencja widać, że wszystkie zyski przejmują pośrednicy. Ale mam nadzieję, że zespół również przygotuje propozycje, jak z tego wybrnąć, jak zagospodarować w końcu największą grupę środków właśnie dla rolników i dla przetwórstwa.

Myślę, że te pieniądze, które poszły na przetwórstwo, jednak nie są zmarnowane, że to była dobra inwestycja. My kończymy w zasadzie ocenę ex post tego, co było robione teraz w ramach SPO. Generalnie warto te pieniądze było

zainwestować. I teraz jeszcze raz powtórzę. Myślę, że tych inwestycji, takich wprost, jest już wystarczająco, warto pieniądze inwestować w trochę inny sektor, czyli udział w rynku, konsolidacja czy tworzenie wspólnych marek. Bo bez tego będzie nam bardzo, bardzo trudno. Dziękuję.

Przekażemy informację państwu, zainteresowanym również po zakończeniu prac przez zespół, nie chcielibyśmy sami narzucać wszystkich propozycji. Po to jest ten zespół i w krótkim czasie wszystkie te propozycje będą przedstawione.

Senator Jerzy Chróścikowski

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Dziękuję. Chciałbym szczególnie podziękować tym, którzy zechcieli wziąć dzisiaj udział w tej konferencji, bo świadczy to o tym, że zainteresowanie było. Powiem nieskromnie, że plan, który założyliśmy przygotowując tę konferencję, został zrealizowany. Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom, podziękować prelegentom, poczynawszy od pana Władysława Łukasika, prezesa Agencji Rynku Rolnego, pana profesora Mirosława Gornowicza z Wydziału Nauk Ekonomicznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, jak i również pana profesora Andrzeja Babuchowskiego, który pracuje w Stałym Przedstawicielstwie Polskim przy Unii Europejskiej, a zechciał przyjechać z Brukseli specjalnie do nas. To jest bardzo cenne. I dziękujemy, Panie Profesorze, za to, że nie tylko w Brukseli się spotykamy i rozmawiamy, bo często się tam widzimy, ale i tutaj możemy rozmawiać.

Chcę jeszcze podziękować pozostałym mówcom, panu profesorowi Michałowi Sznajderowi z Wydziału Ekonomii Społecznej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu za ciekawe przekazanie nam informacji, jak i również panu ministrowi, tutaj obecnemu, który przedstawił nam swoją prezentację przygotowaną przez ministra Sawickiego. Myślę, że zdołaliśmy udzielić wiele bieżących informacji, jak i również co do perspektyw.

Chciałbym, żebyśmy to polskie powiedzenie zachowali, czyli: Polska mlekiem i miodem płynąca, żeby nie była wygasająca, kiedy zniknie mleko z Polski. Wszyscy jesteśmy zainteresowani, aby mleczarstwo w Polsce istniało i żeby rzeczywiście rolnicy mieli możliwość produkcji, a zakłady i przetwórstwo jak największe zyski, a przy okazji i miejsca pracy w regionach przy tych małych mleczarniach. Bo to są często jedyne miejsca pracy w środowiskach wiejskich, małomiasteczkowych. Chciejmy więc wspólnie pracować i chciałbym, żeby wnioski, które padały na tej konferencji, przekładały się na następne prace resortu, jak i również wielu zespołów, które tu pracują.

Panie Ministrze, ja bym chciał, żebyśmy byli traktowani równo, bo pan minister często zwraca uwagę na opinie związków branżowych. Chcę zwrócić uwagę, że jest kilka związków syndykalnych w Polsce, które zajmują się również opiniowaniem. I trzeba na równi przyjmować opinie, bo jeśli pan słyszy opinie, które przekazujemy my, jako bezpośrednio rolnicza „Solidarność”, przecież my powtarzamy nie tylko w Polsce, ale i w COPA-COGECA te nasze stanowiska, które pan tu zresztą wspominał. I wyrażamy też wsparcie, często rządowi. Wychodząc na protesty, wychodzimy nie przeciwko rządowi, jak to niektórzy twierdzą, ale w interesie własnym, w interesie rolników, przemysłu, a że jesteśmy ostrzy i radykalni, to pan minister musi to znosić.

Często wymuszamy na was, na rządzie te działania, a jako że mam podwójną rolę: senatora, a zarazem szefa związku, musi pan czasami znosić przykre rzeczy. Ale proponuję, żebyśmy te wszystkie działania, które podejmujemy, jednak uwzględniali w opiniach, również te związki syndykalne, bo ich jest sześć przynajmniej, które są przy COPA-COGECA i to, że jest. I tak samo jak i w innych branżach, nie chciałbym, żeby doprowadzić do takiej sytuacji, jak było w ubiegłym roku, że załamała się nam produkcja trzody chlewnej, że nam się również załamała produkcja mleczarska. Więc róbmy, co można w tej chwili, bo tu już padały głosy, że ten kryzys jeszcze będzie się pogłębiał. Usłyszałem wypowiedzi przedstawicieli prezesów mleczarstwa, że minie parę miesięcy, zanim się odbijemy. Produkcję trzody można w miarę szybko odbudować, natomiast produkcji mleczarskiej naprawdę nie da się szybko odbudować. To są straty niepowetowane, przez wiele lat możemy się nie podźwignąć.

Stąd nasz dzisiejszy udział w tej konferencji tylu zacnych ludzi, tylu przedstawicieli, branży mleczarskiej. Dziękuję i tym, którzy zechcieli tutaj swoje smaczne produkty pokazywać, że możemy to dalej promować nie tylko w programach, ale wszędzie, gdzie się da. Czy to w parlamencie, czy w ministerstwie i we wszystkich innych urzędach, również w terenie. I oczywiście żeby naszego rolnictwa nie dotykał taki kryzys jak obecny. Tego sobie życzymy.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim, a szczególnie sekretariatowi, dlatego że często nie widzimy tych, którzy najwięcej się napracują, żeby konferencja się udała. Dziękuję pomysłodawcom, którzy przychodzili do mnie i podpowiadali, jak i również pani sekretarz Joannie Kowalskiej, która najbardziej się napracowała spinając te wszystkie prace. Jeszcze raz dziękuję wszystkim państwu.

Materialy

Perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście zmian Wspólnej Polityki Rolnej

Wystąpienie Marka Sawickiego
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi
podczas konferencji w dniu 10 lutego 2009 r.

Stan obecny sektora mleczarskiego

Po korzystnym dla producentów i przetwórców mleka roku 2007, w chwili obecnej sektor mleczarski odczuwa skutki niekorzystnej koniunktury rynkowej. Obniżenie popytu na produkty mleczarskie przełożyło się na znaczną redukcję cen skupu mleka w roku 2008. Od początku 2008 r. ceny skupu mleka systematycznie spadały osiągając w grudniu poziom 96,03 zł/100 kg, co oznacza 27% spadek w stosunku do grudnia 2007 r. Średnia roczna cena skupu mleka w 2008 roku wyniosła 106,0 I zł/100 kg i była o 4,7% niższa niż w roku poprzednim. W 2008 roku skup mleka od kwietnia do listopada wyniósł ok. 6,3 mld kg, co oznacza, iż mimo spadku cen został zwiększony o ponad 4% w stosunku do analogicznego okresu roku 2007. W bieżącym roku kwotowym 2008/2009 Polska najprawdopodobniej wykorzysta w całości krajową kwotę mleczną przeznaczoną dla dostawców hurtowych, która począwszy od I kwietnia 2008 roku została zwiększona o 2%, obecnie wynosi 9 403 080 692 kg. Zwiększony skup mleka jest wynikiem ogólnej sytuacji przychodowej w rolnictwie wpływającej na zmiany w strukturze produkcji, w tym mleka, która jest w coraz większym stopniu skoncentrowana, a także wzrostu pogłowia krów mlecznych i ich średniej wydajności mlecznej. W chwili obecnej sprzedaż mleka do podmiotów skupujących prowadzi 195,5 tys. gospodarstw, tj. o 21% mniej niż w 2007 roku, kiedy liczba dostawców wynosiła blisko 247 tys. Od roku 2004, w którym został wprowadzony system kwot mlecznych, liczba dostawców hurtowych zmniejszyła się o 45%. Jednocześnie w roku 2008 kontynuowany był proces wzrostu pogłowia krów mlecznych, które do połowy 2007 r. ulegało systematycznej redukcji. W grudniu 2008 r. liczba krów ogółem wynosiła 2 772 tys. szt. i była o 1,5 % wyższa niż na początku 2007 r. Systematycznie wzrasta średnia roczna wydajność mleczna krów, która na koniec 2007 r. wyniosła 4 503 kg i była wyższa o 5,6% w porów-

naniu do roku 2004. Wzrasta liczba krów objętych oceną wartości użytkowej – na koniec 2007 r. oceną zostało objętych 20,2 % pogłowia krów mlecznych, a ich średnia wydajność mleczna osiągnęła poziom 6 688 kg. Postępuje modernizacja gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleka, którą przeprowadzono przy znaczącym wsparciu środków krajowych i unijnych. Coraz więcej gospodarstw mlecznych to nowoczesne, wysoko specjalistyczne podmioty z technologią produkcji na najwyższym poziomie.

Na rynku mleka funkcjonuje 289 podmiotów zajmujących się skupem mleka, w tym 240 zajmuje się również przetwórstwem mleka. Od 2004 r. liczba podmiotów skupujących zmniejszyła się o 19%. Rozdrobnienie przemysłu mleczarskiego, w porównaniu do rynku mleka w krajach unijnych, nie sprzyja podnoszeniu konkurencyjności i obniżaniu kosztów produkcji. Proces koncentracji przetwórstwa mleka, który decyduje o możliwości sprostania konkurencji na rynkach światowych, zahamowany został szczególnie w roku 2008, a bez lepszej współpracy i zorganizowania się branży mleczarskiej pozycja pojedynczych zakładów mleczarskich chociażby w negocjacjach z kontrahentami zagranicznymi czy sieciami handlowymi jest niewystarczająco silna. Restrukturyzacji nie sprzyja polityka banków, które w okresie kryzysu finansowego niechętnie udzielają kredytów. Ma to istotne znaczenie w okresie obecnej i przewidywanej dekonunktury na rynku, kiedy ceny wszystkich podstawowych przetworów mlecznych ulegają redukcji. Średnia cena odtłuszczonego mleka w proszku w 2008 r. wyniosła 7,47 zł/kg i była o 33,7% niższa niż w roku 2007. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku mleka pełnego w proszku, którego cena wyniosła w 2008 roku 9,3 zł/kg i była o 21,3% niższa niż przed rokiem. Spadła również cena masła w blokach, która ukształtowała się w 2008 r. na poziomie 8,99 zł/kg, tj. o blisko 22% niższym niż w 2007 roku. Cena masła konfekcjonowanego za 2008 rok wyniosła natomiast 10,45 zł/kg i była o ponad 7% niższa niż rok wcześniej. W pierwszym półroczu 2008 roku odnotowano również spadek ceny podstawowych gatunków serów dojrzewających. W 2008 roku średnia cena sprzedaży sera Edamskiego i sera Gouda wyniosła 11,38 zł/kg i 11,34 zł/kg, co oznacza spadek w stosunku do roku poprzedniego odpowiednio o 8,5% i 10,4%.

Pomimo utrzymującej się od początku 2008 roku słabszej koniunktury rynkowej ogólna wartość eksportu polskich przetworów mlecznych (bez lodów śmietankowych) w okresie styczeń – listopad 2008 r. wyniosła około 1 090,63 mln EUR i wzrosła w cenach bieżących o ok. 4% w stosunku do analogicznego okresu roku 2007. Spadek wartości złotówki przyczynił się z jednej strony do wzrostu eksportu, jednakże kryzys na głównych rynkach zagranicznych wpłynął na ograniczenie popytu na przetwory mleczne. Pod względem wartości więcej niż w a-

nalogicznym okresie 2007 roku wyeksportowaliśmy: serów i twarogów o ponad 29%, maślanki oraz jogurtów i kefirów o blisko 15% oraz mleka i śmietany nie zagęszczonych o ponad 5,2%. Spadek wartości eksportu odnotowano natomiast dla masła o ponad 9,2% i mleka w proszku o 3,7%. Biorąc pod uwagę wolumen eksportu w 2008 r. nastąpił wzrost eksportu mleka i śmietany nie zagęszczonych o 42%, mleka i śmietany zagęszczonych o 32% oraz serów i twarogów o 13,7%, natomiast spadek eksportu odnotowano w przypadku masła o 5,8% i napojów fermentowanych o 2,2%. Utrzymuje się dodatnie saldo w handlu zagranicznym przetworami mlecznymi, które wg wstępnych danych za okres styczeń – listopad 2008 roku wynosi ok. 870 mln EUR.

W okresie styczeń – listopad 2008 r. wartość importu wyniosła około 220 mln EUR (bez lodów śmietankowych) i była o 3,2% niższa niż rok temu. Spadek wartości importu odnotowano głównie dla serwatki o ponad 31%, mleka i śmietany nie zagęszczonych o 19,3%, napojów fermentowanych o 11%. Wzrost wartości importu o ponad 42% odnotowano natomiast dla mleka i śmietany zagęszczonych.

Perspektywy sektora mleczarskiego

Nie ulega wątpliwości, iż sektor mleczarski posiada znaczący potencjał produkcyjny, a dzięki inwestycjom przeprowadzonym w ostatnich latach również nowoczesne linie technologiczne do przetwórstwa mleka. Zmieniająca się sytuacja rynkowa wymaga jednak oprócz dostaw produktów najwyższej jakości również sprawnego działania w zakresie marketingu, handlu krajowego i zagranicznego oraz dalszego obniżania kosztów produkcji i przetwórstwa mleka.

Perspektywy dla rozwoju sektora mleczarskiego wynikają przede wszystkim z możliwości funkcjonowania tej branży w warunkach rynkowych. Restrukturyzacja sektora mleczarskiego została uznana, w ramach zakończonego w grudniu 2008 r. przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej, za jedno z pięciu kluczowych wyzwań i priorytetów dla europejskiego rolnictwa. Na realizację nowych wyzwań dla sektora mleczarskiego przeznaczone zostały dodatkowe środki finansowe na działania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 – 2013, jak również na specjalne wsparcie dla producentów mleka, które ma złagodzić ewentualne skutki zakładanego zniesienia systemu kwot mlecznych. Co prawda przepisy wspólnotowe przewidują, iż system ten będzie obowiązywał do roku 2015, jednak okazją do ponownego rozważenia problemu ewentualnego przedłużenia okresu kwotowania będzie raport Komisji Europejskiej przedstawiający

rozwój sytuacji na rynku, który zostanie przygotowany w 2010 r. W opinii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi decyzja o zniesieniu kwot mlecznych powinna być poprzedzona rzetelną dyskusją i szczegółową analizą wszystkich możliwych skutków takiej decyzji. Przyjęte w ramach przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej stopniowe 1 % zwiększanie kwot mlecznych w ciągu kolejnych pięciu lat jest niższe od postulowanego przez Polskę, jednak wydaje się, że zapewni ono umiarkowany wzrost produkcji i wykorzystanie istniejącego potencjału sektora. Jednocześnie na podstawie kompromisu zawartego w odniesieniu do przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej utrzymane zostały dotychczasowe zasady prowadzenia interwencji na rynku masła i odtłuszczonego mleka w proszku. Należy podkreślić, iż Polska w ramach przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej konsekwentnie wnioskowała o zachowanie dotychczasowego systemu interwencji na rynku masła i odtłuszczonego mleka w proszku. Już od 1 marca 2009 roku rozpoczyna się okres zakupów interwencyjnych masła i odtłuszczonego mleka w proszku w ramach ustalonych limitów. Komisja Europejska zapowiedziała ponadto kontynuowanie zakupów interwencyjnych tych produktów w ramach procedury przetargowej. Od stycznia 2009 r. uruchomiony został mechanizm dopłat do prywatnego przechowywania masła. Komisja Europejska podjęła również decyzję o wznowieniu od 23 stycznia br. refundacji wywozowych dla wszystkich przetworów mlecznych objętych tym systemem. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż intensywne działania w celu przywrócenia refundacji wywozowych podejmowane były przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi już od jesieni 2008 roku. Wznowienie refundacji wywozowych i zastosowanie powyższych mechanizmów powinno przyczynić się do złagodzenia negatywnych skutków obecnej dekonunktury na rynku mleka i przetworów mlecznych.

Ponadto w celu stabilności i rozwoju sektora mleczarskiego rząd zamierza w najbliższym czasie podjąć działania zmierzające do przyspieszenia w latach 2009 – 2011 absorpcji środków z Unii Europejskiej. W pierwszym kwartale 2009 r. zostaną uruchomione działania Modernizacja gospodarstw rolnych oraz Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej. Ponadto sprawą o charakterze priorytetowym będzie wsparcie eksportu rolno-spożywczego i pełniejsze korzystanie z innych unijnych instrumentów pomocowych.

W celu wypracowania zmian, jakie należałoby wprowadzić w ramach finansowania sektora mleczarskiego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013, w grudniu 2008 r., powołany został specjalny zespół składający się z przedstawicieli związków branżowych, zakładów mleczarskich producentów mleka oraz naukowców i przedstawicieli strony rządowej. Najważniejsze wnioski, jakie zostały sformułowane dla sektora mleczarskiego po kilku posiedzeniach zespołu, to:

- konieczność dalszej koncentracji w produkcji i przetwórstwie mleka,
- intensyfikacja działań promocyjnych na rzecz zwiększenia popytu na rynku krajowym i zagranicznym,
- wspieranie inwestycji obniżających koszty produkcji,
- wprowadzenie preferencji w zakresie uzyskania środków z PROW dla zakładów i gospodarstw mleczarskich mających stabilną sytuację ekonomiczną,
- ukierunkowanie finansowania na tworzenie i wspieranie podmiotów zajmujących się dystrybucją przetworów mlecznych.

Powyższe wnioski będą brane pod uwagę w najbliższych działaniach resortu i rządu, zmierzających do racjonalnego wykorzystania dostępnych środków unijnych na rzecz szybkiego wzmocnienia sektora mleczarskiego.

Czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem

Prof. dr hab. Michał Sznajder

Słowa kluczowe: Fuzja, głębokość konsolidacji, gospodarstwo mleczne, konkurencja doskonała, konsolidacja, konsolidacja przyjazna, konsolidacja wroga, koszty jednostkowe, metoda korzyści i strat, mleczarnie, mleczarstwo alternatywne, monopol, oligopol, polski sektor mleczarski, przejęcie, przetwórstwo mleka, skala produkcji, wielofunkcyjny rozwój terenów wiejskich, wykup .

Konsolidacja i jej rodzaje

Słowo konsolidacja oznacza zjednoczenie, połączenie, zespolenie, umocnienie, utrwalenie, ugruntowanie. Jest ono używane w różnych dziedzinach nauki i praktyki, tj. w geologii, informatyce, psychologii, politologii, finansach, ale także i w ekonomii. W teorii ekonomii stosowane jest w odniesieniu do działań prowadzonych w celu uzyskania wewnętrznej spójności jakiejś struktury i jej umocnienia. Terminem bliskoznacznym, choć nie identycznym jest integracja pozioma. Konsolidacja w odniesieniu do podmiotów gospodarczych może oznaczać fuzję (połączenie), przejęcie bądź wykup.

Prof. Michał Sznajder zajmuje się ekonomiką produkcji i przetwórstwa mleka. Napisał między innymi następujące książki: *Organizacja dużych stad zwierząt* (1987), *Ekonomia mleczarstwa* (1999), *Światowy sektor mleczarski* (2005, która ze względów na brak środków nie została wydana), *Polski sektor mleczarski* (roczniki – 2007, 2008 i 2009 r.). Udostępnia powszechnie wykorzystywany internetowy portal mleczarski www.mleczarstwo.com, prowadzi doroczną konferencję Krajowy Szczyt Mleczarski, jest członkiem Komisji Ekonomii i Polityki Mleczarskiej Światowej Federacji Mleczarskiej. Ponadto jest autorem znanej w świecie książki *Agritourism*. W chwili obecnej jest dziekanem Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Z fuzją mamy do czynienia wtedy, gdy dwa lub więcej niezależnych podmiotów gospodarczych, w wyniku umowy, łączy się dla stworzenia nowego podmiotu, przy czym każdy z nich traci swoją odrębność i osobowość prawną. W polskim sektorze mleczarskim dotychczas chyba nie odnotowano ani jednej konsolidacji w formie fuzji, choć takie działania były podejmowane w przeszłości. Fuzja dotyczy raczej dobrze zorganizowanych podmiotów, a jej uzasadnienie wynika z głębokiej analizy korzyści i strat dla łączących się podmiotów. Należy spodziewać się, że w następnej dekadzie nastąpi kilka spektakularnych fuzji, uwarunkowanych racjonalnymi przesłankami zarówno ekonomicznymi, jak i społecznymi. Dotychczas nie dochodziło do fuzji małych podmiotach, głównie ze względów ambicjonalnych kierownictwa lub zdecydowanego sprzeciwu członków łączących się spółdzielni. Wszelkiego rodzaju działania, których celem jest fuzja, dają doskonałą pożywkę dla sił dysydenckich, które wykorzystując sytuację łatwo mogą doprowadzić do obalenia obecnych władz.

Przejęcie to zdobycie kontroli przez podmiot silniejszy ekonomicznie nad drugim, słabszym podmiotem. Klasyczna teoria ekonomii wskazuje wykup akcji jako metodę przejęcia podmiotu słabszego. Obrót akcjami polskich podmiotów mleczarskich faktycznie jeszcze nie funkcjonuje. Przejęcie mleczarni słabszej przez mleczarnię silniejszą następuje na drodze negocjacji, gdzie podmiot silniejszy warunkuje przejęcie podmiotu słabszego od spełnienia przez podmiot słabszy konkretnych warunków. Podmiot słabszy upatruje przejęcia go poprzez podmiot silniejszy jako szansę. W wypadku przejęcia ryzyko kontestacji dysydenckiej jest niewielkie dla zarządu podmiotu silniejszego. Zarząd podmiotu słabszego i tak po przyłączeniu się do podmiotu większego traci swoje dotychczasowe kompetencje. Najważniejszymi graczami na rynku przejęć w Polsce są Mlekpól, Mlekovita, Łowicz i Polmlek. W ubiegłym roku na przykład Mlekpól przejął Rolmlecz i Somlek, Mlekovita przejęła OSM Pilicę, Polmlek przejął ZM Starco, Łowicz przejął Zorinę, a Laktalis Obory.

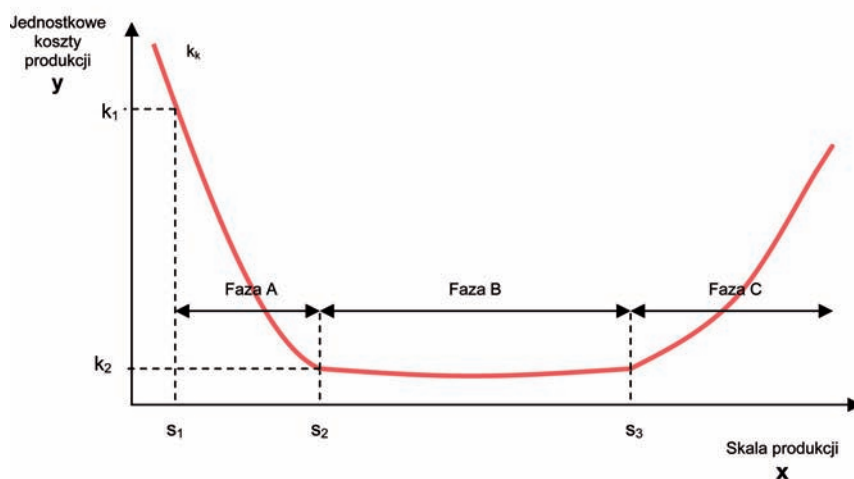
Wykup dotyczy stosunkowo małych i słabych ekonomicznie podmiotów gospodarczych w celu zwiększenia udziału w rynku podmiotu kupującego. Dotyczyć to może powiększenia udziału w rynku surowca, jak i rynku zbytu. Innym celem wykupu jest możliwość zablokowania rozwoju podmiotu konkurencyjnego. Wykup może dotyczyć także i tych mleczarni, których bankructwo właśnie ogłoszono.

Konsolidacja ma różne oblicza przyjazne lub wrogie. Konsolidacja przyjazna ma na celu wsparcie rozwoju podmiotów łączących się, a konsolidacja wroga w celu wyłącznie zwiększenia swojej zdolności konkurencyjnej i zablokowania rozwoju podmiotu konkurencyjnego.

Teoretyczne uzasadnienie konsolidacji

Potrzebę konsolidacji i jej ekonomiczną efektywność można uzasadnić teorią skali produkcji oraz teorią przewagi konkurencyjnej. Klasyczna teoria skali produkcji wskazuje, że koszty stałe i koszty całkowite produkcji, w przeliczeniu na jednostkę produktu wraz ze wzrostem skali produkcji maleją. Oznacza to, że wraz ze wzrostem skali produkcji wytwarzanie produktów jest coraz to tańsze. Dowodzi się, że korzyści wynikające ze skali produkcji uzyskiwać może nie tylko przedsiębiorstwo produkujące, ale także i ostateczny konsument. Istnieje bogata literatura potwierdzająca słuszność tej teorii na konkretnych przykładach. Związek pomiędzy wzrostem skali produkcji a kosztami przedstawiono w schematyczny sposób na rysunku 1.

Rys. 1. Fazy konsolidacji w zależności od kształtowania się jednostkowych kosztów produkcji



Źródło: Opracowanie własne

Oś Y przedstawia skalę jednostkowego kosztu produkcji, a oś X skalę produkcji. Krzywa K_k ilustruje zależność pomiędzy kosztami jednostkowymi produktu a skalą produkcji. Wraz ze wzrostem skali produkcji z poziomu oznaczonego w punkcie S_1 do punktu S_2 następuje obniżka jednostkowego kosztu produkcji z poziomu K_1 do poziomu K_2 . Badania eksperymentalne wskazują, że po przekroczeniu pewnej skali produkcji nie obserwuje się już dalszego obniżania kosztu produkcji. Na rysunku 1 zaznaczono, że dalszy wzrost skali produkcji z punktu S_2 do punktu S_3 nie daje już efektu skali pro-

dukcji, czyli koszty jednostkowe pozostają na tym samym poziomie K_2 . Poważnym wyzwaniem teoretycznym jest próba odpowiedzi na pytanie czy dalszemu wzrostowi skali produkcji powyżej poziomu S_3 towarzyszą wciąż niskie jednostkowe koszty produkcji odpowiadające poziomowi K_2 . Jestem zwolennikiem poglądu głoszącego, że po przekroczeniu określonej skali produkcji ponad określony próg jednostkowe koszty produkcji ponownie wzrastają. Na rys. 1 przedstawiono, że przekroczenie skali produkcji ponad punkt S_3 powoduje ponowny wzrost kosztów. Zwiększanie skali produkcji z punktu S_1 do S_2 jest społecznie i ekonomicznie uzasadnione. Zwiększenie skali z punktu S_2 do S_3 jest obojętne społecznie, ale i korzystne ekonomiczne. Dalsze zwiększanie skali produkcji ponad punkt S_3 jest szkodliwe społecznie, choć wciąż może być atrakcyjne dla przedsiębiorstwa zwiększającego skalę produkcji. Problem jednak polega na tym, że ściśle wyznaczenie punktów konsolidacji S_1 , S_2 i S_3 możliwe jest jedynie na drodze spekulacji, czyli poprzez symulację na modelu ekonometrycznym. Stopień skali produkcji można odnieść do głębokości konsolidacji. Biorąc pod uwagę społeczny wymiar konsolidacji wyróżnić można poziom konsolidacji społecznie efektywny (faza A), gdzie koszty jednostkowe maleją, obojętny (faza B), gdzie koszty jednostkowe pozostają na niezmiennym niskim poziomie i nieefektywny (faza C), gdy koszty jednostkowe wzrastają.

Konsolidację można uzasadnić także koniecznością zwiększenia zdolności konkurencyjnej podmiotu gospodarczego, a w szczególności zdobycia pozycji lidera na rynku. Teoria marketingu ukazuje wiele korzyści dla przedsiębiorstwa będącego liderem rynkowym. Problem polega na tym, że korzyści, które czerpie przedsiębiorstwo jako lider rynkowy, niekoniecznie muszą iść w parze z interesami społecznymi. Ekonomiczna efektywność konsolidacji nie może być jedynym elementem o niej decydującym. Konsolidacja ma bardzo wyraźny wymiar społeczny i środowiskowy i dlatego czy tego chcemy, czy też nie, jest przedmiotem zainteresowania polityki społecznej i w konsekwencji polityki państwa.

Konsolidacja w sektorze mleczarskim

W punkcie tym przedstawione zostaną podstawowe zagadnienia związane z konsolidacją w sektorze mleczarskim. Faktem niezaprzeczalnym jest, że procesy konsolidacyjne w polskim sektorze mleczarskim występują, a w najbliższym czasie narastać będą lawinowo. Sektor mleczarski obejmuje następujące grupy podmiotów gospodarczych:

- a) producenci mleka,
- b) przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe wspierające produkcję mleka,
- c) przetwórcy mleka,
- d) przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe wspierające przetwórstwo mleka,
- e) dystrybucja, handel hurtowy i detaliczny, w tym handel międzynarodowy,
- f) instytucje badawczo-rozwojowe, administracyjne i stowarzyszenia.

Nie można oczywiście zapominać, że konsumenci mleka są najważniejszym podmiotem polskiego sektora mleczarskiego. Rozważenie stanu perspektyw konsolidacji we wszystkich grupach tego sektora, a także wszystkich aspektów konsolidacji w niniejszym referacie nie jest możliwe. Dlatego też skupiono się na segmencie produkcji, przetwórstwa, i częściowo handlu.

Struktury sektora mleczarskiego w krajach technologicznie zaawansowanych ulegają systematycznej konsolidacji. Wynika to z ich proefektywnościowego systemu gospodarczego. Ze względu na duże znaczenie polityki społecznej, niskie bezrobocie, politykę dochodową i politykę ochrony środowiska naturalnego problematyka konsolidacji wydaje się leżeć jedynie w gestii ekonomii. Jednakże każde potknięcie kryzysowe wskazuje, że to założenie jest niesłuszne, a problematyka społeczna związana z tym procesem niejako uśpiona. Przeciwna sytuacja jest w krajach biednych. Tutaj utrzymuje się strukturalne rozdrobnienie. Dotyczy to zarówno gospodarstw rolnych produkujących mleko, przedsiębiorstw przetwórczych, jak i przedsiębiorstw handlowych. Stawiane jest często pytanie, nie tylko przez przedstawicieli trzeciego świata, czy sektor mleczarski ma dać podstawę do dostatniego, a nawet do życia ponad stan niewielkiej liczbie bogatych ludzi, czy raczej powinien dostarczać podstawę do utrzymania dużych rzesz ludzi, którzy nie mają innych możliwości. Dowodzi się, że konsolidacja dająca korzyści nielicznym kosztem rzesz jest niemoralna. Jak odpowiedzieć na to trudne pytanie w warunkach Polski? Pozwolę sobie zaprezentować następujący pogląd:

1. Konsolidacja sektora mleczarskiego jest społecznie niezbędna, a jej tempo powinno odpowiadać przemianom zatrudnieniowym i dochodowości ludności na terenach wiejskich oraz w małych miejscowościach. Innymi słowy, konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego winna korelować z polityką wielofunkcyjnego rozwoju terenów wiejskich.
2. Konsolidacja sektora mleczarskiego w Polsce jest możliwa aż do barier społecznie niezbędnych. Wynikają one z konieczności zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich, polityki zatrudnieniowej, polityki dochodowej, polityki zdrowotnej, polityki ochrony środowiska, polityki transportu, ale także z zasad ekonomii rynkowej.

Analizując stan konsolidacji polskiego sektora mleczarskiego wybrałem metodę porównawczą. W metodzie tej porównywane zjawisko odnosi się do przyjętego wzorca. Wzorcem może być poziom konsolidacji w krajach:

- a) liderach w polityce liberalnej; USA, Kanada, Australia czy Nowa Zelandia,
- b) stosujących od dawna politykę protekcjonizmu w Unii Europejskiej, czyli Francja, Niemcy, Hiszpania i Włochy,
- c) w których konsolidacja jeszcze się nie rozpoczęła, np. Indie.

Stan można przyrównać do wybranych najdalej posuniętych elementów konsolidacji, dlatego w dalszych rozważaniach wzorcem do porównań będą znane mi najbardziej skrajne przypadki konsolidacji. Przyjęcie wzorców do porównań pozwala na uzmysłowienie sobie, jak długa jeszcze droga pozostała Polsce do pokonania, jeżeli właśnie w tym kierunku zmierzałoby nasze mleczarstwo.

Główny proces konsolidacji produkcji mleka w krajach rozwiniętych przebiegł w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Doprowadził on w krajach o polityce liberalnej do powstania dużych stad krów mlecznych (ponad 1000 szt.), a w krajach Unii Europejskiej stad umiarkowanych do 100 szt. W krajach UE produkujących podobne ilości mleka jak w Polsce zarejestrowanych jest od 10 do 30 tys. producentów. Liczba gospodarstw mlecznych w Polsce, którym przyznano kwotę mleka, wynosi obecnie około 221 tys. Przyjmując model konsolidacji właściwy dla wspomnianych krajów jako docelowy w Polsce oznaczałoby to, że w okresie następnych 20 – 30 lat ubędzie prawie 200 tys. gospodarstw mlecznych. Dla wszystkich jest jasne, że w Polsce konsolidacja produkcji mleka także postępuje. Liczba gospodarstw, według stanu uzyskanego z ARR, lawinowo zmniejsza się, zwiększa się średnia wielkość stada krów. Dobitnie świadczą o tym powszechnie znane statystyki, których tutaj nie przytaczam. Nasuwa się pytanie o charakterze dochodowym: ilu producentów może żyć na godnym poziomie, gdyby utrzymywali się oni wyłącznie z produkcji mleka, przy założeniu obecnej kwoty mleka dla Polski? Symulacje liczbowe wskazują, że przyznana Polsce kwota mleka, przy obecnych relacjach cenowych – styczeń 2009 pozwalałaby 53 tys. rodzinom rolniczym, utrzymującym się wyłącznie z mleka, żyć na niskim poziomie dochodu dyspozycyjnego (około 1000 zł miesięcznie na członka rodziny) i tylko 27 tys. rodzinom na dobrym poziomie (ponad 2000 zł). Przy ubiegłorocznych cenach mleka liczby są bardziej optymistyczne. Oczywiście, realnych gospodarstw mlecznych zapewniających byt rodzinom trzeba szacować znacznie więcej, ponieważ wciąż będą funkcjonowały gospodarstwa utrzymujące się z kilku produktów rolniczych, oraz zdobywające środki spoza rolnictwa. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że tempo konsolidacji produk-

cji mleka w nadchodzących latach będzie bardzo szybkie. Można sobie wyobrazić sytuację skrajną, gdy w Polsce za kilkanaście lat będzie 10 – 20 tys. gospodarstw mlecznych.

Konsolidacja przemysłu przetwórczego w świecie następuje nieuchronnie aż do monopolu na rynku, czyli takiej sytuacji, w której na rynku występuje tylko jeden przetwórca w skali państwa, grupy państw, a nawet jak „szaleni” futuryści przewidują – jednego podmiotu gospodarczego w skali świata. Nie są to tylko spekulacje. W niektórych krajach już obecnie faktycznie istnieją monopole mleczarskie, jak na przykład Fonterra w Nowej Zelandii czy Arla w Szwecji i Danii. Skrajna konsolidacja dotyczy wielu innych krajów, jak np. Irlandii. W Polsce, jak na razie, monopol jest zakazany prawem. Pomimo to można mówić już o pewnego rodzaju monopolu terytorialnym. Konsolidacja przemysłu przetwórczego powoli, lecz nieuchronnie posuwa się do przodu. Jeszcze 20 lat temu, po upadku komunizmu na rynku przetwórstwa mleczarskiego panowała konkurencja doskonała. Charakteryzowała się dużą liczbą małych podmiotów gospodarczych, konkurujących ze sobą. W chwili obecnej sytuacja zbliża się od oligopolu, czyli formy struktury rynkowej, gdzie istnieje wciąż jeszcze znaczna liczba małych konkurentów, ale na horyzoncie pojawiają się kilku poważnych graczy. Polska prawdopodobnie powtórzy model niemieckiej konsolidacji przetwórstwa, w którym wiodącą rolę odegra 10 – 15 mleczarni dużych, oraz z różnych względów, około 25 – 35 mniejszych mleczarni.

Podobnie konsolidacji ulega handel artykułami spożywczymi. Faktycznie wciąż tutaj można mówić jeszcze o oligopolu i nie wiadomo, czy będą dalsze postępy konsolidacji. Pomimo formalnego oligopolu, handlowcy przedsiębiorstw przetwórczych oraz częściowo konsumenci uważają, że sytuacja na rynku detalicznym przypomina monopol. W szczególności zastanawiające są obecne ceny detaliczne mleka i produktów mlecznych. Sytuacja na rynku detalicznym może sugerować to, że pomimo faktycznego oligopolu stosowane są na nim praktyki monopolistyczne. W takim wypadku może chodzić o zmowę. Studenci ekonomii muszą znać prawo „niewidzialnej ręki rynku”, sformułowane przez angielskiego ekonomistę Adama Smitha. Jeśli występuje nadprodukcja jakiegoś dobra, założmy mleka, to na rynku detalicznym powinien być odczuwany spadek jego ceny. Spadek ceny detalicznej mleka powinien wywoływać wzrost popytu na mleko. Prawo to jest powszechne. Od dłuższego czasu na rynku w Polsce obserwowana jest „nadprodukcja” mleka (jesień 2008 zima 2008/2009). Zgodnie z tą teorią na rynku detalicznym powinien wystąpić spadek jego ceny. Spadek cen detalicznych powinien wywoływać wzrost popytu na mleko. Jednak to oczekiwane zjawisko w ogóle nie następuje. Nasuwa się pytanie; dlaczego nie obserwuje się spadku cen na mleko na rynku detali-

cznym. Czy prawa mechanizmu rynkowego już nie obowiązują? Oczywiście, że obowiązują. Odpowiedź nasuwa się sama, ktoś gdzieś musi interweniować na rynku w sposób niedozwolony. To może być na przykład jakaś zmowa. W takim wypadku powinna być podjęta polityczna interwencja przez państwo w interesie wszystkich obywateli. Państwo powinno rozpoznać przyczyny, dlaczego prawa rynkowe nie funkcjonują. Powinny być podjęte środki przeciw tym, którzy naruszają zasady wolnego rynku. Pełna konsolidacja handlu detalicznego może być bardzo ryzykowna zarówno dla producentów, przetwórców jak i dla ostatecznych konsumentów.

Granice konsolidacji

Jak najmniej państwa w gospodarce głoszą zasady liberalizmu. Państwo powinno interweniować w gospodarkę – to zasady protekcjonizmu. Kto ma rację. Dyskusja odwieczna i właściwie nierozwiązywalna. Każdy dyskutant może przytoczyć ważne argumenty popierające jego rację. Jak zwykle zapewne prawda jest gdzieś pośrodku. Granice liberalizmu i protekcji są bardzo płynne. Co więcej, ta sama osoba często jest w myśli niespójna i głosi różne hasła w zależności od sytuacji, w której się znajduje. Można przyjąć za pewnik, że jeśli państwo interweniuje na rynku, to źle, a jeśli nie interweniuje to jeszcze gorzej. Pogląd ten dotyczy także konsolidacji.

Konsolidacja jest przede wszystkim procesem ekonomicznym, ale są jej społeczne ograniczenia. Wynika to z faktu, że dotyczy ona całego społeczeństwa, a niektórych jego frakcji wielokrotnie. Konsolidacja nie może odbywać się kosztem społeczeństwa, jeśli powoduje pogorszenie:

- dochodowości (rozwarstwienie liczone np. współczynnikiem GINI),
- zdrowotności (w wyniku ograniczenia spożycia wskutek wysokich cen lub zmniejszenia asortymentu),
- sytuacji na rynku pracy (w wypadku stawiania wyłącznie na wskaźniki efektywnościowe),
- jakości środowiska naturalnego,
- nastrojów społecznych.

Państwo realizujące określoną politykę społeczną może iść drogą ograniczeń, czyli nakazów i zakazów i/albo drogą stymulacji. Wyobrażalny jest taki model konsolidacji, który prowadzi do wzrostu ekonomicznego przedsiębiorstw, branż, a jednocześnie realizuje wskaźniki rozwojowe związane z polityką społeczną państwa. Biorąc pod uwagę to założenie, w tabeli 1. przedstawiono analizę ko-

rzyści i strat wynikających z konsolidacji sektora. Tabela ta jest pewnego rodzaju spekulacją dotyczącą warunków brzegowych potrzebnych do wyznaczenia efektywności ekonomicznej i społecznej konsolidacji oraz jej granic. Przy konstrukcji uwzględniono trzy fazy konsolidacji omówione przy wyjaśnianiu rys 1. Rozważano wpływ (zalety i wady) głębokości konsolidacji na zjawiska ekonomiczne i społeczne. Tabelę tę można wypełnić szczegółowymi liczbami pod warunkiem przeprowadzenia modelowych badań symulacyjnych.

Tabela 1. Wpływ głębokości konsolidacji gospodarstw mlecznych i przedsiębiorstw przetwórczych na wybrane zjawiska ekonomiczne, społeczne i środowiskowe.

Wyszczególnienie	Faza A	Faza B	Faza C
1. Ekonomia – koszty jednostkowe	maleją	pozostają na niskim poziomie	rosną
2. Ekonomia – możliwość manipulowania cenami rynkowymi	żadna	umiarkowane	duże
3. Ekonomia – struktura rynku	rynek doskonały	oligopol	monopol
4. Finanse – budżet podmiotów	mały	umiarkowany	duży
5. Typ konsolidacji	przejęcie	wykup	fuzje
6. Konkurencyjność – stosunek do innych firm	przyjazny	przyjazny/wrogi	wrogi
7. Rynek pracy	duża liczba stanowisk pracy na terenach wiejskich	ograniczenie stanowisk pracy na terenach wiejskich	maksymalne ograniczenie stanowisk pracy, likwidacja stanowisk pracy w wielu regionach
8. Wpływ na politykę dochodowościową	dochody „egalitarne”		dla „wybranych”
9. Rozwój terenów wiejskich	równomierny rozwój wszystkich terenów wiejskich kraju		rozwój terenów najbardziej uprzywilejowanych do produkcji mleka
10. Polityka żywienia – różnicowanie produktów mlecznych	bardzo duże	średnie	ubogie
11. Polityka żywienia – dostępność produktów ze względu na cenę	rosnąca	stała	możliwość manipulacji w zależności od wielu czynników
13. Ochrona środowiska – skażenie środowiska	możliwa duża liczba skażeń lokalnych	optymalna ochrona	bezpieczeństwo dla środowiska. W przypadku „katastrofy” możliwa klęska środowiskowej

Mleczarstwo alternatywne

Podstawowym celem mojego referatu powinna być próba odpowiedzi na pytanie, czy konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest jedynym rozwiązaniem. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że konsolidacja jest zjawiskiem obiektywnym, nieuchronnym, jednakże z różnymi zagrożeniami społecznymi, a nawet ekologicznymi. Czynniki te upoważniają państwo do interweniowania w proces konsolidacji w pewnym, naukowo uzasadnionym zakresie.

Należy się jednak liczyć się z restytucją drobnej produkcji i przetwórstwa mleczarskiego. Ten pewnie rysujący się nowy obszar działalności człowieka proponuję nazwać mleczarstwem alternatywnym. Powijaki mleczarstwa alternatywnego są widoczne na całym świecie, co szeroko opisuję i podaję liczne przypadki w przytoczonej już wcześniej książce *Agritourism*. W referacie tym przytoczę pokrótce kilka argumentów dowodzących powstania mleczarstwa alternatywnego. Mleczarstwo alternatywne umiejscowione jest w rodzinnych gospodarstwach rolnych, silnie opierających swój rozwój na koncepcji ekologii, POD, agroturystyki, produktów lokalnych oraz o koncepcje sprzedaży bezpośredniej. Mleczarstwo alternatywne dostarcza znaczne dochody rolnikom wielu krajów europejskich. Restytucja mleczarstwa alternatywnego będzie tym szybsza w Polsce, im prędzej wykształci się segment zamożnych konsumentów zdolny do finansowania jego rozwoju. Szansą jest także rozwój masowej turystyki do Polski. Przypuszczam, że za 10 – 15 lat mleczarstwo alternatywne może objąć nawet 10% rynku mleka surowego.

Współpraca nauki z praktyką warunkiem koniecznym dalszego rozwoju polskiego sektora mleczarskiego

Sukces polskiego mleczarstwa osiągnięty w ostatnim dwudziestoleciu wielokrotnie i wciąż na nowo podkreślany, wyrażający się wieloma wspaniałymi osiągnięciami technicznymi, technologicznymi, organizacyjnymi, ekonomicznymi i rynkowymi, jest wynikiem pracy ludzi działających w polskim sektorze mleczarskim. Wykorzystano wiele niełatwych szans wynikających z urynkwienia gospodarki, procesu transformacji, procesów dostosowawczych i wreszcie członkostwa w UE. Dokonano reformy prawa, wykorzystano fundusze pomocowe, stworzono struktury. Niemały wkład w sukces polskiego mleczarstwa wniosła także nauka. Rozwój ten będzie jeszcze trwał przez jakiś czas. Niestety sprzyjające warunki i stosunkowo proste rezerwy rozwoju są już na

wyczerpaniu, a gdzieś tam zostały już całkowicie skonsumowane. Gołym okiem widoczne są coraz to liczniejsze przypadki tracenia impetu rozwojowego przez niektóre mleczarskie podmioty gospodarcze. Trzeba sobie jasno uświadomić, że konieczne jest sięgnięcie do zasobów znacznie trudniej dostępnych. Jednym z nich jest nauka.

Dzisiejsza konferencja jest klasycznym przykładem, gdy zarówno polityka, jak i praktyka zwraca się do nauki z konkretnym pytaniem, a mianowicie „Jakie są perspektywy polskiego mleczarstwa w kontekście zmian Wspólnej Polityki Rolnej” i oczekuje od niej kompetentnych odpowiedzi. Od kompetencji zależy przyszłość sektora, a w szczególności producentów i przetwórców mleka, obsługi mleczarstwa, handlu, ale także samych konsumentów. Z przykrością jednak muszę stwierdzić, że nauka nie jest w stanie wywiązać się do końca z postawionego dzisiaj zadania. Ekonomia mleczarstwa w Polsce wypaliła się. Wprawdzie funkcjonują wciąż znane nazwiska wybitnych profesorów, jednak coraz to bardziej widać, że mimo najszerszej chęci coraz trudniej jest nam o kompetentne odpowiedzi. Wynika to z braku finansowania strategicznych analiz i prac rozwojowych dotyczących mleczarstwa. Ostatni duży grant zamawiany został zakończony badając około roku 1999. Bez głębokich analiz nie można oczekiwać na bardzo zaawansowane koncepcje.

Moje wieloletnie doświadczenie na forum międzynarodowym, szczególnie podczas pracy w Komisji Polityki Mleczarskiej i Ekonomii Światowej Federacji Mleczarskiej, oraz uczestnictwo w licznych konferencjach naukowych jasno wskazuje, że rządy krajów przodujących w produkcji i przetwórstwie mleka wspierają badania naukowo-rozwojowe. Bez uruchomienia środków na finansowanie opracowań związanych z narodowymi strategiami mleczarskimi polski sektor mleczarski będzie coraz to bardziej po omacku dryfował w nieznanym kierunku.

Wnioski

1. Konsolidacja polskiego sektora mleczarskiego jest nieuchronna i dotyczy zarówno sfery produkcji, jak i przetwórstwa.
2. Biorąc pod uwagę społeczny rachunek kosztów, w zależności od głębokości konsolidacji, wyróżnić można efektywną (faza A), obojętną (faza B) i nieefektywną (faza C) fazę konsolidacji.
3. Biorąc pod uwagę siłę rynkową przedsiębiorstwa i jego finanse, wszystkie trzy fazy mogą być dla niego finansowo uzasadnione.
4. Konsolidacja, ze względu na jej wpływ na dochodowość, zatrudnienie i zdrowie społeczeństwa, a także ze względu na wpływ na środowisko naturalne musi wchodzić w zakres polityki społecznej państwa.

5. Konsolidacja produkcji mleka doprowadzi niedługo do niezwykle radykalnego zmniejszenia liczby gospodarstw mlecznych w Polsce.
6. Konsolidacja przetwórstwa mleka w Polsce zatrzyma się na rynku oligopolicznym.
7. Istnieje duże prawdopodobieństwo powstania i rozwoju mleczarstwa alternatywnego, które może objąć nawet do 10% obecnego rynku mleka.
8. Wyczerpane zostały proste rezerwy rozwoju mleczarstwa w Polsce, niezbędne jest finansowanie przez rząd badań wskazujących nowe strategie rozwoju polskiego sektora mleczarskiego.

Stanowisko Polski w sprawie uwolnienia kwot mlecznych w Unii Europejskiej po 2015 roku

Marek Murawski

Po roku 2015 mleczarstwo w UE będzie musiało funkcjonować na innych niż obecnie zasadach. Niezależnie od rezultatów przyszłych negocjacji w ramach WTO większość instrumentów wsparcia Wspólnej Polityki Rolnej będzie do tej pory zlikwidowana (w tym dopłaty do eksportu masła, serów i odtłuszczonego mleka w proszku, które zostaną zlikwidowane do 2013 r.). Pozostaną dopłaty bezpośrednie do hektara oraz np. dopłaty do konsumpcji mleka w szkołach. Przyszłość zakupów interwencyjnych odtłuszczonego mleka, w proszku i masła stoi pod znakiem zapytania. Unijni producenci i przetwórcy mleka, czy to im się podoba, czy nie, będą bardziej niż dotychczas wystawieni na bezpośrednią konkurencję pomiędzy sobą w ramach rynku wewnętrznego UE jak i na konkurencję zewnętrzną. Likwidacja systemu kwotowania mleka po roku 2015 ma zdaniem Komisji Europejskiej poprawić zdolności konkurencyjne aktywnych producentów i spowodować przesunięcie produkcji mleka wewnątrz UE do regionów o niższych kosztach produkcji. Polska jest jednym z tych krajów, które są zaliczane do grupy krajów o potencjalnych możliwościach rozwoju mleczarstwa w przyszłej sytuacji rynkowej.

Powstaje zasadnicze pytanie – czy i na ile jest to pogląd uzasadniony?

Dotychczasowe dane dotyczące wzrostu skupu mleka w Polsce po akcesji (wzrost o 2 – 4% rocznie) potwierdzają zainteresowanie rolników produkcją mleka, które może wynikać z opłacalności tej produkcji albo z braku alternatywnych rozwiązań.

Jeśli wzrostowy trend w skupie mleka byłby możliwy do kontynuowania po roku 2015, to oczywiste jest, że Polska powinna optować za zniesieniem systemu kwotowania. Pytanie jest, czy i na ile jest to prawdopodobne i od czego będzie zależało?

Marek Murawski – Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich.

W największym uproszczeniu można postawić tezę, że po zniesieniu kwotowania będzie to zależeć tak, jak obecnie, od bezpośredniej opłacalności tej produkcji i od powstania lub nie innych alternatywnych rodzajów produkcji, ale także od zdolności konkurencyjnej polskich producentów i przetwórców mleka wobec producentów i przetwórców z innych krajów członkowskich UE, oraz szerzej, wobec mleczarstwa światowego.

Bezpośrednia opłacalność produkcji będzie zależeć głównie od koniunktury na światowych rynkach, która, jak uczą doświadczenia ostatnich dwóch lat, potrafi być bardzo zmienna.

Konkurencyjność polskich producentów i przetwórców w okresie przed 2015 r. będzie zależeć nie tyle od ich aktywności i inwencji (jak się to często upraszcza), ale głównie od ustalonego kursu wymiany PLN/EUR w okresie przed wejściem Polski w strefę euro. Ten kurs wymiany podlega ostatnio bardzo wysokim wahaniom, a te wahania w sposób bezpośredni mają wpływ na konkurencyjność polskiego eksportu (aprecjacja złotego o 20 – 30% automatycznie pogarsza o ten sam poziom konkurencyjność polskiego eksportu i odwrotnie, deprecjacja ją poprawia). Po usztywnieniu kursu wymiany – jeszcze przed pełnym wejściem Polski w strefę euro – ujawni się bardziej prawdziwy obraz konkurencyjności polskiego mleczarstwa. Wysokość kursu wymiany będzie miała wpływ zarówno na opłacalność eksportu, jak i na rynek krajowy. W przypadku eksportu ten wpływ jest natychmiastowy i bezpośredni. W przypadku rynku krajowego buforem w relacjach producent/przetwórca – konsument są i będą marże handlowe i to one będą (oprócz wahań cen światowych i kursu wymiany PLN/EUR) ostatecznie decydować o sile nabywczej ludności i ewentualnych zmianach konsumpcji.

Konsumpcja przetworów mlecznych w Polsce jest od dłuższego czasu ustabilizowana na relatywnie niskim poziomie. Jest wiele przesłanek, że w najbliższych latach nie powinna ona znacząco wzrosnąć ani też zmaleć i w związku z tym kluczowym zagadnieniem dla polskiego mleczarstwa pozostanie opłacalność eksportu. Obecnie ponad 20% skupionego i przerebionego na różne produkty mleka (ok. 2 mln ton – w ekwiwalencie mleka) jest eksportowanych, głównie (ok. 80%) na rynek UE. W dalszej perspektywie czasowej można spodziewać się wzrostu konsumpcji krajowej i zmniejszania się roli eksportu, ale nie należy oczekiwać, że zmiany te będą przebiegać szybko.

Z uwagi na powyższe, zwłaszcza wobec nieznanej obecnie polityki rządu odnośnie do kursu wymiany PLN/EUR, nie powinno się z góry zakładać, że polscy producenci i przetwórcy mleka zachowają wystarczającą do dalszego rozwoju zdolność konkurencyjną po roku 2015 r.

Można jedynie analizować za i przeciw kwotowaniu na podstawie dotychczasowej wiedzy i próbować odpowiedzieć na pytanie: co chcemy i co możemy uzyskać, a co możemy stracić jako polskie mleczarstwo w krótszej i dłuższej perspektywie czasowej przez uwolnienie kwot mlecznych?

Odpowiedzi na te pytania należy rozbić na 2 główne punkty widzenia, tj. punkt widzenia producenta mleka oraz przetwórcy mleka.

Co mogą zyskać producenci mleka po uwolnieniu kwotowania?

- Możliwość zwiększania produkcji bez ryzyka płacenia kar (opłat) za przekroczenia indywidualnych kwot mlecznych.
- W roku kwotowym 2005/2006 polscy producenci przekraczając kwotę krajową o ok. 200 tys. ton zapłacili ok. 240 mln zł opłat. Kwota krajowa dostaw w roku kwotowym 2008/2009 jest większa o ok. 900 tys. ton (z 8 500 do 9 400 tys. t.) od kwoty krajowej w momencie akcesji Polski do UE dzięki dodatkowym ilościom otrzymanym przez Polskę oraz transferom. Pomimo to w bieżącym roku kwotowym, przy ok. 4% dynamice wzrostu skupu istnieje poważne ryzyko kolejnego przekroczenia kwoty krajowej. Ryzyko to jest także wysoce prawdopodobne w odniesieniu do następnych kilku lat (okresów kwotowych). Przyznane krajom członkowskim w kolejnych 5 latach 1% wzrosty kwot krajowych będą zbyt małe dla polskich producentów, przy założeniu utrzymania ich pozycji konkurencyjnej przed 2015 rokiem. Opłaty za przekroczenia kar to dodatkowy drenaż finansowy sektora, który i tak jest obciążony spłatami kredytów zaciągniętych na modernizację gospodarstw.
- Większą pewność odnośnie do planowania inwestycji. Dziś aktywni polscy producenci do samego końca roku kwotowego nie wiedzą, czy kwota krajowa będzie, czy nie będzie przekroczona, co w dużym stopniu krępuje ich decyzje inwestycyjne.
- Przyspieszenie koncentracji produkcji mleka. Zniesienie kwotowania daje większe szanse rozwoju nowym producentom mleka oraz obniżenie kosztów produkcji dla aktywnych producentów (koncentrujących produkcję) poprzez wyeliminowanie kosztu zakupu kwot mlecznych.
- Większe możliwości zbytu mleka do różnych odbiorców (w tym także zagranicznych).
- Zmniejszenie biurokracji (podania, odwołania, dziedziczenie kwot, rejestry sprzedaży bezpośredniej itp.).
- Lepsze wykorzystanie surowca. Część producentów w obawie przed opłatami za przekroczenia kwot pod koniec roku kwotowego przeznacza mleko na inne cele (np. spasanie).

Co mogą stracić producenci mleka po uwolnieniu kwotowania?

➤ Ceny w skupie?

Teoretyczne modele Komisji Europejskiej i kilku krajów członkowskich wskazują, że uwolnienie kwotowania pociągałoby za sobą wzrost ilości mleka wyprodukowanego w całej UE o ok. 1 – 2% oraz obniżkę średniej unijnej ceny skupu o kilka procent (o ok. 1 do 2 eurocentów/kg). Dane te nie powinny być wprost przenoszone na sytuację w Polsce. W różnych krajach sytuacja może przebiegać różnie. Różnice średnich cen skupu mleka w krajach UE są spore. W krajach najczęściej płacących za mleko (Finlandia, Grecja, Włochy, Austria) średnie ceny zbliżone są do poziomu 40 eurocentów/kg. Polska (jak inne nowe kraje członkowskie oraz UK) należy do krajów o najniższych cenach skupu mleka surowego. Średnioroczne ceny mleka w Polsce wyrażone w euro/kg wahały się w ostatnich latach pomiędzy 24 – 30 eurocentów/kg i były najczęściej o ok. 5 eurocentów niższe niż średnie ceny unijne.

Analizując wpływ zniesienia kwotowania na ceny skupu mleka można założyć, że związane z tym pełne zniesienie barier przepływu mleka między krajami członkowskimi będzie skutkować zmniejszaniem się różnic w cenach skupu pomiędzy krajami członkowskimi, zwłaszcza sąsiadującymi ze sobą.

Po wejściu Polski w strefę euro można założyć, że mechanizm zbliżania się cen będzie wprost (bez zniekształcania przez zmieniający się kurs PLN/EUR) oddziaływał na polskie mleczarstwo, co może powodować zbliżanie się ceny skupu do średniej ceny unijnej i tym samym niwelować spodziewany spadek średniej ceny skupu w UE. W efekcie zniesienie kwotowania może nie wpłynąć bądź mieć niewielki wpływ na zmianę poziomu cen skupu w Polsce.

➤ Wartość dodaną do gospodarstwa

Kwoty mleczne stanowią wartość rynkową, która zwiększa wartość gospodarstwa.

Zniesienie kwotowania oznacza zniesienie tej wartości.

Co mogą zyskać przetwórcy mleka po zniesieniu kwotowania:

➤ Surowiec?

Większy skup i przerób mleka, lepsze wykorzystanie zainstalowanych mocy przerobowych, niższe koszty jednostkowe przerobu mleka.

Zakładając, że polskie przetwórstwo może być nadal konkurencyjne na zmieniającym się rynku unijnym i światowym, zniesienie kwotowania i tym samym umożliwienie wzrostu skupu po roku 2015 (np. o 2 do 3 % rocznie) oznaczałyby kontynuację stopniowej odbudowy pozycji przetwórstwa mleka w Polsce.

- Likwidację kosztów i utrudnień związanych z administrowaniem systemu kwotowania w zakresie nałożonym na podmioty skupowe przez ustawę o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Likwidacja kwotowania byłaby dużym ułatwieniem życia przetwórcom.

Co mogą stracić przetwórcy mleka po zniesieniu kwotowania:

- Surowiec?

Część surowca może być kupowana bezpośrednio od dostawców przez odbiorców zagranicznych.

Jest to prawdopodobne w przypadku obniżenia się konkurencyjności polskiego przetwórstwa. Kondycja polskiego przetwórstwa zależy od wielu czynników (koszty produkcji, ceny zbytu na rynek krajowy i eksport), które są obecnie trudne do przewidywania, niemniej obecna konkurencyjność oparta głównie na tańszej sile roboczej może nie być już tak oczywista po roku 2015. Takie kierunki działania jak koncentracja produkcji, innowacyjność, wartość dodana będą coraz ważniejsze w zderzeniu z twardymi realiami, jak np. rosnące koszty robocizny, energii czy ochrony środowiska. Bezpośrednia konfrontacja krajowego przetwórstwa z przetwórstwem w przodujących mleczarsko krajach Unii będzie trudna dla dużej części przetwórców krajowych.

Podsumowując powyższe można stwierdzić, że na podstawie dotychczasowego stanu wiedzy, wraz z likwidacją kwotowania mleka w UE, można się spodziewać pojawienia zarówno nowych szans rozwoju dla polskich producentów (zwłaszcza aktywnych) i przetwórców mleka, jak i zagrożeń (głównie odpływu części surowca za granicę).

W związku z powyższym do czasu, w którym będzie coś więcej wiadomo odnośnie do przyszłego kursu wymiany PLN/EUR, stanowisko polskie w sprawie likwidacji kwotowania mleka w UE po roku 2015 powinno kierować się w stronę bezpieczniejszych rozwiązań kompromisowych. Jednym z takich rozwiązań może być koncepcja wprowadzenia dodatkowej łącznej kwoty mlecznej unijnej, będącej sumą krajowych kwot mlecznych krajów członkowskich, której przekroczenie w danym roku kwotowym byłoby warunkiem egzekucji opłat za przekroczenia indywidualnych kwot mlecznych w krajach, które przekroczyły w tym roku swoje kwoty krajowe. Ze względu na potencjalne możliwości dalszego wzrostu skupu mleka w Polsce w najbliższych latach to rozwiązanie powinno być wprowadzone wcześniej (np. po przeglądzie WPR w 2010 roku). Po 2015 roku ta łączna kwota unijna mogłaby być ustalona na poziomie ok. 1 – 2% wyższym niż suma kwot krajowych w roku 2015.

Takie rozwiązanie stawiałoby polskich producentów w lepszej sytuacji niż kontynuacja obecnego systemu kwotowania przy zamrożeniu poziomów kwot

krajowych na poziomie roku 2015. Ryzyko przekroczenia takiej łącznej kwoty unijnej jest niższe niż przekroczenia indywidualnych kwot krajowych, gdyż w części krajów unijnych produkcja będzie malała i tym samym w innych byłby możliwy szybszy rozwój, z dużo mniejszym ryzykiem płacenia kar przez producenta mleka.

Nadal jednak to, czy Polska byłaby w gronie krajów, które skorzystałyby z takiego rozwiązania, decydować będzie pozycja konkurencyjna polskich producentów i przetwórców wobec producentów z innych krajów UE oraz z innych mleczarskich rejonów świata, po wejściu Polski w strefę euro.

Możliwości wsparcia promocji produktów mleczarskich

Władysław Łukasik

Instrumenty wsparcia w ARR

Swoim zakresem działania Agencja Rynku Rolnego obejmuje planowanie, wdrożenie, nadzór oraz finansowanie działań promocyjnych dotyczących określonych produktów mleczarskich. Biorąc pod uwagę podstawę prawną oraz źródła finansowania, stosowane (bądź przewidziane do uruchomienia) instrumenty można podzielić na:

1. Działania promocyjne realizowane ze środków własnych branży,
2. Wspólne kampanie promocyjne branży, krajów członkowskich i UE,
3. Działania promocyjne grup producentów.

Ad. 1. Pierwszy instrument jako podstawę wykorzystuje istnienie obowiązkowego funduszu składowego funkcjonującego od 6 lat w branży mleczarskiej – Funduszu Promocji Mleczarstwa. Zgodnie z ustawowym obowiązkiem podmioty skupujące mleko odprowadzają 0,1 grosza od każdego litra skupionego mleka na wyodrębniony rachunek bankowy, administrowany przez ARR. Zgromadzona suma stanowi fundusz własny branży mleczarskiej, nad którym zarząd sprawuje Komisja Porozumiewawcza ds. Mleka i Przetworów Mleczarskich. Środki powyższe nie wchodzą w przychody budżetu Państwa i nie są przez ARR w żaden sposób samodzielnie wykorzystywane, natomiast są wypłacane zgodnie z szczegółowym planem uchwalonym przez Komisję Porozumiewawczą reprezentującą branżę.

Dobre doświadczenia branży związane z tą formą gromadzenia i wydatkowania środków doprowadziły do zaplanowania utworzenia kolejnych 6 funduszy dla pozostałych sektorów produkcji:

- Fundusz Promocji Mleka (przekształcenie istniejącego FPM)
- Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego

Władysław Łukasik – prezes Agencji Rynku Rolnego.

- Fundusz Promocji Mięsa Wołowego, Końskiego i Owczego
- Fundusz Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych
- Fundusz Promocji Owoców i Warzyw
- Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego
- Fundusz Promocji Ryb

Przed nowymi funduszami, podobnie jak przed FPM postawiono następujące cele:

- Promocja spożycia określonych produktów
- Edukacja grup docelowych (głównie młodzieży i dzieci)
- Prowadzenie badań naukowych i rynkowych oraz prac rozwojowych – poprawa jakości produktów spożywczych
- Finansowanie szkoleń dla producentów i przetwórców
- Wsparcie krajowych organizacji branżowych (przedstawicieli w pracach komitetów międzynarodowych i instytucji UE)

Fundusze promocji mogą być także wykorzystywane na pokrycie wkładu wymaganego od branży w instrumentach dopłat z funduszy UE.

Przykładem kampanii promującej produkty mleczarskie, finansowanej w całości z FPM była kampania „Mlekoślaw”, wykorzystująca telewizję, reklamę zewnętrzną, internet oraz publikacje jako główne środki przekazu. Przykładem kampanii wykorzystującej środki UE przy jednoczesnym pokryciu wymaganego wkładu branży (20%) oraz VAT (22%) ze środków FPM jest kampania „Stawiam na mleko i produkty mleczne”. W jej ramach, w ciągu 3 lat trwania wykorzystywane są: TV, prasa, internet, reklama zewnętrzna, akcje promocyjne i zajęcia edukacyjno-sportowe w szkołach i małych miastach oraz konkursy.

Ad. 2. Drugi instrument polegający na refundacji 80% kosztów poniesionych na działania promocyjne i informacyjne z funduszy UE i Polski funkcjonuje od 1 maja 2004 r. Udostępnia on wspólnotowym organizacjom branżowym reprezentatywnym dla danego rynku (w tym mleczarskiego) budżet na prowadzenie działań promocyjnych w wysokości 55 mln € rocznie. W skali całej Wspólnoty ok. 16% tej kwoty przyznawanej jest przez Komisję Europejską projektom kampanii pochodzących z branży mleczarskiej.

Kampanie są złożonymi zestawami działań o długości od 1 do 3 lat i przy tak skomplikowanym zadaniu wymaga się, aby były wdrażane przez profesjonalne agencje działające na rynku reklamy, wyłonione w postępowaniu gwarantującym wybór konkurencyjny. Wachlarz dofinansowanych działań obejmuje te środki przekazu, które są znane z prywatnej reklamy (np. działania public relations, reklamę w mediach, udział w targach, wy-

stawach, seminaria, szkolenia, serwisy internetowe, konkursy itp.). Przekaz promocyjny nie może się koncentrować na prywatnych markach, a w zamian powinien zwiększać wiedzę odbiorców na temat produktów, łańcucha produkcji, systemu kontroli, standardów jakościowych i skłaniać ich do świadomego wyboru.

Opisywany instrument stanowi także narzędzie promocji eksportowej, ponieważ kampanie mogą być realizowane zarówno na rynku UE, jak i w wielu krajach poza Wspólnotą. Przy średnim budżecie 3 mln € na kampanię producentów branży mleczarskiej mają realną szansę na podbicie rynków dotychczas zbyt drogie dla samodzielnej działalności promocyjnej pojedynczych firm. Nierzadkie są też kampanie o znacząco większym budżecie, jak trzyletnia „Stawiam na mleko i produkty mleczne” dysponująca 9,8 mln €.

Ze względu na to, że Komisja Europejska dokonuje oceny i zatwierdzenia kampanii z całej Unii w jednym okresie, przy ich składaniu do właściwych władz krajowych (ARR) również obowiązują stałe coroczne terminy. Projekty adresowane na rynek UE należy składać do ARR do 30 listopada, zaś dotyczące rynku poza UE – do 31 marca. Komisja Europejska wydaje decyzję w ich sprawie 30 czerwca (UE) i 30 listopada (poza UE).

Ad. 3. Instrumentem uzupełniającym częściowo potrzeby promocyjne mniejszych organizacji jest działanie nr 133 w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich („Działania promocyjne i informacyjne”). Zasady dostępu do wsparcia z UE i są podobne do instrumentu nr 2, jednak zawierają kilka różnic.

Przedmiotem promocji mogą być jedynie produkty wytwarzane w ramach jednego z systemów jakości żywności: wspólnotowego systemu produkcji ekologicznej, wspólnotowego systemu oznaczeń produktów regionalnych i tradycyjnych lub innych krajowych systemów uznanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (integrowanej produkcji lub planowanych do objęcia instrumentem systemu „Jakość, Tradycja”, czy też wołowina QMP).

O wsparcie w wysokości do 70% kosztów promocji mogą ubiegać się grupy producentów uczestniczących w powyższych systemach, tj. wytwarzających takie certyfikowane produkty celem ich wprowadzenia na rynek. W PROW 2007 – 2013 przewidziano 30 mln € na powyższe refundacje.

Podobnie jak w instrumencie nr 2 dopłatami objęte są różnorodne działania (np. działania public relations, reklama, udział w targach, wystawach, seminaria, szkolenia, publikacje, internet itp.) realizowanych jako pojedyncze akcje (np. produkcja broszury) lub spójny zestaw działań wdrażanych maksymalnie przez 2 lata (np. cykliczny udział w targach, wraz z promocją w prasie, TV i reklamą zewnętrzną outdoor towarzyszącą targom). Promocja nie może doty-

czyć prywatnych marek, a jedynie specyficznych cech produktów, ich jakości oraz walorów i zwiększać wiedzę konsumentów na temat produktów, łańcucha produkcji, systemu kontroli, standardów jakościowych.

W wypadku tego instrumentu po planowanym jego uruchomieniu w połowie 2009 roku możliwe będzie składanie wniosków o dofinansowanie w trybie ciągłym, natomiast dopłaty będą wypłacane tak jak w przypadku instrumentu nr 2 na podstawie umowy pomiędzy ARR i grupą producentów – po zakończeniu kwartalnych etapów lub jednorazowo.

W zakresie powyższych działań ARR ma możliwość promowania produkcji żywności wysokiej jakości na dwa sposoby: poprzez dofinansowanie kampanii promocyjnych realizowanych przez branżę (w ramach instrumentów nr 2 i 3) lub za pośrednictwem kampanii samodzielnie realizowanych. Dotyczy to wspólnotowych systemów jakości żywności: systemu produkcji ekologicznej i systemu oznaczeń produktów regionalnych i tradycyjnych (poprzez kampanie branży i kampanie ARR) oraz krajowych systemów jakości żywności (poprzez kampanie branży).

Ustanawianie w prawodawstwie wspólnotowym i krajowym takich systemów ma na celu:

- poszerzenie wyboru spośród produktów rolnych dostępnych na rynku,
- zapewnienie podaży odpowiadającej popytowi na takie produkty wśród coraz liczniejszej grupy wymagających konsumentów,
- zwiększenie zyskowności produkcji przez wzrost wartości dodanej produktu końcowego,
- dywersyfikację zatrudnienia w rolnictwie i przetwórstwie rolnym,
- ochronę narodowego dorobku kulturowego i kulinarnego.

Aby systemy jakości rzeczywiście zapewniały gwarancje jednolitego poziomu jakości konsumentom, konieczne jest ich uznanie przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na podstawie spełnienia następujących wymogów:

- specyfika produktu końcowego wytworzonego w ramach systemów produkcji wysokiej jakości wynika ze szczegółowych obowiązków dotyczących metod hodowlanych i uprawowych, które gwarantują:
- cechy charakterystyczne, łącznie z procesem produkcyjnym lub
- jakość produktu końcowego, która w sposób znaczący przewyższa handlową jakość produktów w zakresie zdrowia publicznego, zdrowia zwierząt i roślin, dobrostanu zwierząt i ochrony środowiska naturalnego
- (art. 22 rozporządzenia Komisji (WE) nr 1974/2006),

- systemy obejmują obowiązujące opisy produktów, a zgodność z tymi opisami jest weryfikowana przez niezależny organ kontroli,
- systemy są otwarte dla wszystkich producentów,
- systemy są przejrzyste i zapewniają pełną możliwość odtworzenia historii produktów,
- systemy odpowiadają bieżącej lub przewidywanej koniunkturze na rynku.

Dotychczas w ramach rynku mleka i przetworów mlecznych nie funkcjonuje żaden odrębny system produkcji wysokiej jakości.